

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!
Dzisiaj specjalny dodatek: „KURYER GOSPODARCZY I FINANSOWY”.

Cena dla Prechostowacji: za numer codzienny Kc. 0'99, za numer niedzielny z dodatkami Kc. 1'20.

Nal. poczt. opł. gotówką

Wydanie szóste

Cena numeru w Krakowie: **25 gr.**

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odnośnika zł. 7.—
W Krakowie z odnośnikiem zł. 7.60
W kraju zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

Wzrosty i wagi nie zwraca się — Listy należy adresować do Redakcji — nie do współpracowników — Za listy zgłoszone Redakcji nie odpowiada	Założyciel i Naczelny Redaktor Marian Dąbrowski	Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1-2 po południu
Telefony: (centrum dzienna) od 2-22 150-01 Numery nocne: Redakcja (od 2-22-1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, (od 1-3) 150-67. Odbiorcy: (od 2-22-9) 150-65, Portier: (od 2-22-1) 150-66	Kraków, Wielopole L. 1.	Konto P. K. O. 400.200 Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj. Kraków
ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście W. tel. 551-90, 551-91 i 551-92 POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22. BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19. TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).	GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79. LWÓW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58, telefon admin. 41-08. ROWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3 Maja 226. ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.	SOSNOWIEC, Dębinska 11, tel. 11-99. KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94. ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIV. Kraków, sobota 5 sierpnia 1933. Nr. 215.

Polska wita swego Zdobywcę Oceanu.



Warszawa a z nią cała Polska przeżyła w ubiegłą środę wielki dzień powitania Zwycięzcy Oceanu, kpt.-pil. Stanisława Skarżyńskiego Wielotysięczne tłumy witały bohatera naszego lotnictwa z entuzjazmem. Zdjęcia nasze ilustrują przebieg tego podniosłego momentu. U góry w tytulce dajemy obraz eskadry lotniczej, eskortującej awionetkę kpt. Skarżyńskiego. Obok zaś sztandar honorowy z flagami przy trybunie honorowej w Warszawie. — Po niżej na lewo u góry moment składania przez kpt. Skarżyńskiego wieńca u stóp pomnika lotnika przy Placu Unii Lubelskiej. Na prawo otoczony eskortą honorową cyklistów, kpt. Skarżyński jedzie samochodem z meldunkiem o swym powrocie do kraju na Zamek. Na lewo u dołu moment po udekorowaniu kpt. Skarżyńskiego orderem „Polonia Restituta”. Stoją tu: kpt. Skarżyński (1), premier Jedrzejewicz (2), żona bohatera p. Skarżyńska (3), min. Butkiewicz (4), wice-min. Fabrycy (5), marsz. Świralski (6), gen. Orlicz-Dreszer (7), wice-min. Szembek (8), gen. Gasiński (9), R. Przędziński (10), plk. Kalkus (11), inż. Drzewiecki (12). Dalej widzimy w kole plk. Skarżyńskiego wysiadającego po przylocie do Warszawy ze swej awionetki. Na prawo tłumy przed domem Aeroklubu warsz., wzywające na cześć stojącego na balkonie kpt. Skarżyńskiego, wreszcie on sam przemawiający do mikrofonu. W rogu na prawo autograf kpt. Skarżyńskiego dla Czytelników „K. C.”.

Stare nalogi i metody zatrzuwają ciągle stosunki polsko-czeskie!

Wpisy szkolne na Śląsku czeskim i ich wymowa.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Karwina, w sierpniu.

Tegoroczne wpisy szkolne na Śląsku czeskim i w okręgu ostrawskim odbywały się w warunkach dla ludności polskiej nad wyraz ciężkich. Kryzys w górnictwie i hutnictwie osiągnął tu punkt kulminacyjny. Ludność podgórska cierpi niewymowną nędzę. Zatrudnienie w rozległych lasach państwowych, możliwość korzystania z pastwisk, zbieranie ściółki, zwózka drzewa itp. to kwestja jej egzystencji. I na tem podłożu niewymownej nędzy wybujał kulturowany od szeregu lat

obrzydlivy chwast nacisku ekonomicznego,

wywieranego na robotnika polskiego w momentach dla niego najniekorzystniejszych.

Przed wpisami szkolnymi, przed decydującymi wyborami, z niezmienną regularnością ogłaszane są redukcje personalu, zapowiadane są wydalania robotników. Robotnicy, posyłający dzieci do szkół polskich, dowiadują się bądź bezpośrednio od swego przełożonego w cetero, bądź też od swoich towarzyszy pracy, należących do organizacji czeskich, że na ostatnim zebraniu nacjonalistycznej organizacji zawodowej omawiano listę osób, proponowanych do redukcji, i że była też o nich mowa. Przed wydalaniem

uratować ich może jedynie zapisanie dziecka do szkoły obcej.

Jest rzeczą niezwykle smutną i wołającą zdecydowanie o natychmiastowe udzielenie, że robotnicy, wydalani w Zagłębiu i poza nim, są niemal wyłącznie nie narodowości polskiej, w pierwszym rzędzie zaś ci, którzy biorą czynny udział w polskiej pracy obronnej.

Istnienie systemu teroru wobec robotników polskich stwierdził niejednokrotnie ostrawski organ czeskiej soc. demokracji „Duch Czesu“. Ostatnio na sprawę tę zwrócił uwagę w niezmiennie znamienym artykule, zamieszczonym w prasie „Modrej Revue“, prezes klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie dr. Kral, znany działacz czeski, o czym już pokrótce donosiliśmy. Dr. Kral stwierdza, że robotnicy polscy w różnych przedsiębiorstwach zmuszani są przez swoich pracodawców do posyłania swoich dzieci do

szkół czeskiej, lub nawet niemieckiej (!) Zaznacza, że przeciw takiemu postępowaniu, które Czesi potępiają u Prusaków, należałoby się zastrzec także w Czechosłowacji. Niestety, jak dotychczas, czescy kierownicy kopalni, inżynierowie, sztygarzy, urzędnicy na kopalniach, w hutach i w innych przedsiębiorstwach, to niemal wyłącznie element wrogo usposobiony wobec polskości, uważający stosowanie metod wynaradawiania jako część składową swojej pracy zawodowej.

Nie inaczej jest w okolicach podgórskich. I tam przed wpisami szkolnymi dzieje się rzeczy niebywale. Leśniczowie, gajowi państwowi obchodzą swój rewir, nie w celu wykonywania pieczy nad poręczonym im terenem, lecz w celach agitacyjnych od domu do domu. Prośby,

groźby, obietnicy, to zwykła metoda postępowania.

Obok nich

„pracuje“ cała plejada innych naganiaczy.

Do jakich krańców zacierzwienia dochodzi ta nagonka, dowodzą np. takie fakty, że w jednej z czeskich szkół w Trzyniecu nauczyciel czeski ogłosił w klasie uczniom, że ten otrzyma bezpłatnie ubranie, kto przyprowadzi do czeskiej szkoły 3 uczniów ze szkoły polskiej. W innej pobliskiej miejscowości pograniczna straż celna ogłosiła, że pozwoli na przemyt pewnych artykułów (!), ale tylko tym, którzy posyłają dzieci do szkoły czeskiej.

W gminach polska większość — dzieci w szkołach czeskich.

W tych warunkach już samo utrzymanie stanu posiadania nazwać trzeba cennym sukcesem.

Wyniki wpisów szkolnych są dokładnym odzwierciedleniem stosunku zależności ludu polskiego, jaki panuje w poszczególnych okolicach.

Robotnicy Zagłębia ostrawsko-karwińskiego w wielkiej mierze muszą posyłać dzieci do szkół czeskich. Ze czynią to pod presją, tego dowodem większość polskie w gminach, których polskie dzieci szkolne są w mniejszości. Tak np. w Karwinie, największej polskiej gminie w Czechosłowacji, gdzie większość ludności polskiej rekrutuje się z robotników kopalnianych, do szkół polskich zapisano się 1319 dzieci, do szkół czeskich zaś 2295. We wszystkich zaś wyborach, pomimo kilku tysięcy napływowych Czechów, którzy po roku 1920 usadowili się w Karwinie, Polacy zdobywają większość głosów i posiadają tu własnego burmistrza.

Podobne stosunki panują także w innych gminach. W całości w powiecie frysztaeckim w bież. roku do polskich szkół ludowych zapisano 3319 dzieci, w bogumińskim 463, śląsko-ostrowskim 152, w mor-ostrowskim 108. W roku poprzednim: frysztaeckim 3433, bogumiński 474, śląsko-ostrowski 174, mor-ostrowski 149.

O wiele korzystniej wypadły wpisy do szkół wydziałowych, które nawet w o-

kręgach przemysłowych wykazują przyrost uczniów. I tak wpisano do szkół wydziałowych w okręgach frysztaeckim i bogumińskim 1140 dzieci (w roku poprzednim 1028), do szkół wydziałowej w Mor. Ostrawie 124 (113).

Poza Zagłębiem, podgórski okręg jabłonkowski, zamieszkały przez ubogą ludność rolniczą i bezrolną, najbardziej narażony jest na nacisk ze strony pracodawców. Do szkół ludowych tego okręgu zapisano 3490 (poprzednio 3602) dzieci, do szkół wydziałowych 388 (328) dzieci. I tu szkoły wydziałowe mogą po-

Głos ma Praga!

A teraz od sprawy szkolnej przejdźmy do sprawy całokształtu polityki narodowościowej na Śląsku, której wyrazem są przytoczone wyżej sztyki. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że pomimo wymowy faktów w dziedzinie stosunków między narodami, pewne czynniki czeskie kopią w dalszym ciągu przepaść między dwoma narodami, związaniemi ze sobą węzłami krwi i wspólnotą losów. Argument, iż sztyki, o których piszemy, a które mają doprowadzić do wynaradawienia żywiołu polskiego, są dziełem miejscowych szowinistów, nie może być przez opinię polską uznany za wystarczający. Jeżeli czynniki decydujące o polityce czeskiej rozumieją naprawdę, że

Gość włoski w Polsce.



W Polsce bawi obecnie wybitny architekt włoski Lorenzo C. Cesanelli, honorowy konserwator zabytków w Rzymie, który w swej podróży po naszym kraju zbiera materiały, dotyczące zabytków sztuki oraz architektury nowoczesnej. Podczas pobytu w Krakowie arch. Cesanelli interesował się specjalnie planami budowy Muzeum Narodowego. Ilustracja nasza przedstawia arch. Cesanelli na dachu „Palacu Prasy“.

szerzyć się wzrostem liczby uczniów.

Najlepiej wypadły wpisy w powiecie czesko-cieszyńskim, w którym przeważa niezależny żywioł rolniczy. Suma bowiem dzieci polskich w szkołach ludowych i wydziałowych wynosi tu 3372 (poprzednio 3368).

Ogółem do polskich szkół ludowych zapisało się 10.259 (10.625), do szkół wydziałowych 2297 (2030), razem 12.556 (12.655) uczniów i uczennic. Wzrosła także liczba uczniów gimnazjum orłowskiego z 426 na 450.

Jeżeli uwzględnimy okoliczności, w jakich odbywały się tegoroczne wpisy szkolne, oraz częściowy spadek ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, to tegoroczne wyniki wpisów do szkół polskich w Czechosłowacji nazwać można zadowalniającymi.

metody drażnienia i wynaradawienia Polaków są niemoralne i politycznie szkodliwe, to w takim razie — sądzący — mają dosyć siły i wpływu, aby raz wreszcie uporządkować stosunki na Śląsku. Znamy nam jest karność czeskiego społeczeństwa, które dało wiele dowodów, że umie słuchać nakazów czeskiej racji stanu, reprezentowanej przez czynniki centralne. Nie chcemy tych czynników posadzać o złą wolę, ale w każdym razie musimy stwierdzić zupełny brak inicjatywy z ich strony. O tę inicjatywę woła zaś coraz donośniej samo życie, woła interes obu narodów, zagrożonych falą germanizmu!

W. RAORT.

Mój przyjaciel Czeremosz.

Tam szum Prutu, Czeremoszu
Do tańca przyzywa,
A ochocza kolomyjka
Do tańca porywa...

Czeremosz, to mój przyjaciel. W pełnym tego słowa znaczeniu — to znaczy: nie do wierzę mu. Raz na rok widzimy się, a później mamy siebie wzajemnie dość, aż do następnego roku, gdy w rozblekitnieniu dali i czasu, mój kapryśny przyjaciel nabiera dla mnie nowych wartości i niepospolitego uroku. Wiadomo: przyjaciele nasi zdaleka wydają nam się bardzo kochanymi ludźmi. Kiedy więc doroczna nostalgia za Czeremoszem zaczyna mi dokuczać, wtedy pakuję manatki i jadę w odwiedziny do przyjaciela.

Tego roku usiłował Czeremosz urządzić mi znowu jeden ze swoich tradycyjnych kawałów. Kawały urządzane mi przez moich przyjaciół są zazwyczaj kiepskie i bez śladu jakiegokolwiek inwencji. Pokazało się, że i Czeremosz, którego uważałem za sprytniejszego od innych, także nie grzeszy zbytnią mądrością. Co innego bowiem urządzić sobie powódź jak w roku 1927, kiedy to Czeremosz nie nikomu nie mówiąc, czarną nocą, bez jakiegokolwiek zapowiedzi, runął zwałem wód na Pokucie, porwijając było i letników, domy i kuczki letniskowe — a co innego znowu urządzić powódź ze wszystkimi znakami na ziemi i niebie, przestrzegającami właśnie przed tą powodzią.

Wybierając się na Huculszczyznę, nie miałem zielonego pojęcia o zamiarach powodziowych mego zwariowanego przyjaciela. Jedno tylko co mnie niepokoiło, to był barometr, który wskazywał na stałą pogodę i komunikat PIM-a zapowiadający

„znaczna poprawę pogody przy zmiennych wietrzniakach i znacznym ociepleniu się temperatury“.

Jakoż w kilka godzin później lało już jak z cebra: „zmienny wietrzyk“ okazał się mieszańcem tajfunu i tornada, a „ocieplenie się temperatury“ przypominało aurę w czasie świąt Trzech Króli.

Jedno tylko co mogłem uczynić, siedząc już w pociągu smagany biczami ulewnej deszczu, było to, że otworzyłem okno i wyrzuciłem swój barometr. PIM-a pod ręką nie miałem.

Dojeżdżając do Stanisławowa, oglądałem sobie niebo, Dniestr i Bystrycę. Nie mogłem powiedzieć, że byłem tem towarzyszem zachwycony. Niebo miało twarz dyrektora wydawnictwa, gdy go współpracownik prosi o zaliczkę. Dniestr napełniał, utył i bulgotał, dławiąc się nadmiarem wód, a Bystrzyca dostała wyraźnie manji wielkości.

Wywołałem swoją duszę na korytarz wagonu, aby z nią porozmawiać bez świadków. Wyszła za mną, zła jak sto diabłów i rzuciła mi prosto w twarz:

— Boisz się powodzi, to wracaj! „Kaffeehausplanze“ w twoim gatunku nie powinien ruszać się z miasta. PIM zapowiada zresztą stałą pogodę, więc próżny strach!...

— Ja się boję!... Zwarjowałeś!... Popatrz tylko na niebo, a przynajmniej, że nie dobre go nie wróży. Te rude, kłakowate i zbite chmury grożą oberwaniem i pewną powodzią. Znasz chyba Czeremosza?... Ten bandyta czeka już na mnie, jak co roku, aby mi złożyć wizytę w mieszkaniu. Kilka razy zmychał na niego z przed nosa, więc nie mam teraz ochoty pechać mu się w objęcia.

Wysiadam w Stanisławowie i przeczekam ulewę. Trzeba bowiem być taką zwariowaną histeryczką jak ty, aby wybierać się nad Czeremosza, w chwili gdy ten diabeł opił się nadmiarem swojej mocy i bezkarności. Wysiadam!

Zaczęło się zwykłe pyskowanie mojej duszy:

— Więc to tak!... Naprzód ludzisz mnie przez cały rok urokiem niesamowitości

Czeremoszu, mówisz o jego poezji, słonecznej jaśni co płynnym złotem maluje jego nury, o niedosłyszalnej muzyce jego arytmicznego plusku, o podziwie dla jego nieokielznanej, bujnej i pierwotnej siły — a teraz wolisz w Stanisławowie towarzystwo swojej teściowej!...

— Ty mi mojej teściowej nie ruszaj! — przerwałem. — Wolać już raczej swoją teściową za życia, niż Czeremosza po śmierci. Wysiadamy!

Wziąłem swoją duszę pod parasol i udajemy się ku wyjściu. Za nami niesie numerowy trumienki moich bagaży. Pociąg odjechał. W tej chwili słońce przedarło się z za kłaków chmur, kpiąc mi wyraźnie w oczy. Pobiegłem do kiosku po gazetę, podczas gdy dusza moja zanosiła się od histerycznego śmiechu. Mapa zwarjowana!... Zobaczymy co mówi PIM!... Naturalnie!... „Silne opady ze skłonnością do burz, wiatry miejscowe porywiste o tendencji orkanu, długotrwała ślota i obniżenie temperatury“. A niechże cię jasny piorun strzeli!... Żeby choć słońce tak bezczelnie właśnie teraz nie świeciło! Właśnie teraz, kiedy moja miła duszyczka zanosi się od śmiechu!... Dajże, Panie Boże, aby przepowiednie PIM-a się sprawdziły choć w części — na złotej tej maipie!

W Stanisławowie niebo wyraźnie się wściekło i wylewa ludzimi beczkami wodę na głowy. Siedzę u swojej teściowej i gram na gramofonie. W piwnicy jest już woda. Jak tak dalej pójdzie, to za dwa dni będziemy zalani. Szukam potajemnie miejsca na strychu i oglądam sobie najwyższe drzewa w ogrodzie. Gorzej z zapasami żywności! Oprócz dwóch miodowych mucholapek, paczki „Radionu“ i kilku płyt gramofonowych z warszawskimi przebojami — nie absolutnie do jedzenia.

Gazety przyniosła huiobowe wieści. Szukam wiadomości o swoim przyjacielu, Czeremoszu. Jest!... W Kutach zalał się miejscowy kancelista. Dwie baby nieznanego nazwiska wyrzucił Czarny Czeremosz. Mosty i drogi zerwane. Powódź grozi, jak groziła. Warszawa przynajmniej na odbudowę

mostów 30 tysięcy złotych. Obliczyłem, że na naprawę jednego mostu wypada około 12 zł. 37 gr. O Boże!... Deszcz pada. Z moją duszą zupełnie nie gadam. Wstydy mi się w oczy popatrzyć.

Nareszcie! Po pięciu dniach ulewy — słońce!

Jestem nad Czeremoszem. Barometr od trzech dni gwałtownie opada i dlatego jest tu przesłonna pogoda. Pierwsze kroki kieruję nad Czeremosza. Ten diabeł wyraźnie zbikował. Całe wybrzeże zorane formalnie, jak po bitwie granatami. Wyrwy głębokości metrowej, mul naniesiony dochodzi kolan. spiętrzone sterty naniesionych galezi i kłoców z gór dochodzą wysokości domów parterowych. Koryto zmienione.

Patrzę swemu przyjacielowi z niemym wyrzutem w oczy.

— Znowu przyjechałem do ciebie, stary, zwariowany szalawilo!

— Witaj, witaj! Nieszczególnie jakos wyglądasz, ale ty się poprawisz, cherlaku! — Widzę, że i ty się zmieniłeś Czeremoszku; zmieniłeś koryto i przesunąłeś się na rumuńską stronę...

— A no, tak! Urządziłem sobie tego roku powódź — klasa! Szkoda, że cie ty nie było, gdyż byłbym cię odwiedził. Byłem nawet przed oknami twojego zeszlenczonego mieszkania, ale, jak zwykle, nie zastałem cię. Uciekasz przedemną...

— Uciekam, czy nie uciekam, ale wierz mi mój kochany, że na twoja wizytę wcale nie czekam. Przeciwnie! Jeśli masz dla mnie choć trochę sentymentu, to siedź kamieniem w swoim korycie.

Czeremosz zaśmiał się całą gębą. Brzech zmarszczył mu się niezliczoną ilością drobnych fałdów i trząsł się w spazmie rubasznej wesołości. Zachłusnął się, zabulgotał, wypłynął okazała porcja piany i załuszczał grubym głosem hucula:

— A to dobrze!... Nie chcesz wizyty?... Chyba się nie boisz swego starego, wiernego przyjaciela!...

Wolać kiedy moi przyjaciele siedzą w domu.

— Ach tak!... Zbyt uprzejmy nie jesteś,

Faszyści czescy szukają w Polsce ochrony przeciw najazdowi niemieckiemu.

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“)

Praga, w sierpniu.

(m) T. zw. stronnictwo faszystowskie w Czechach jest cokolwiek skompromitowane słynną aferą gen. Gajdy, firmowego, duchowego i wojennego przywódcy czeskich faszystów, a później nieudalym zamachem na koszarach w Brnie Morawskim, kiedy to kilkudziesięciu ludzi miało dokonać przewrotu faszystowskiego w Czechach.

Mimo to niewątpliwie mają oni jednak w Czechach potrochu swoich zwolenników wszędzie, wykazują bowiem znaczną ruchliwość.

Z tego to właśnie powodu, przytoczymy poniżej znamienny bądź co bądź głos o wyczech faszystów, którzy w swoim organie, tygodniku „Faszyście listy Lech“ z dnia 27 lipca zamieścili na wstępie wielki artykuł, alarmujący Czechy niebezpieczeństwem niemieckim, ściślej mówiąc, hitlerowskim, grożącym Czechom. Artykuł ten nosi kategorię tytułu

„Żądamy natychmiastowego zawarcia wojskowego przymierza z Polską“.

a krótkie jego uzasadnienie jest następujące:

„Całe Niemcy to obecnie jeden wojenny obóz — 2.000.000 bezrobotnych ćwiczy się wojskowo — niemieckim lekarstwem przeciwko bezrobociu: wojna — plan Rosenberga: przez Czechy na Ukrainę“.

Artykuł ten jest bardzo obszerny. Wymienione powyżej tezy i twierdzenia uzasadnia on szczegółowo, a niektóre przytoczone argumenty, oraz zestawienie faktów brzmią przekonująco, w każdym razie są ciekawe. Najciekawszym zaś może być fakt, że faszysty czescy — podczas gdy dotąd faszysty różnych państw poczuwają się do solidarności między sobą — występują tak gwałtownie i namietnie przeciwko faszystom niemieckim, bo inaczej trudno nazwać hitlerowców. Dla nas — jest to jednym z dowodów, do jakiego stopnia hitleryzm jest groźny i niebezpieczny dla Europy, gdy nawet pokrewne mu ideowo stronnictwo, lecz w państwie najbliższym z Niemcami sąsiadującym, alarmuje przeciwko hitleryzmowi tak gwałtownie.

Nie będziemy oczywiście z tego artykułu powtarzać rzeczy i faktów mniej więcej znanych, które w logicznym łańcuchu popierają rozumowanie czeskich faszystów. Przytoczymy wszakże niektóre trochę bardziej oryginalne, oraz mniej dotąd podkreślane. Otóż organ czeskich faszystów tak mówi:

„Nie możemy i nie chcemy czekać milcząc aż do tego czasu, kiedy stanie się niemożliwym zapobieżenie straszliwemu

niebezpieczeństwu, grożącemu naszej ojczyźnie. Mówi się ogólnie, że Niemcy oszalały — ale my jesteśmy zdania, że

grozi nam rzecz gorsza, aniżeli atak szaleńców.

Hitler nie jest szaleńcem — to nie byłoby jeszcze tak złe. Jest to poprostu parweniż i karierowicz“.

Dalej w dłuższym wywodzie organ czeskich faszystów przekonuje, że Hitler zupełnie się wyrzekł społecznego programu swojej „rewolucji“, a wobec tego zamierza zawiązać masę niemiecką rzucić na ryzyko awantury politycznej zagraniczej, krótko mówiąc — wojny. Z 6 milionów bezrobotnych, bo tyle jest obecnie w Niemczech, 2 miliony znajduje się teraz w obozach pracy, gdzie otrzymują pożywienie, 25 fenigów dziennie i — uniform. Te dwa miliony mają niby wykonywać jakieś roboty publiczne, budować drogi i t. p. Ponieważ jednak w Niemczech niema ani kredytu, ani gotówki, obrotowy kapitał jest zupełnie wyczerpany, przeto owe dwa miliony bezrobotnych zajmuje się — przygotowaniem do wojny. Obok tego wielki przemysł niemiecki przygotowuje olbrzymie ilości gazów trujących, samolotów itd., aby tym dwóm milionom wywieszonych żołnierzy dać broń... Ale to są znane rzeczy.

Dalszy tok rozumowania jest następujący: Oprócz 2 milionów w obozach — 4 miliony bezrobotnych otrzymuje zasiłki państwowe. To rujnuje skarb niemiecki, który jest pusty. Długo taki stan rzeczy trwać

nie może. Masom niemieckim trzeba coś dać. Hitler nie zamierza im dać nic z tego, co należy do obszarników i kapitalistów niemieckich. Zresztą Goering i Goebels doradzają mu otwarcie zarzucenie wszelkiego programu społecznego. „Socjalnego generała“ Schleichera internowano w jego majątku w Brandenburgii. Hitler za każdą cenę chce utrzymać władzę w swym ręku. I dlatego

rzuci bezrobotne niemieckie masy w paszczę wojny,

ukazując im miraż — zdobyci rozległych ziem, żyznych, mogących dać im wyżywienie, ziem Ukrainy. To jest właśnie plan znanego Rosenberga — kolonizacja Ukrainy.

Węgry mają przyjść na pomoc?

Te akcje niemiecką ma poprzeć atak Węgrów na Czechy. Tej właśnie treści umowa została zawarta w czasie wizyty węgierskiego prezydenta ministrów Gömbösa w Berlinie. Węgry niebacznie pójda na ten lep, — nie zważając, że wzrost potęgi niemieckiej im z kolei najwięcej zagrozi.

„Jedynym ratunkiem dla nas — wołają faszysty czescy — jest wojskowe

przymierze z Polską.

Zawsześmy za nim przemawiali“ — o-

Rosenberg w tym celu planował

przemarsz przez Polskę.

Gdy jednak teraz się okazało, że Niemcy nie mogą liczyć w wojnie z Polską na pomoc Sowieć, a raczej przeciwnie — muszą się liczyć z pomocą Sowieć dla Polski — Niemcy w swoim ataku na Ukrainę pójda po linii mniejszego oporu: przez Czechy.

Rzecz to zresztą zrozumiała: kto jest panem Czech, ten jest panem Europy — stara maksyma polityczna. Poprzez Czechy — Słowacyzna i Ruś Podkarpaska jest mostem prowadzącym ze środkowej Europy na Ukrainę. A zatem rzucenie się na Czechy musi być pierwszym etapem urzeczywistnienia szaleńczego wojennego planu hitlerizmu. Zresztą Niemcy tutaj znowu będą się wzorować na starym wojennym planie Moltkego, wykonanym przez niego na początku wielkiej wojny — na przemarszu do Francji przez Belgię: a

na Ukrainę przez Czechy.

Plan kampanii podobno jest już wypracowany! — Prowadzić będzie atak niemiecka flota lotnicza, na której czele, gdy z wilnej stanie się wojenna, stanie już zamianowany jej dowódca Roehm. Niemcy „czescy“ w krajach sudeckich podeprą ten atak, aby 4 miliony niemieckiej współpracy Rzeszy mogły przemarszerować przez kraje czeskiej republiki na Ukrainę.

świadczyć „Także wtedy, gdy Polsce groziło większe niebezpieczeństwo od Niemiec, niż nam. Teraz my bardziej potrzebujemy pomocy Pol-ki, niż Polska naszej i obecnie sytuacja nasza będzie niekorzystna, gdy się zwrócimy z tą propozycją. Ale — jest to jedyna dla nas możliwość odwrócenia grożącego nam niebezpieczeństwa“.

Nie można powiedzieć, aby tego rodzaju głos czeski nie był ciekawy i znamienny.

Ambasador Rzplitej, dr Wysocki, u króla włoskiego.



Ambasador R. P. dr. Alfred Wysocki, złożył swe listy uwierzytelniające królowi Włoch, Wiktorowi Emanuelowi, w dniu 30 lipca. — Zdjęcia przedstawiają: na lewo ambasadora dra Wysockiego (x), wychodzącego z palacu królewskiego po wręczeniu listów uwierzytelniających: obok mistrz ceremonii króla Wiktora Emanuela (1), radca ambasady Tad. Romer (2) i hr. Michałowski (3). Na prawo orszak ambasadora Rzplitej wyjeżdżający z Kwirynalu, po wręczeniu listów uwierzytelniających.

Specjalista chorób koblących

Dr Bolesław Pogonowski
powrócił

4428k

ul. Basztowa L. 23, I. p. Telef. 144-78

Możesz być pewny, że tego roku już wizyta ci nie złoże. Starzy ludzie twierdzą bowiem zgodnie, że piorun nie uderza nigdy dwa razy w to samo miejsce i rzeka dwa razy do roku nie urzadza powodzi. Zresztą ty sam powinienes o tem wiedziec...

— Ja o tem wiem, ale czy ty wiesz o tem?...

Czeremosz zaśmiał się znowu całą pomarszczoną gębą:

— Mój Boże, cóż ci powiedziec!... Żyję już kilkadziesiąt lat i wiem tylko tyle, że nie wiem. Głupcy twierdzą inaczej!... No, dość tej rozmowy i pójdź w moje objęcia, stary gałganie!

— A nie bedziesz walił we mnie kamieniami?... Ja cie znam!... Naprzód obejmiesz mnie niby pieszcotliwie, a później chłasniesz swoja zimną łapą po plecach, zatkasz mi oddech, rozburzysz włosy, wywrócisz na bok i wreszcie wyrzujesz we mnie pierwszym lepszym kamieniem, który ci wpadnie pod rękę... Znam twoje przyjacielskie karesy!

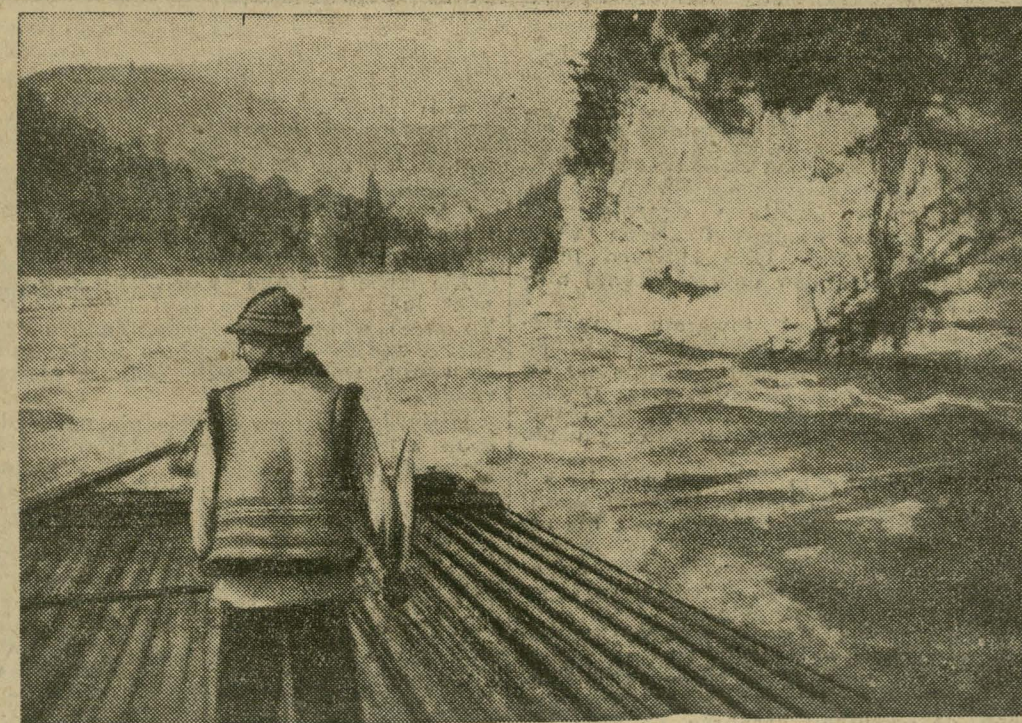
— No, no, nie przesadzaj i chodź! Padliśmy sobie w ramiona. Nad nami rozblekitniona kopuła nieba z palacą twarzą słońca. Złociste kropelki wody przyskaja jak iskry po miękkiej toni wodnej. Czeremosz tulił mnie ku sobie i pieszcotliwie obraca w wodzie, niby maleńkiego bachora w pieluchach. Jego chłodny, krystaliczny oddech owiewa mi twarz; słońce suszy mi skórę zmoczoną dotykiem jego mokrych rąk — serce bije raźniej i żywiej.

— No i co!... Zadowolonyś?...

— Bardzo! Dziękuję ci mój stary! W głowie mi się pomieścić nie może, że potrafisz być zarazem tak dobry, piękny i okrutny. Ta ostatnia twoja powódź była przecież aktem brutalnej samowoli, która pochłonięła wiele istnień ludzkich i zniszczyła byt kilkudziesięciu rodzin. Skąd ta furja u ciebie?

Czeremosz zachmurzył się i sposepniał: — Niech mnie nie prowokuj! Dotychczas nie nie uczyniono dla mnie i nikt się o mnie nie zatroszczył. Czy sądzisz, że zbawić mnie mogą różne komitety i konferencje przeciwpowodziowe?... Po diabla mi

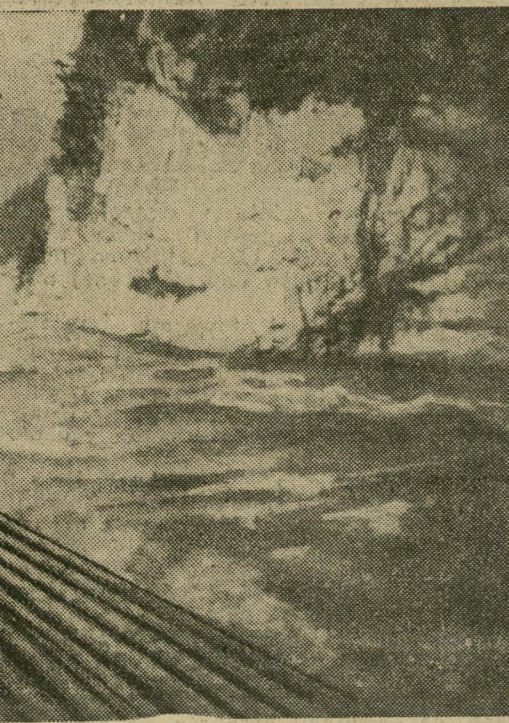
tych kilka fur pretów i patyczków, które mi corocznie usiłują ućmnić moje brzegi! Przecież to są kpiny! Od dziesięć lat obysypują się i walą na mnie niczem nieumocnione brzegi. Tamy w górach są pognite i



Na Czeremoszu.

drańciwe. Osypiska skalne z gór spadają mi za każdym podmuchem wiatru na leb i wyrzucają z obranego koryta. Każda ulewa znosi ogromne góry mułu, błota i gałęzi, które zapychają mi gardło i grożą udławieniem. Ustępowałem i opływałem dookoła groźne zwaly kamieni; przeciskałem się przez bagniste zatopy naniesione

szlamu; zwałowałem się całym ciałem, aby się przepchać przez lachy piasku i gliny zerwane z brzegów; wypływam rzucany we mnie od lat balast — aż wreszcie wściekłem się.



Taki! Wściekłem się znowu tego roku i wyrwałem się z koryta, aby pokazać, że nie wolno ze mną igrać bezkarnie! Szły za mną: Śmierć i Zniszczenie. Słyszałem krzyki bólu i rozpacz nieszczęsnych powodzian... Nieprzytomny z gniewu, niosłem na swych barkach domy z ludźmi i zwierzętami, waliłem pniami zerwanych drzew.

i rozbijałem wszystko, co stało na mej drodze. Dość miałem poniewierki!...

Czy myślisz, że ludzie nauczeni smutnem doświadczeniem, uczynili coś dotychczas, aby się uchronić od ponownej katastrofy i mego gniewu!... Śmiech mnie bierze, gdy patrzę na nieudolne próby zmierzające do „ujęcia mnie w karby“. Tu i ówdzie wbiłają po kilka patyków przeplecionych wikliną i pretami brzozy, lub obkładają na zakrętach kamieniami moje brzegi. Poco to?... Ja, który niosę na swych plecach całe zagrody z ludźmi i bydłem, tratwy i lasy drzew — przelekne się i dam się zatrzymać patykom, plotkom, darni, czy niezdarnej tamie z kamyków!...

A przecież należy mi się jakaś ochrona!... Dlaczego nie umocnia brzegów, nie uregulują mi koryta, nie pobudują trwałych tam w górach i nie podmurują osypisk górskich? Pracuję dla was i należy mi się jakaś opieka! Niosę miliony tonn drewna i sptawiam je do tartaków, obracam młyny i chcę wam pędzić turbiny elektryczne, daję kąpiel ożywcza i pracę ludzom. Należy mi się jakaś ochrona! Nie chcę dławic się piaskiem, mułem i kamieniami! Nie chcę spadać na zbity leb przez kiepsko zaopatrzone służby i drańciwe tamy! Nie chcę wic się jak piskorz przez zatarasowane koryto, lub rozlewać się po brzegach zapadających się w moją głębie! Nie chcę! Rozumiesz?...

— Rozumiem, ale cóż ja, mój Boże, tu poradzę?... Powinienes się zwrócić do Warszawy!...

— Róbcie jak chcecie, ale ja nie ręczę za siebie! Dwa dni ulewnej deszczu w górach wystarcza, a znowu wam pokaże co umiem! Nie pomoga wam później żadne komisje ministerjalne, ani alarmy w prasie. Znowu będziecie rozpisywali składki na powodziarstwo, starostowie będą kierować akcją ratunkową, a dzienniki będą szeroko informowały o dziwnych saperskich i posterunkowych, ratujących powodziar z narażeniem życia... Dwa dni deszczu w górach wystarcza!...

Czy Afryka, jako teren emigracyjny, może interesować Polskę?

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“)

Zagadnienie emigracji nie przestaje być u nas zagadnieniem ważnym, zasadniczym i aktualnym — i to zarówno emigracji sezonowej zarobkowej, jak emigracji obliczonej na dłuższe trwanie.

Wśród krajów i kontynentów, jakie brane są w Polsce pod uwagę przy rozważaniu tego zagadnienia, bardzo często — zwłaszcza obecnie po kompromitacji wychodźstwa do Peru — wymieniane są kraje i tereny afrykańskie. I tutaj zaś znowu zapędem i planem emigracyjnym towarzyszy przeważnie zupełna znajomość terenu, do którego zamierza się emigrować lub do emigracji do którego zachęca się innych. Dlatego też chętnie zamieszczamy tutaj nadesłane nam przez Polaka z Algieru p. Stanisława Sasiadka informacje o Afryce jako o terenie emigracyjnym — tembardziej, że obejmują one dwa obszary, do których wychodźstwo najbardziej brane jest pod uwagę — to jest północno-afrykańskie kolonie francuskie oraz Angole.

Algier, w lipcu.

Afryka przestała już dość dawno być krajem nieskończonych pustyń, dziewiczych lasów i puszczy podzwrotnikowych, niedostępnych dla Europejczyka. Stan rzeczy zmienił się w Afryce, gdy państwa europejskie po zaanektowaniu poszczególnych części kontynentu i wprowadzeniu tam swojej administracji, zaczęły ciągnąć z kolonij afrykańskich ogromne zyski w postaci drogocennych kruszców, minerałów, przeróżnych surowców, zoś i owoców, a wreszcie materiału ludzkiego na wypadek wojny.

Dzisiaj na obszarze Afryki, trzy razy większym od obszaru całej Europy, zamieszkuje 130.000.000 mieszkańców, a więc zaludnienie jest stosunkowo rzadkie. Tembardziej, jeśli weźmie się pod uwagę, że ludność rozłożona jest nierównomiernie. Północne kraje afrykańskie (Marokko, Algier, Tunis, Egipt) należą dziś dzięki swemu łagodnemu klimatowi, urodzajnej glebie i łatwej stosunkowo komunikacji do najbardziej kwitnących kolonij europejskich. Afryka północno-zachodnia, wspaniała i szybki swój rozwój zawdzięcza w znacznej mierze Francji, która niezmordowanie od stu lat w Algierze, a od 50 lat w Tunisie, od wojny zaś w Marokku, prowadzi swe gigantyczne dzieło nad podniesieniem kraju.

Kraje z przyszłością...

Dzieło to naprawdę wielkie i tem trudniejsze do przeprowadzenia dla Francji, że brak jej pionierów, którzyby chętnie godzili się na wyjazd do Afryki w celach kolonizacyjnych. Francuz, któremu naogół we Francji jest dobrze, opuszcza kraj bardzo niechętnie i tylko w razie absolutnej konieczności. Ponieważ zaś Francja już sama odczuwa wielki brak rąk do pracy, na skutek stałej depopulacji — konieczność ta prawie nie zachodzi.

Niemniej jednak od pierwszych lat oprowadzania kolonij afrykańskich, Francja prowadziła tam wyteżoną pracę nad przygotowaniem ziemi pod kulturą rolną — przez osuszanie bagien i przeprowadzenia arterij wodnych do miejsc pozbawionych wody. Równolegle z tem rząd francuski starał się kolonizować kraj, udzielając bezpłatnie koncesji na własność obszarów do uprawy i zapewniając kolonistom pomoc przez dobrą organizację kredytu rolnego.

Jednakże kolonizacja, mimo to wszystko (z wyżej wspomnianych względów) postępowiała wolno, przyczem koloniści chętniej i liczniej osiedlali się w Algierze, niż w Tunisie, gdzie na ogólną liczbę 2.098.000 mieszkańców jest zaledwie 156.000 Europejczyków, — w przeciwieństwie do Algieru, który na 5.802.000 mieszkańców liczy około 600.000 Europejczyków.

Francuska północna Afryka dziś ma potężną kulturę i produkcję zboża, winą i oliwkami, mimo, że do pięciu 7.000.000 hektarów wziętych jest pod eksploatację rolną, z których 3.000.000 tylko na uprawę zboża. Produkcja przytem zwiększa się dzięki stalemu doskonaleniu uprawy ziemi.

Eksploatacja lasów, rozwój górnictwa (fosfory, ruda żelazna, cynk, miedź, ołów, nafta) oraz rozwój komunikacji, stwarzają dla Północnej Afryki szerokie horyzonty na przyszłość.

A cóż Polacy?

Chcąc omówić i zastanowić się nad możliwością emigracji polskiej do tego kraju, bezwarunkowo nie można brać pod uwagę całego obszaru Afryki. Tylko poszczególne tereny Afryki w sprzyjających okolicznościach mogą być brane pod uwagę. Do tych obszarów zaliczyć możemy oprócz Algieru, Tunisu i Marokko — portugalską Angole i ewentualnie Kamerun oraz Kongo Belgijskie.

Zanim przystąpimy do omówienia możliwości emigracji do poszczególnych tych krajów afrykańskich, zgóry musimy podkreślić, że może tu być mowa tylko o osadniczej emigracji rolnej z pewnym zasobem gotówki, ewentualnie o emigracji rze-

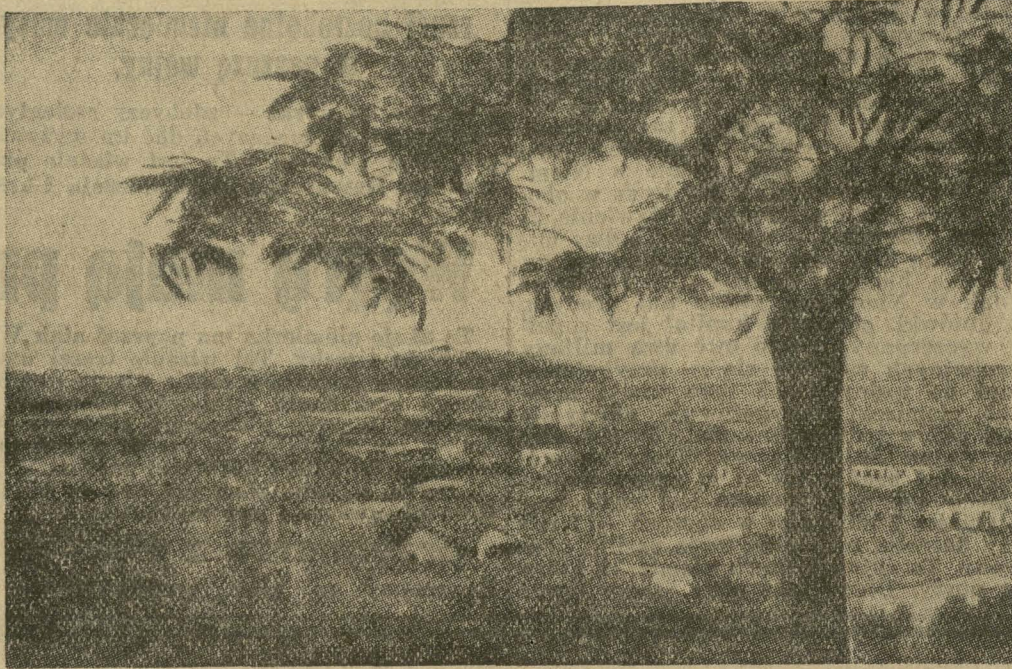
mieslników i kupeów, którzy mogliby na własny rachunek pracę prowadzić.

Mowy natomiast być nie może, a przynajmniej w obecnej chwili, o masowej emigracji robotniczej.

W Afryce bowiem robotnik tubylecy (choć mało wartościowy) jest tak tani,

Mimo tego rozwoju i zagospodarowania w krajach tych dziś jeszcze leżą odłogiem całe nieprzebrane obszary ziemi nadającej się pod uprawę przy odpowiednim nakładzie pracy.

Cena ziemi jest tak różnorodna (zależnie od położenia i nawodnienia), że trudno ją

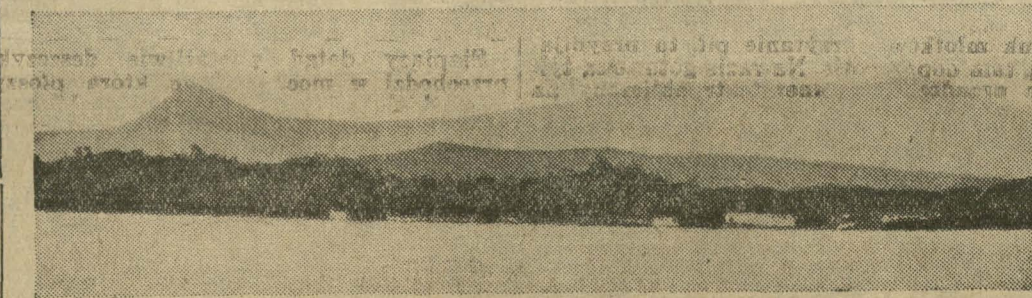


Loanda, stolica Angoli.

że konkurencja z nim na rynku pracy jest dla Europejczyka nie do pomyslenia.

Afryka Północna — Algier, Tunis i Marokko.

Jak już poprzednio zaznaczyliśmy, kolonie francuskie w półn. Afryce należą do



Pasma górskie w Kamerunie, odkryte przez polskiego podróżnika, Rogozińskiego.

najbardziej zagospodarowanych i rozwiniętych. Są tutaj wielkie zeuropeizowane miasta, fabryki i kopalnie, — a ziemia u uprawiana jest systematycznie i przy zastosowaniu nowoczesnych narzędzi. Wielkie dochody daje również hodowla ogrodów pomarańczowych, cytrynowych, daktyli, oliwki, drzewa migdałowego...

wodów wolnych, gdzie praca prowadzona jest na własny rachunek.

Angola.

Ze wszystkich posiadłości europejskich w Afryce najwięcej mówi się u nas w ostatnich czasach o kolonii portugalskiej — Angoli.

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe

wprost od właściciela.

Zgłoszenia: Kraków, pl. Dominikański 2.
Dr Leopold Bader, tel. 10629. 4442k

Jest to kraj wybitnie egzotyczny, a przysięgą emigracja do niego wymaga większej gotówki. O tem, by do Angoli jechać tak, jak przed wielu laty jeździło się do Stanów Zjednoczonych — nie może być mowy.

Przedewszystkiem człowiek biały nie może tutaj pracować fizycznie ze względu na — „prestige” swej rasy.

Na plantacjach więc, których już samo zakładanie wymaga wielkich wkładów pieniężnych, musi kolonista utrzymywać rzeszę tubylczych robotników, opłacając ich z własnych funduszy.

Koncesje terenowe, o których swego czasu wiele mówiono, bardzo ułatwiłyby osadnictwo; niestety, sprawa ta jakoś uciął.

W zasadzie więc tylko osoby, które posiadają potrzebny kapitał około 50.000 złotych mogłyby przedsięwziąć wyjazd do Angoli w celu zajęcia się gospodarką rolną. Jest to minimalna suma, jakiej w tamtejszych warunkach potrzeba osadnikowi, aby mógł zagospodarować się i mieć w przyszłości odpowiednie korzyści z posiadanej gospodarstwa — na terenie 200—300 ha (od 400 do 500 morgów).

Jeżeli chodzi o handel, to narażenie w Angoli są minimalne widoki.

W Angoli, na wysokim płaskowyżu, ceny ziemi w niektórych tylko warunkach przekraczały 1 funt szterl. (t. j. 43 zł. za 1 ha). Jest to cena za tereny prywatne, które przygotowane są pod uprawę i na gospodarstwach są już budynki.

Natomiast tereny, otrzymywane na podstawie koncesji od zarządu kolonii (w Angoli) mają znacznie niższą cenę, wahając się od 10—15 zł. za 1 ha., ale tego rodzaju tereny są jeszcze nieprzygotowane pod uprawę i bez zabudowań.

W Angoli są duże możliwości, ale kolonizację należy prowadzić ostrożnie i nie obiecywać ludziom złotych gór, a raczej przygotować ich na najgorsze.

Kongo i Kamerun.

Oba te kraje wymagają od przybyszła przedewszystkiem silnego organizmu a także i znowu pieniędzy. Silny obrotowy męczyzna, mając około 3.000 dolarów może tam nawet, w sprzyjających okolicznościach, szybko dorobić się fortuny.

Są to kraje bogate, może nie nadające się narażenie do kolonizacji rolniczej, lecz bogactwa mineralne i roślinne są dotąd niewyżytkane, a dla handlu naszego przy powstaniu odpowiednich fabryk, wyrabiających przedmioty specjalne na eksport — mogłyby być źródłem poważnych dochodów.

Przeszedłszy (bardzo zresztą ogólnikowo) te najważniejsze kraje Afryki, gdzie emigracja polska przy odpowiednim jej pokierowaniu mogłaby zdobyć sobie pewne tereny i znaczenie, musimy jednak zwrócić uwagę na pierwszą zasadę: emigrant, jadąc na obczyznę winien zawsze przygotowany być na najgorsze, i nie powinien nigdy wyjeżdżać do obcego kraju wyposażony tylko w stereotypowe „jakoś to będzie”.

Wyjeżdżając, emigrant powinien zasięgnąć dokładnych informacji. Na los szczególnie puszczać się nie wolno, bo potem przeważnie następują zawody i rozczarowania, które bardzo często kończą się prawdziwą tragedią emigranta.

Stanisław Sasiadek.

Na marginesie.

Bluźnierstwo.

„Gospodarstwo światowe ogarnięte jest szaleństwem” — pisze wiedeńska „Neue Freie Presse” i przytacza jako „piękny przykład” tej do krańców doprowadzonej abejacji „kawy”.

Dla nas kawa jest towarem importowym, jest poniekąd artykułem luksusowym. Około sześć złotych kosztuje jej kilogram najtańszego gatunku, a za szklankę kawy w stanie płynnym, za t. zw. „czarną” w przeciętnej kawiarni płacimy około pół złotego.

Tymczasem kawy jest w b r ó d. Jest jej tyle, że kraje produkujące kawę nie wiedzą poprostu co z nią zrobić. Nad całą Brazylią unosi się zapach palonej kawy. 30 milionów worków wynosi zapas kawy Brazylii. A tego roku zapowiadają się rekordowe zbiory.

„Kłeska urodzaju” — mówią tam. 16 milionów worków eksportuje się, a reszta około 12 milionów ulega zniszczeniu. Używa się tej kawy jako paliwa w lokomotywach, do produkcji alkoholu, do fabrykacji brykietów, a co jeszcze zostaje — to topi się w morzu lub pali się, jako rzecz zupełnie bezużyteczna.

„Już przy wejściu do portu w Santos, centrali handlu kawą — czytamy w jednej z korespondencji z Brazylii — widzimy kłęby dymu, otaczające z prawej i z lewej strony brzegi. Z wszystkich spichrzów wyrzucą się olbrzymie masy kawy i pali się je. Trzeba przecież zrobić miejsce dla setek i tysięcy worków świeżej kawy z tegorocznych zbiorów...”

Czy nie jest to szaleństwem? Czyż nie ma bardziej potwornego nonsensu, jak słowo: „kłeska urodzaju”?

Ale może to tylko kawa „nieszczęśliwia” ludzi, rodząc się zbyt obficie. Nie. To samo widzimy wszędzie. Zadużo jest cukru, zadużo kakao, zadużo węgla, zadużo zboża, zadużo mleka, jednym słowem zadużo wszystkiego.

Miljardy ludzi na świecie nie może zdać sobie z tego sprawy, że nadmiar darów przyrody może stać się nieszczęściem. Wszak słyszymy, że są miliony głodujących. Wiemy, że są tacy, których nie stać na kupienie sobie nawet mleka, że w zimie rzesze nieszczęśliwych tułają się po poczekalniach dworcowych, by choć przez chwilę się ogrzać, bo nie mogą sobie kupić węgla. Tymczasem „węgle jest zadużo”. Myśli się o tem, żeby kopalnie zatapiać. „Mleka jest zadużo”. Wylewa się mleko beczkami w St. Zjednoczonych...

Mówią nam o kosztach produkcji, o wkładach i o cenach. Powiadają, że jest za tanio na świecie.

Otóż albo cała ta nauka o „kłesce nadprodukcji” jest zwykłym szaleństwem, którem chce się pokryć bezradność wobec kryzysu gospodarczego i społecznego, albo teoria ta jest s z a l e n s t w e m. Jeżeli małe dziecko przypadkiem rzuci chleb na ziemię — to rozsądni rodzice uczą je, że tego czynić nie wolno, a okrucy, które zostają, zbiera się i żywi się niemi ptactwo. W zwyczajnym tym tkwi dużo pe-

dagogiki, dużo rozsądnej prawdy życiowej. Niech dziecko nie marnotrawi nawet drobnego kawałka tego chleba codziennego, o który miliony i miliony ludzi codziennie się modli.

Czy ludzkość myśli, że można bezkarnie niszczyć wagonami zboże i węgiel, mleko i bawełnę?

Przeistniemy raz gadać bezmyślnie o kłesce nadprodukcji, o nieszczęściu nadprodukcji.

Zakrawa to na bluźnierstwo i spóźniony będzie żal, gdy kiedyś kłeska złych urodzajów ogarnie świat.

Dosyć jest jeszcze na świecie nieszczęśliwych, którzy „kłeski nadprodukcji” wcale nie odczuwają.

K.

PULSA KREM „LUĆY” przeciw piegom.

4176k

4173k

W torebce podróżnej

powinny się zawsze znajdować tabletki Aspirin, gdyż podczas podróży najłatwiej można się przeziębic. Istnieje tylko jedna **ASPIRINA!**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Szczęśliwej pracy! — Czuwaj!

Polska wyprawa harcerska przybyła na Jamboree.

(Od specjalnego wysłannika „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Gödöllő, w sierpniu.

Ściany wagonów obu obozów pokryte są gęsto barwną mozaiką napisów, godeł i rysunków. Nietrwale, kolorowa kreda wykonana, rychno będąc zniszczona przez pęd powietrza lub wiatr, — na razie radują oko rozmachem, a nieraz artystem.

Ze są, że jada, głoszą o sobie dumnie i radośnie Łódź i Kalisz, Dąbrowa Górnicza, Wilno, Nowy Sącz, Kraków, Mazowsze w herbach grodów, Włocławek, Łowicz, Ciechanów, Opatów, Kąkiszyn, Radom, dalej Srem i sławna szesnasta drużyna Poznańska im. gen. Bema, i czwartacy z Bydgoszczy, Cieszyń z wieżą Piastowską, Górny Śląsk z kapitalnymi sylwetkami górników, — Lwów, Lublin Zamość, Pomorze... przy niemi mapy Polski, Gdynia i napis: Pomorze, to nasza duma!

A poniżej tętniących mową napisów i godeł zasadniczych, aż roi się od wesołych allokucji i rysunków. Wieg Orły i Zbójniki, Łaziki i Cwaniaki, Repociarze z olbrzymią wieczną głodną menażką i kaczka-prasa, i operatorzy filmowi i bogaty świat zoologiczny, i: „Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!” Zalecenie jakże zbyteczne, gdy wszystko wokoło śmieje się, ryczy, śpiewa, dowiekuje, ładując się zarazem sprawnie i szybko.

Tłum Sadezan zajmuje peron, oblepia most nadtorowy, patrząc na cały ten ruch z serdeczną ciekawością. Stoją wytrwale kilka godzin, nie dbając o gorąco. I napełnia nigdy żadna delegacja do Ligi Narodów nie była równie entuzjastycznie żegnana. Gdy pociąg nareszcie ruszy, nieopisana wrzawa podnosi się z obwieszonych ludźmi pływów. Z przytorów, z dachów pobliskich domów, niosą się poprzez powietrze życzenia szczęśliwej drogi.

Nadchodzi noc. Granica czeska. Trudności z wagonami wiozącymi sprzęt obozowy, których Czesi nie chcą puścić, zostają szczęśliwie przezwyciężone. Granica węgierska. Delegacja powitalna w mrokach głębokiej nocy, w szumie ulew, Rano. Kraj, płaski, rodzajny. Jak okiem sięgnąć pola kukurydzy. Kukurydza atlasowa, mieniaca się, szeleszcząca pióropusami kit. Na drogach tłusty czarnoziem, lśniący od nocnego deszczu. Krótkie wózki, małe konie. Pola maku. Tytoń i melony. Ale ponad tem wszystkim, w miejsce upalnego słońca, wisi wilgotna chłodna mgła oczekująca mżawką deszczem. I mimowoli człowiek z dręszczem przerażenia, przypomina sobie znane twierdzenie harcerskie, według którego lord Baden Powell miałby być „planetnikiem”, za którym deszcz chodzi niezmiennie. — Nikt nigdy nie widział Naczelnego Skauta Świata przy pogodzie, — zapewniają bywalcy. Ma tu przyjechać, to i na Węgrzech robi się ślota...

Poprzedzi chłodną mgłą pociąg sunie historycznym szlakiem, którym przez wieki między Węgrami a Polską szła wymiana wina, złota, królów i obrońców — przez Koszyce i Hatwan, gdzie wspominają dotąd gen. Dembińskiego — aż po cienie wielkie drzewa — las masztów i flag — Gödöllő.

Wygląd odświętny bez urzędowości, radosny bez namaszczenia, tłumy bez policji i kordonów (teren jamborowy jest eksteryjorjalny, utrzymuje na nim ład tylko tmielca skautowa) — i gromki okrzyk: **Jó munkat! Jó munkat!** (dosłownie znaczą: **szczęśliwej pracy!**), braterskie pozdrowienie skautów. Naprzekór mgłę pała się pomarańczowe chustki węgierskich harcerzy, trzęsą się na ich wielkich kapeluszach lekkie, powiewne kity z trawy podobnej do piórka, rosnącej gęsto na puszczach węgierskich.

Jó munkat! — i Czuwaj! — wznoszą się raz po raz w powietrze.

Na teren obozów przeznaczony został ogromny park, dawniej cesarski, liczący cztery kilometry wzdłuż i prawie tyle w szer. Trudno wymarzyć piękniejsze ramy dla roześmianej, barwnej młodzieży. U stóp skały z posągami smutnej cesarzowej Elżbiety, ze zbyt wielką i ciężką koroną św. Szczepana na szczycie, będzie stał namiot Baden-Powella. Legendarny jeleń Arpadów bieli się na odznace jamborowej,

mać co dusza zapagnie — kantyny i cukiernie.

Polska wyprawa jest pierwszą większą już przybyłą. Reszta nadjedzie w ciągu dnia, lub jutro. Na miejscu znajdują się dopiero Egipt, Syria, Luxemburg i Danja.

Polski oboz powstaje niby za zaklęciem. Namioty, bramy, świetlice. Wnętrza tych ostatnich ustroja kilimy, pasyaki oraz książki. Cuda Polski i na poczesnym miejscu znane „Dziesięciolecie” w popularnym wydawnictwie „IKC.”



Dwa tysiące skautów angielskich jadących na Jamboree do Gödöllő przed wejściem do wagonów na dworcu Victoria w Londynie.

pomyka na bramach i godłach. Wśród ciemnej zieleni drzew kwitną gęsto chora-giewki. Równie głośne jak dawne toruńskie — węgierskie barwne pierniki służą za motyw zdobniczy jednego z licznych miejscowych obozów. Wielki, suto złożony, umiejętnie stylizowany piernikowy król na koniu, stanowi bramę. Różowe serca wznoszą się na słupkach ogrodzenia. Zewsząd stuk młotków. grzytanie pil. tu przybijają, tam dopasowują. Na razie gotowe są tylko urządzenia ogólne: teatr obliczony na kilkadziesiąt tysięcy widzów, trybuny i boisko do popisów sportowych, bazy — wielkie, nowoczesne, grające kolorami Sukienice, gdzie w trzystu sklepach można otrzy-

mać co dusza zapagnie — kantyny i cukiernie. Obozy gospodarzy są już prawie gotowe. I tak piękne, że niezmiennie trudno byłoby z nimi rywalizować. Uderza poczucie kolorystyczne, fantazja, doskonale wykończony motywów ludowych i staranne opracowanie szczegółów. Z tej pieczołowitości bije coś więcej, niż zwykłe pragnienie zwrócenia na siebie uwagi, podkreślenia swych walorów, swojego dorobku.

Siapiący dotąd pobłażliwie deszcz, przechodzi w mocną ulewę, która ploszy wszystkich prócz „nieprzemakalnych” pracowników, rozbijających namioty i ozdabiających drobiazgowo bramki.

Zofja Kossak-Szczucka.

Otwarcie Jamboree.

2 b. m. rozpoczął się w Gödöllő czwarty międzynarodowy zlot harcerski, w którym uczestniczą reprezentacje 48 organizacji skautowskich. Harcerstwo polskie jest reprezentowane najliczniej, tuż po angielskim.

W godzinach rannych zostały odprawione na Jamboree nabożeństwa różnych wyznań, a po południu nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu w obecności 50 tysięcy widzów przez regenta Węgier adm. Horthy'ego i gen. Baden-Powella. W obu przemówieniach podkreślano wysokie wartości moralne, tkwiące w ruchu skautowskim. Gen. Baden-Powell oświadczył, że widzi w harcerzach pracowników nad pokojem świata.

Uroczystość otwarcia Jamboree zakończyła się dwugodzinna defiladą. Polacy wyróżnili się swoją dobrą postawą i wzbu-

dził powszechną sympatię. Szczególnie wyróżniły się barwne grupy ludowe. Wieczorem zapłonęły liczne ogniska na Jamboree, widoczne aż do Budapesztu.

KSIAŻE WALJI PRZYLECI SAMOŁOTEM NA JAMBOREE. W obozie harcerskim w Gödöllő rozeszła się we środę pogłoska, że angielski następca tronu, książę Walji, zamierza uświetnić swą obecnością światowy zlot harcerski i przybyć do Gödöllő samolotem w godzinach popołudniowych. Przez cały dzień oczekiwano z napięciem przybycia znakomitego gościa, lecz do późnych godzin wieczornych nad obozem nie widziano żadnego samolotu. — Przyłot księcia Walji został prawdopodobnie opóźniony z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Scenariusz filmowy zamiast protokołu procesu kryminalnego.

Niestychana afra kryminalna w Belgradzie.

Belgrad, w sierpniu.

(mb.). Poraz pierwszy w dziejach sądownictwa będzie odczytywany podczas niezwykle kryminalnego sensacyjnego procesu scenariusz filmowy, uważany za bardzo po ważny materiał obciążający. Scenariusz ten zastąpi zeznanie głównego winowajcy, znanego policji jugosłowiańskiej bandyty i mordercy Milkowicza, który długo ukrywał się przed władzami widząc nieuchronną swą zgubę, pozbawił się życia.

Geneza tego jedyne w swoim rodzaju procesu łączy dwóch ludzi, nie mających pozornie ze sobą nic wspólnego, a mianowicie znanego w Belgradzie dyrektora banku i prezesa wielkiej spółki filmowej „Adria” Michała Markowicza, oraz pospolitego mordercę rabunkowego Mikołaja Milkowicza. Okazało się, że Markowicz chętnie przebywał w towarzystwie wielokrotnie karanego przestępcy Milkowicza i nie wahał się mianować go członkiem rady naczelnego wielkiego towarzystwa filmowego „Adria-Film”.

Od pewnego czasu jednak uległy interesy obydwu przyjaciół pogorszeniu. Postanowiono ratować się zbrodnią. Dyr. Markowicz zaprosił do siebie znanego bogacza belgradzkiego Stankowicza, właściciela wielkiego sklepu konfekcyjnego. Gdy Stankowicz się zjawił, zaproponowano mu niezwykle korzystny interes, a mianowicie kupno 3 kg. złota i wagonu kawy po bardzo niskich cenach.

Stankowicz wpadł w pułapkę. Podjął w banku 30.000 dynarów i udał się do gabinetu dyrektorskiego Twa „Adria — Film”, gdzie zaprosił go Markowicz z Milkowiczem. Gościa urażono obficie czarna kawa i likierami. Podczas najswobodniejszej rozmowy, gdy pertraktacje doszły już do skutku i Stankowicz miał podpisać kontrakt, poczuł nagle na szyi zarzuconą petle. Równocześnie Milkowicz skierował w głowę ofiary potężny cios siekiera, kładąc go trupem na miejscu. Gdy już Stankowicz nie dawał znaku życia, zawinięto go w dywan i zapakowano do wielkiego, przygoto-



Jadąc łodem, wchłaniasz w płuca Kurz — na każdym kilometrze, Czyż nie milej SAMOŁOTEM Przez przeczyste mknąc powietrze!

wanego w tym celu kufra. Obydwa zbrodniarze wywieźli zwłoki luksusowym samolotem 30 km. poza Belgrad, gdzie zatonął kufer z zawartością w bagnie. W naj lepszych humorach powrócili dwaj wspólnicy tej potwornej zbrodni do Belgradu. Nikt nie przeszkadzał im w ich dziele, gdyż na drzwiach gabinetu dyrektorskiego zawieszono przeźroczyste tablicę z napisem: „Konferencja — proszę nie wchodzić!”

Po 10 dniach wywołała nieobecność Stankowicza zrozumieli zaniepokojenie w mieście. Równocześnie stwierdzono, że znikł z Belgradu Milkowicz, cieszący się najgorszą reputacją. Zaczęto łączyć obydwu wypadki. Policja stwierdziła, że Milkowicz udał się na „urlop wypoczynkowy” w góry Krasu. Śledztwo wykazało również, że znany i ceniony dyr. Markowicz był często widywany w towarzystwie Milkowicza i że musiał w tej aferze umaczać palce.

Pewnego dnia dokonano rewizji w mieszkaniu Markowicza w czasie jego nieobecności. Fotografje, przedstawiające Markowicza z Milkowiczem w żałych sytuacjach, potwierdziły podejrzenia policji. Zapytany w tej sprawie bankier Markowicz odpowiedział butnie: „Owszem, byłem kilka razy na wesołych zabawach z Milkowiczem w towarzystwie kilku panów. Proszę mnie jednak nie podejrzewać o to, żebym mógł mieć coś wspólnego z typami tego rodzaju, co Milkowicz!”

Lecz bлага przestała skutkować. Łańcuch poszlak zacisnął się coraz mocniej dokoła dyr. Markowicza. Musiał wreszcie złożyć zeznanie, składając naturalnie całą winę na Milkowicza, którego absolutnie nie można było odszukać. Przez dwa miesiące polowała żandarmerja na Milkowicza, ukrytego w niedostępnych wawozach Karstu, wreszcie udało się odkryć jego kryjówkę. Milkowicz przyjął żandarmerji gradem kul. Żandarmerja zaatakowała bandytę granatami ręcznymi. Sytuacja stała się beznadziejna, wobec czego Milkowicz wysadził swą norę w powietrze. Zwłoki bandyty znaleziono straszliwie zmasakrowane pod gruzami jego chaty. Właźnej skrzyni pod oknem odkryli żandarmi część zrabowanych pieniędzy, wartościowe poezje bandyty, oraz scenariusz filmowy, oparty na dokładnej na jego ostatniej zbrodni, tak dalece ścisły, że przed sądem zastępuje najwiarogodniejsze zeznania zmarłego.

Co dzień niesie?

4

Sierpień

Piątek

Dominika wyznaw.

Słowiański: Mieroniega

Ewangeliści: Dominika

Grecko-kat.: 22 Marji Mah.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Uchył dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
4-0	19-24	15-23	3m	19-2	1-24	Jutro pełnia

—ośo—

Setna rocznica stracenia Michała Wołłowicza w Grodnie.

Z Białegostoku donosi (So): W dniu 2 bm. Grodno obchodziło setną rocznicę stracenia bohatera polskiego, Michała Wołłowicza.

Wołłowicz, urodzony w 1806 r. w Porzezu pow. słonimskiego i wychowany w Warszawie, brał czynny udział w powstaniu listopadowym, początkowo jako łącznik pomiędzy Litwą a Koroną, później zaś jako uczestnik walk powstańczych na Zmudzi.

Po przegranej walce wyemigrował wraz z innymi do Francji, gdzie występował jako zagorzały demokrat. Wołłowicz uważał za przyczynę upadku powstania brak udziału w nim włościan.

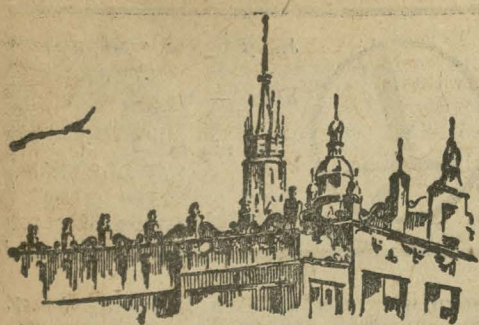
Pragnąc przez powstanie chłopów odzyskać niepodległość Polski, Wołłowicz wrócił do kraju i brał udział w oddziale partyzanckim płk. Zaliwskiego. Został on wyznaczony dowódcą powiatów słonimskiego i nowogrodzkiego, gdzie stanął z początkiem 1833 r. Wyprawa ta nie udała się, a Wołłowicz, zdradzony przez swego krewnego, ujęty został wraz z kilku włościanami z bronią w reku w pobliżu Porzeza. Sad wojenny skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano publicznie, a ciało bohatera pochowano w nocy pokryjomy w miejscu nieznanym, aby uniknąć manifestacyjnych obchodów na mogile.

W setną rocznicę stracenia odprawione zostały w Grodnie w świątyniach nabożeństwa uroczyste.

Alisz XII. Zjazdu Legionistów w Warszawie.



Na XII Zjazd Legionistów w Warszawie przygotowano piękny afisz, którego reprodukcję zamieszczamy.



INFORMATOR dla przyjeżdżających do Krakowa.

Restauracje i Kawiarnie.

Słynna Restauracja Bufet HAWELKA, Rynek 34.
Znakomita kawa w „Ziemlańskiej”, Szczepańska 1.

Nowości dla Pani i Pana.

FRONCZ, Florjańska 17. Torebki, walizy, necesy.
„LUCJA”, Sukiennice 29. Gorsety i napierśniki.
FUTRA solidne A. TRĄBKI SYN — Szewska 12.

Wycieczka Polaków z Francji w Polsce.

Z Poznania donosi (PAT): Wycieczka Polek i dzieci polskich z Francji w liczbie blisko 2.000 osób przybyła we środę około północy na stację graniczną Zbąszyń, gdzie na udekorowanym dworcu powitali gości delegaci Stow. Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie z Poznania. Do Poznania przybyły 2 specjalne pociągi z uczestnikami wycieczki we czwartek o godz. 6 rano. Tu goście oczekiwali przedstawicieli władz z wicewoj. Kauckim na czele, przedstawicieli duchowieństwa, wojska, organizacji społecznych i t. d.

Po spożyciu śniadania w restauracji dworcowej część uczestników wycieczki rozjechała się najbliższymi pociągami do swoich rodzin w kraju, reszta zaś udała się pociągiem do pomnika Serca Jezusowego i stamtąd do katedry, gdzie odprawione zostało nabożeństwo. Po nabożeństwie uczestnicy wycieczki zbrali się przed pałacem ks. prymasa, który z balkonu serdecznie przemówił do zebranych i udzielił im błogosławieństwa.

W godzinach popołudniowych i wieczornych reszta uczestników wycieczki rozjechała się po całej Polsce.

He jest bakcyllów w powietrzu wielkiego miasta.

Bakterjolog paryski, Dumesnil, przeprowadził szereg ciekawych obserwacji nad ilością bakcyllów, znajdujących się w powietrzu, zależnie od pory dnia. Przekonał się on, że ranny, wczesny spacer w wielkim mieście jest najhigieniczniejszy, gdyż wówczas powietrze jest stosunkowo najczystsze.

Doświadczenia swoje przeprowadzał Dumesnil na placu Zgody w Paryżu. Przekonał się w wyniku obserwacji, iż o godzinie 7-mej rano określona ilość powietrza zawierała tylko 640 mikrobów, w trzy godziny później — już 780. O godzinie 11 liczba mikrobów wzrastała do 1.800, a potem rosła coraz bardziej i szybciej. Około południa wynosiła ona już 23.000, o 2-giej popołudniu — 72.000, o 6 pop. — 80.000, o 7-ej wieczór — 88.000.

Jak wynika z doświadczeń Dumesnil'a ilość mikrobów w powietrzu wielkomiejskim wzrasta w miarę zwiększania się ruchu miejskiego. Plac Zgody, na którym przeprowadził bakterjolog paryski swe doświadczenia, należy do najbardziej ożywionych placów w Paryżu.

Tajemnicza rozgłośnia w Holandji.

A Amsterdamu donosi (Os): Tajna holenderska rozgłośnia radiowa w okolicy Davenport, która przez kilka miesięcy nadawała codziennie regularne audycje i mimo energicznych poszukiwań władz nie została wykryta, zlikwidowała obecnie swą działalność.

W mowie pożegnalnej speaker zakonspirowanej stacji oznajmił słuchaczom, że stacja zostaje zwinięta z powodu trudności finansowych, albowiem z chwilą, kiedy policja — przekonując się o bezskuteczności swoich poszukiwań — przestała tropić tajemną rozgłośnię, zainteresowanie słuchaczy spadło do minimum.

Następnie speaker podał dokładnie położenie likwidującej się stacji, a gdy w kilka godzin później przybyli tam organa władz, nie znalazłono tam najmniejszego śladu urządzeń nadawczych. Od tej pory tajna rozgłośnia zamilkła na zawsze.

Swastyka, wypalona na plecach

Z Innsbrucku donoszą, że przybył tam pewien czeladnik ślusarski z Rzeszy, któremu udało się w tych dniach zbiec z obywateli koncentracyjnego w Dachau, gdzie był internowany od czerwca br.

Opowiadał on wstrząsające szczegóły z życia internowanych. Katowanie więźniów i znęcanie się nad bezbronnymi jest rzeczą zwykłą. Gdy jeden ze słuchaczy wyraził wątpliwości co do prawdziwości zbiegłego więźnia, ten zdjął z pleców koszulę i pokazał obecnym znak swastyki, wypalony przez hitlerowców żelazem na jego ciele.

Bandyci napadli na całe miasto!

Napadli w autach, uzbrojonych karabinami maszynowymi.

Z Nowego Jorku donosi (B): Niesłychanie zuchwałego napadu dokonali w środę koło godziny 1 w nocy zbrojni bandyci na małe miasto Weir w Kansas, celem obrabowania tamtejszego banku.

Bandyci zajęli w kilku samochodach, wyposażonych w karabiny maszynowe. Najpierw uwięziono strażnika nocnego, potem opanowano pocztę i zniszczono wszystkie aparaty telefoniczne. Przechodniów i szoferów, jacy w tym czasie pojawili się na ulicach, w liczbie 22 osób, zatrzymano i osadzono w miejscowym areszcie, od którego klucze odebrano strażnikowi nocnemu. Następnie wyważono drzwi do banku

i załadowano 2-tonową kasę na samochód ciężarowy. Kasjera i jego syna, którzy słysząc podejrzaną szmery przybyli na miejsce, również uwięziono.

Wkońcu pewna 72-letnia kobieta mieszkająca w pobliżu banku, pojechała własnym samochodem do najbliższej miejscowości odległej o 8 km. i stamtąd telefonicznie powiadomiła policję.

Tymczasem jednak bandyci zbiegli, uwożąc kasę z 3 tysiącami dolarów i pakietem cennych akcyj. Oddział policji i gwardji narodowej podjęły natychmiast pościg za bandytami.

oraz bandytami, terroryzującymi instytucje handlowo-przemysłowe.

Ciekawych spostrzeżeń dokonał kierownik wydziału śledczego komisji senatu, zwalczającej uprowadzanie ludzi w Ameryce, Aleksander Jamie. Na podstawie aktów stwierdził on, że w samym Chicago w roku 1931 uprowadzono 279 osób. Zśród nich 13 osób zamordowali bandyci, nie mogąc doczekać się okupu, a tylko w 69 wypadkach udało się przychwylić sprawców porwań i odbić ofiary. Jamie rozszerzył zakres swoich badań także na świat podziemny i przekonał się, że w tymże roku 1931 uprowadzili sobie bandyci wzajemnie 400 najsłynniejszych członków band, celem uzyskania okupu. Według oceny senatora Jamie, uprowadzono w roku 1931 w samym Chicago około 1.000 osób. Statystyki podają zaledwie jedną trzecią tej ilości.

Zawrotne cyfry okupów.

Gdy światem wstrząsnęła afera Lindbergha, okup w wysokości 60.000 dolarów, jakiego żądali bandyci od nieszcześliwych rodziców, wydawał się olbrzymim. Od tego czasu wzrosło rozwydrzenie bandytów nie tylko pod względem bezczelności i śmiałości postępowania, ale także pod względem podwyższenia haraczu. W samym roku bieżącym porwali bandyci siedmioro dzieci znanych milionerów, a we wszystkich tych wypadkach żądano okupu znacznie wyższego. Tak np. za Karola Boettchera, popularnego przemysłowca w Denver, żądali rabusie 65.000 dolarów. Dwóch członków szajki aresztowano i skazano na 15 i 25 lat więzienia, pozostających sześciu zdołało uknąć. Za milionera Jerome Factora żądano 80.000 dolarów okupu. Sprawcy wiekli bez śladu. Za Mac Matha uzyskali bandyci 70.000 dolarów; tylko jednego ujęto i uwięziono dożywotnio. Natomiast sprawców porwania Williama Hamma w St. Paul, którzy wymusili 100.000 dolarów okupu, nie zdołano ująć. Istniały wypadki żądania przez rabusiów 200 i 250.000 dolarów okupu.

Bezkarność i bezczelność bandytów w ostatnich tygodniach doszła do punktu kulminacyjnego. Ślusznie zauważył prokurator Józef Keenan, że wygląda to na prowokację i wyzwanie władz, na które należy dać energiczną czynną odpowiedź. Policja amerykańska została specjalnie przeszkolona, przyczem powstały oddziały, przeznaczone wyłącznie do ataku na rabusiów.

Nie przemycają już alkoholu — więc porywają ludzi.

Jak bandyci amerykańscy rekompensują straty, spowodowane zniesieniem prohibicji.

(mb.). Już na rok przed zniesieniem prohibicji mieli bandyci amerykańscy opracowany system zdobywania dochodów, których stratę przewidywali wraz ze „zwilgotnieniem” Stanów Zj. Postanowiono otoczyć specjalną „opieką” przedsiębiorstwa bankowe, przemysłowe i handlowe, szantażując je i zmuszając do płacenia haraczu w zamian za ochronę przed bandami konkurencyjnymi. Wreszcie ostatecznym źródłem zysków miało być porwanie ludzi i wymuszanie wysokiego okupu.

Tak się też stało. Jak donosi z Nowego Jorku „Un. Press”, sporadyczne poprzednio porwanie milionerów i ich dzieci zamieniło się w Ameryce w prawdziwą epidemię. Amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości zmuszone zostało do zorganizowania specjalnego oddziału dla zwalczania tej plagi, a osobna komisja senatu zajmuje się skwapliwie tą nową dziedziną działalności gangsterów.

1000 porwań w roku bieżącym.

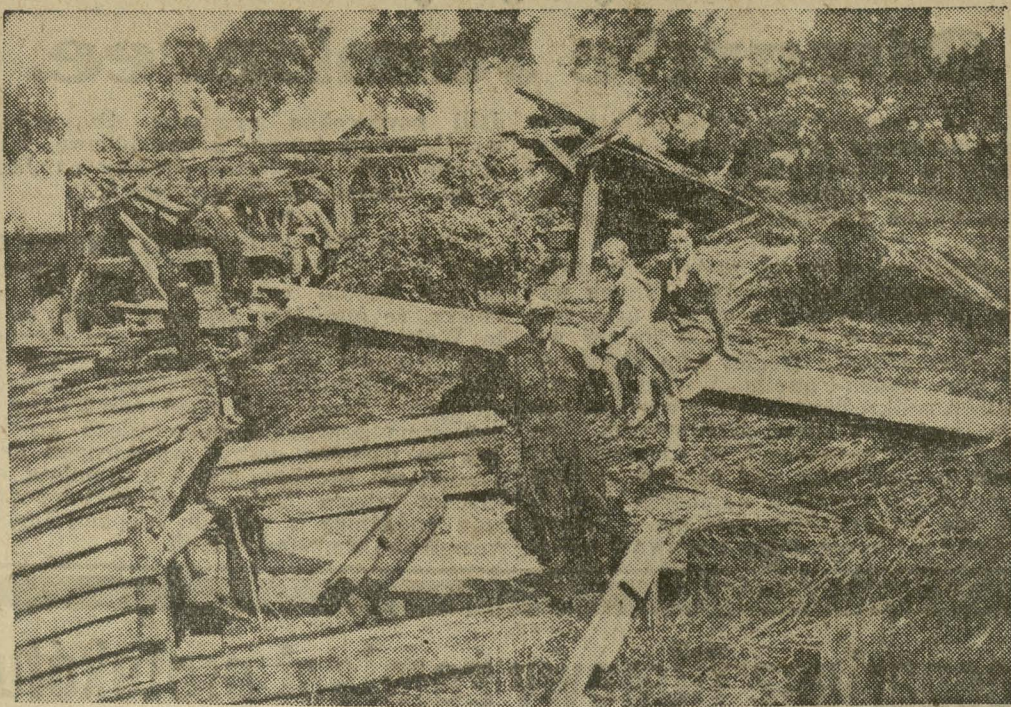
W ostatnich kilku miesiącach zaszło w Ameryce około 1.000 wypadków porwania ludzi i wypuszczenia ich na wolną stopę za odpowiednią opłatą. Zśród tych ofiar chętności gangsterów największym okupem byli obłożeni ludzie o znanych nazwiskach na międzynarodowym terenie, przezwani politycy i ekonomiści. Obliczono,

że jedna tylko banda zarobiła na dziesięciu porwaniach ponad milion dolarów! Znawcy stosunków zapewniają, że właściwa liczba porwanych jest znacznie wyższa, aniżeli podają ją statystyki urzędowe, gdyż liczne wypadki zatajane są przed władzami ze strachu przed zawsze jeszcze wszechmocnymi gangsterami. Ponadto zdarza się, że gdy jednej bandzie uda się uczynić dobry polów w postaci popularnego milionera lub znanej i wpływowej osobistości, to odbija go druga banda.

Nadmiar złego istnieje uzasadniona obawa, że epidemia ta ulegnie wzmoczeniu, gdy przemysłnikom alkoholu odpadnie ostatnie źródło zarobków, t. j. przemysł napojów alkoholowych wysoko procentowych, których nominalnie nie wolno jeszcze sprzedawać w St. Zjednocz. Wprawdzie w handlu dostaje się każdy trunek alkoholowy bez trudności i nawet władze przymykają na to oczy, lecz nominalnie handel alkoholem poza piwem jest jeszcze zakazany. Senator Copeland, prezes specjalnej komisji senatu dla badania działalności bandytów oświadczył:

„Wcale w to nie wątpię, że po całkowitem zniesieniu prohibicji znajdzie się jeszcze więcej zwolenników lekkiego zdobywania pieniędzy, którzy przerzucą się na porwanie ludzi i szantaż. Musimy znaleźć środki i drogi, aby jak najszybciej i najskuteczniej załatwić się z rabusiami ludzi.

Trąba powietrzna na Pomorzu.



(d'E) Trąba powietrzna przeszła, podczas ostatniej burzy, przez następujące miejscowości wybrzeża: Kosakowo, Pierwoszyn, Miecheliński. Trąba szła pasem 100-metrowym. — Niektórzy mieszkańcy odczuwali w powietrzu zapach siarki. Oprócz zniszczonego stodoły i domostwa, w Miechelinie zginął kuter z załogą z 15 ludzi. Batwany

morskie sięgały zawrotnej wysokości. Na jutro po tej nawałnicy zjechała do spustoszonej okolicy specj. komisja z Wejherowa, prócz tego, mieszkańcy zwrócili się do ministerstwa z prośbą o doraźną pomoc. Na zdjęciu zniszczona stodoła p. Wilma.

Księża - „centrowcy” niemieccy uprawiają nadal swoją haniebną procedurę antypolską.

Podstępna agitacja wysłanników proboszczowskich w polskich wsiach Pogranicza.

Choć z powierzchni Rzeszy niemieckiej znikła już partja centrowa, która tak haniebną rolę odegrała w germanizowaniu ludności polskiej, nadużywając w tym celu religji — pozostali jednak nadal germanizatorzy, rekrutujący się z księży „pocentrowych”, którzy prawdopodobnie w porozumieniu z władzami rządowymi starają się odebrać ludowi polskiemu na terenie Rzeszy polskie nabożeństwo, zagwarantowane mu całkowicie konkordatem między Rzeszą a Stolicą apostołską.

Wychodzący w Herne (w Westfalji) polski i nawskróś katolicki dziennik emigracyjny „Naród”, otrzymał ostatnio z Kassel wiadomości, że po wsiach parafji ugoskiej i studzińskiej, w powiecie bytomskim, uwijają się emisariusze proboszczów i zbierają po domach podpisy za zniesieniem polskich nabożeństw w kościołach.

Na odnośnych listach umieszczone jest następujące „umotywowanie”: „Młodzież teraz potrafi już po niemiecku, a starzy choć mówią tylko po polsku, to i tak nie słuchają polskich kazań”.

W dwóch wioskach zdołali agitatorzy ci zebrać pewną ilość podpisów, gdyż posługiwali się podstępem. Przedkładali mianowicie parafjanom zupełnie czyste arkusze i wmawiali im, że „ksiądz proboszcz życzy sobie, by się na nich podpisali”. Wielu naiwnych poszło na lep tego podstęp. Naogół jednak ludność trzyma się opornie w tej sprawie i niejednego już agitatora wyrzucono za drzwi. Jest to jedyna i właściwa odpowiedź na tego rodzaju bezczelne zakusy „pocentrowych” agitatorów.

Zale kronprinza.

B. kronprinz niemiecki udzielił korespondentowi stosunkowo niepokojącego pisma amerykańskiego „Portland Oregonian” wywiadów, w których oświadczył, że ma zamiar niebawem wyjechać do Ameryki, celem wygłoszenia tam odczytów. Zapytany przez dziennikarza amerykańskiego, co przyczyniło się do zakończenia wojny, odpowiedział:

— Nie innego jak tylko przybycie wojska amerykańskiego. Niemcy zrobili głupstwo, dopuszczając Amerykanów do wojny. Kanclerz Bethmann-Hollweg uczynił fatalny krok, pozwalając na interwencję amerykańską. Proponowałem kanclerzowi, ażeby wypuścił w Niemczech pożyczkę na wiele milionów dolarów, a wtedy Amerykanie nie poszliby do wojny.

Tunel pod Mont Blanc.

(Miel) Z Chamonix donoszą nam o odbytej tam w dniach ostatnich bardzo ważnej konferencji. Dotyczyła ona mianowicie realizacji tunelu przez Mont Blanc.

Tunel ten ma na celu połączenie z Włochami i doliną Aosta: drogami z Arve i Chamonix. Pięciokilometrowa trasa z Chamonix prowadzić będzie do wysokości 1243 m, gdzie rozpocznie się tunel o dwu galeriach. Plan przewiduje regulację tempertaury tunelu za pomocą specjalnych nowoczesnych instalacji wentylacyjnych.

Koszt tunelu obliczono na trzysta milionów franków. Czas trwania robót ustalono na okres pięciu lat.

Ponieważ opinie władz i fachowców zostały uzgodnione, należy przypuszczać, że roboty wstępne będą wkrótce rozpoczęte.

68°C! w cieniu.

— Gdzie?
we

WRÓBLACH NA DACHU

Numer kanikularny

Śmietankowe
lody humoru.

Za 30 gr. masz: Sam miód satyry
i syfon kawałów.

Polsko-niemieckie rokowania w sprawach opieki społecznej

(A) W Berlinie odbyła się druga seria rokowań polsko-niemieckich w sprawach opieki społecznej.

Delegacja polska przeprowadziła z delegacją rządu niemieckiego wymianę zdań co do umownego uregulowania praw obywateli jednego państwa do świadczeń opieki społecznej na terenie państwa drugiego. W wyniku tych rokowań pozostaje zachowana do połowy września br. uzgodniona poprzednio między dwoma rządami praktyka, polegająca na tym, że obywatele jednego państwa nie są wydawani z państwa drugiego z tytułu korzystania w tem państwie ze świadczeń opieki społecznej.

„Królowa“ Europy i Ameryki w Gorlicach.

Z Gorlic donosi (A. W.): 60-letnia staruszka Józefa Głębocka w Ropie w gorlickim odziedziczyła znaczny spadek po swoim mężu, zmarłym w Ameryce, co spowodowało u niej z nadmiaru radości zaburzenie umysłu. Wybrała sobie ona z pośród mieszkańców gminy święte, składając się z królewicza, jako następcy tronu, marszałka, generała wojsk, nadwornego pilota itp., sama ogłaszając się królową.

Oczywiście młodzież, stanowiąca święte, chętnie przyjęła funkcje i spełnia je za sowitem wynagrodzeniem ku uciesze mieszkańców wioski i okolicy.

Wakacje przed 2.000 lat

W Pompei i Herkulanum odkopano domy, na marmurowych ścianach których znaleziono napisy turystów, którzy mieszkali tutaj i odpoczywali gdzieś 2.000 lat temu.

„Nie zobaczę więcej błękitnego morza — głosi jeden z napisów — ale pamięć o niem zachowam dopóki będzie stał Capitol“. „Jutro wyjeżdżam do Rzymu. Czy pozwolisz mi wrócić tutaj, Herkulesie, do zakątków, gdzie poznałem prawdziwe szczęście?“. Jakiego epikurejskiego wydrapał rylem na ścianie: „W tym domu, poświęconym kultowi Bachusa, poznałem się ze znakomitą kuchnią, świetnym winem, oraz zaprzyjaźniłem się z piękną Eurykida“.

Turyści, którzy spędzali wakacje w Pompei i Herkulanum 2.000 lat temu różnili się mało od nowoczesnych srebrowców, którzy wpi sują swe „cenne“ wyznania do „złotych ksiąg“ nowoczesnych restauracji i hoteli.

Rzymianie wyjeżdżali zwykle nad morze w sierpniu, gdy upały w Rzymie uniemożliwiały życie. Po drodze zatrzymywali się w obozach, „hospitiis“, gdzie nocleg i kolacja kosztowały plus minus 15—20 zł. W pensjonatach tego rodzaju mieszkali obywatele rzymscy do niedzielnika, do roz lemu się z piękną Eurydyką“.

Przedsiębiorstwo, kradnące samochody na zamówienie.

(mb) Kryzys gniebi także zawodowych przestępców. Dowodzi tego zdemaskowanie pewnej niezwykle sprytniej bandy złodziei samochodowych w Argentynie.

Złoczyńcy przekonali się, że kradzieże samochodów na zapas nie rentują się, gdyż niema nabywców nawet na stare, zrecnie odnowione samochody, nabyte za tanie pieniądze.

Postanowiono zatem kraść samochody tylko na zamówienie, gdy znajdzie się klient za omówioną z góry cenę. Naturalnie klient nie śmiał wiedzieć o tem, że samochód, którego miano mu dostarczyć, pochodzi z kradzieży. Zamawiał prosto wóz używany, nie znając jego pochodzenia.

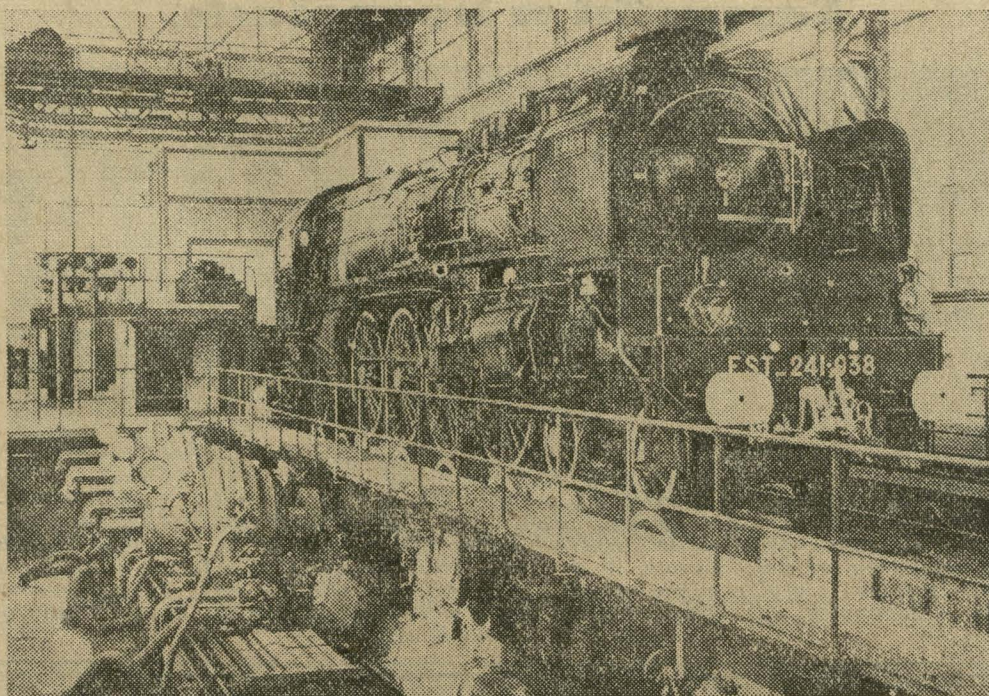
Wódz bandy posiadał dokładną kartotekę, zawierającą wszystkie numery i listy kursujących w Buenos Aires samochodów. Ilekroć zgłaszał się klient, nakazywał swoim ludziom wystarać się o wóz wskazany. Sprytny organizator takiego systemu sprzedawał samochodów miał jednak pecha.

Jeden z klientów otrzymał żądany wóz w oznaczonym terminie.

Był bardzo zadowolony, tembardziej, że nabył taki sam wóz, jaki posiada jego brat. Okradziony zaś brat dziwił się skąd u swego brata widzi swój samochód. Gdy bracia zorientowali się w sytuacji, zawiadomili policję, która aresztowała pomysłów złodziei.

DZIŚ w teatrze świetnym i dźwiękowym „UCIECHA“ najbardziej emocjonujący i osobliwy film sezonu, realizacji genialnego JAMESA WHALE, twórcy „FRANKENSTEINA“ w głównej roli: Mistrz maski, człowiek o stu obliczach, fenomenalny BORIS KARLOFF. — Zespół aktorski, jakiego jeszcze nie było. Występują: premijowana piękność: Gloria Stuart, Lilian Bond, Charles Laughton, Douglas Melvyn, Ernest Theisiger, Eva More i t. d. — Dziwny Dom — wstrząsająca, niesamowita historia jednej nocy! To film o temacie, jakiego jeszcze nie było: Oto dwie piękne kobiety w mocy rozbestwionego mężczyzny! Napiecie wprost niezwykłe! Dreszcze grozy! Erotyka! Szaleństwo! Ponadto w programie znakomite dodatki i tygodnik dźwiękowy. — Przedstawienia o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę od godz. 3-ciej. 387g
3 PORANKI — w sobotę, dn. 5 o godz. 3-ciej, w niedzielę, dn. 6 o godz. 11.30 przedpoł. i o godz. 3-ciej popoł.

Egzaminowanie parowozu.



W Paryżu zmontowano przyrząd do egzaminowania parowozów kolejowych, umożliwiający dokładne zbadanie chylności jakiego parowozu ten może rozwinąć. Na zdjęciu parowóz na specjalnym rusztowaniu, a poniżej dynamo elektryczne, przy pomocy którego oblicza się obrót kół.

Bractwo Górnicze w Krakowie zawiadamia, że w dniu 2 sierpnia 1933 r. zmarł ś. p.

Inż. MICHAŁ DUNAJECKI

Prezes Zarządu Bractwa Górniczego w Krakowie.

W Zmarłym traci Bractwo Górnicze swego najgorętszego orędownika, który jako długoletni Prezes Zarządu przyczynił się wybitnie do utrwalenia bytu tej instytucji.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD BRACTWA GÓRNICZEGO
w Krakowie.

Popularny pociąg Nowy Targ—Morze.

Okazja dla wioślarzy krakowskich.

Kulminacyjnym punktem sezonu wioślarstwa są doroczne mistrzostwa Polski, które odbywają się na wspaniałym torze w Brdyńcu pod Bydgoszczą. Wielka odległość Krakowa od Bydgoszczy uniemożliwia dotychczas zobaczenie tych wspaniałych regat przez ogół wioślarzy krakowskich, w tym jednakże roku na skutek inicjatywy dyrekcji krakowskiej P. K. P. wioślarze krakowscy będą mieli możliwość po znacznie niższych cenach dostać się do Bydgoszczy i być świadkami wielkiej batalii wioślarzkiej o mistrzostwo Polski. Mianowicie w dniu 5 bm. (sobota) o godz. 12.20 przejeżdża przez Kraków pociąg popularny Nowy Targ—Gdynia, do którego

zostanie doczepiony jeden specjalny wagon dla wioślarzy. Będą oni mogli wysiąść bądź w Bydgoszczy, bądź w Gdyni, przy czem cena biletu wynosi za jazdę tam i z powrotem 17.80 zł. W wagonie tym znajduje się 50 miejsc. Bilety sprzedaje wyłącznie i jedynie biuro Orbis w Rynku Głównym.

Powrót pociągu z Bydgoszczy wzgl. Gdyni nastąpi w dniu 9 bm. (środa) o godz. 8 rano. Niewątpliwie wioślarze krakowscy nie omieszkają skorzystać z tak wielkiej okazji zobaczenia największych regat wioślarzskich w Polsce i wezmą gremjalnie udział w wycieczce.

Dziesięć przykazań Roosevelta.

(mb) Stany Zjednoczone obiegają „zasady“ Roosevelta, obowiązujące dla powodzenia reformy gospodarczej. Zasady te ujęto niejako w formie dziesięciu przykazań ekonomicznych. Brzmia one następująco:

- 1) Pamiętaj o tem, że krawiec kraje, jak materji staje.
- 2) Nie trać nigdy zaufania we własne siły.
- 3) Niech pieniądz nie będzie twojem bóstwem, lecz w każdym razie uświadom sobie istote systemu pieniężnego, abyś nie padł ofiarą twej nieświadomości.
- 4) Gdy już osiągniesz właściwy poziom cen, pamiętaj o tem, że drugim stopniem, wiodącym do powodzenia, jest stabilizacja waluty.

5) Złoto nie ma być twoim bóstwem, lecz twoim sługą.

6) Pamiętaj, abyś chronił swój ukochany naród przed bezrobociem.

7) Nie zapomnij o racjonalnem prowadzeniu twojego przemysłu, o jego udoskonalaniu i umocnieniu.

8) Nie toleruj cudzej nędzy, gdy sam o-plywasz w dostatki.

9) Nie daj się zbalamucić błędnymi naukami i nakłonić do zaniechania działu twej pracy, nie musisz jednakże stronić od rozrywek i wiesie życie pustelnika.

10) Nie powinieneś zbyt upraszczać zajmujących cię problemów i kwestyj, ani też nazbyt ich komplikować.

Skandal z podrózkami Miss Europy.

(mb) Tytuł najpiękniejszej kobiety Europy kusi i nęci niejedną młodą dziewczynę, marzącą o laurach i triumfach w stolicach Europy.

Gdyby jednak te naiwne marzytelki wiedziały, jakie interesy robią manazerowie na ich łatwości i na jakie upokorzenia są przez to narażone, właścicielka berla urody na kontynencie Europy zrezygnowałaby z tego zaszczytu.

O takim właśnie skandalu niepoznanym komizmu, donoszą z jednej z najbar dziej uczęszczanych miejscowości na morzu Śródziemnem, z Palmy na wyspie Maloree.

Sprytny manazer Miss Europy na rok

1933 postanowił odbić sobie koszt tego po-kazu ze spora nawiazka.

Mr. Catalino, który nadał sobie szumny tytuł „Chef de d'administration generale de Miss Eu-rope“ miał jednak pecha.

Mimo, że wysłał pismo określne do wszystkich burmistrzów najważniejszych śródo-wisk życia towarzyskiego w Europie, spo-tkał się wszędzie z odmową.

Czasy są bowiem za ciężkie, aby można było płacić taką słoną cenę za oglądanie nrody jego pupilki. Pretensje mr. Catalino nie są bynajmniej skromne. Żąda on ni mniej ni więcej tylko zwrotu kosztów luksusowej podróży królowej piękności i

jej święty, opłacenia jej zamieszkania w najwytworniejszym hotelu, kilka tysięcy dziennie na drobne wydatki, oraz 25 proc. z dochodów brutto, które mogłyby przynieść uroczystości i zabawy na cześć Miss Europy. Lecz niema głupich. Przeważnie nadeszły krótkie i lakoniczne odpowiedzi odmowne.

Natomiast burmistrz Palmy na Maloree dał sprytnemu manazerowi nauczkę, pi-sząc doń następująco:

„Otrzymałem pismo na temat podróży Miss Europy i przyznaję, że jej fenomenalna uroda uprawnia ją do noszenia tego tytułu bez zastrzeżeń. Widzę jednakże, iż dla pana jest ta sprawa kwestją zwykłego intratnego interesu, na co mamy jedną tylko odpowiedź, a mianowicie, że pańskie sprawy handlowe zupełnie nas nie obchodzą i nie dotyczą. Nie możemy narażać na takie ciężary naszego miasta, gdyż mamy inne ważniejsze ciężary społeczne i pedagogiczne, sprzeciwiające się wszelkim tego rodzaju imprezom.

Mamy na Maloree przepiękne młode dziewczęta, które czułyby się obrażone, gdyby zaproszono im pokaz ich urody za wynagrodzeniem. Zużytkowują one swoją urodę, przysparzając szczęścia i zadowolenia swym widokiem, oraz ulepsząc jako mężatki i matki naszą piękna rasę. Nasz psychologiczny punkt widzenia nie dopuszcza innych poglądów i budzi w nas zdziwienie, że mogłoby być inaczej.

Proszę przyjąć wyrazy należnego poważania

Jose Tomas Renteria.

burmistrz m. Palmy na Maloree“.

Ta mądra i racjonalna odprawa, którą burmistrz Palmy dał handlarzowi urody „Miss Europy“, zasługuje na uznanie.

—ośo—

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

(PIM.) CZĘŚCIOWE ZACHMURZENIA. Rano wczoraj na wybrzeżu, w Polsce środkowej i na Podlasiu panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim, poatem było przeważnie chmurno i miejscami mglisto. Temperatura o godz. 7 rano wahała się od 15—19 stopni, a w okolicach górskich od 8—14 stopni. Opady w ciągu doby ubiegłej oprócz Podlasia, Polesia i Wołynia, ogarnęły cały kraj, dochodząc miejscami do 10 mm (Ostrów Poznański 10, Cieszyń 12, Hala Gąsienicowa 14, Tarnopol 11, Dęblin 9, Radoszkowice 13).

O godz. 8 rano zanotowano w kraju następujące temperatury: Warszawa 20, Lwów 17, Gdynia 19, Kraków 18, Wilno 19, Zakopane 12, Katowice 15, Hala Gąsienicowa 8, Morskie Oko 9, Krynica 14, Zagranica: Londyn 20, Paryż 16, Helden 18, Gdynia 15, Zurich 15, Berlin 17, Klajpeda 21, Praga 17, Budapeszt 16, Sztokholm 18, Tallin 18, Ryga 19, Moskwa 19, Madryt 22, Rzym 24, Belgrad 14.

Głęboka depresja nad morzem Norweskim, druga płytka nad Rosją południową. Cały niemal kontynent europejski znajduje się pod wpływem wysokiego ciśnienia.

Przewidywany przebieg pogody do południa 4 bm. według PIM-a: dla Podhala, Tatr, Małopolski Wschodniej, Podola, Wołynia, Polesia i Wilna: najpierw chmurno z przelotnymi deszczami, później polepszenie się stanu pogody. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków północnych. Dla pozostałych dzielnic: po przejściowym wzroście zachmurzenia pogoda słoneczna i ciepła, przy słabych wiatrach z kierunków północnych.

27 nowych ofiar upału w N. Jorku.

Z Nowego Jorku donoszą, że fala upałów nie osłabła. Wczoraj w Nowym Jorku i okolicy 27 osób zmarło na skutek porażenia słonecznego.

Według doniesień z Instytutu meteorologicznego nie należy się podziwiać w najbliższym czasie ochłodzenia. Temperatura w cieniu wynosiła wczoraj w N. Jorku 40 st. Cels.

—ośo—

OSOBISTE.

(glw) AMBASADOR WYSOCKI WYJECHAŁ NA URLOP WAKACYJNY. Nasz korespondent rzymski donosi: W dniu 1 bm. ambasador R. P. przy rządzie włoskim, dr. Alfred Wysocki, opuścił Rzym, udając się na 6-tygodniowy wypoczynek letni, który spędzi w Szwajcarii na kuracji. W czasie nieobecności ambasadora Wysockiego kierownictwo ambasady objął radca ambasady Tadeusz Romer.

(glw) KS. BISKUP DUBOWSKI opuścił w dniu 30 lipca Rzym, udając się na wypoczynek.

—o—

(—) WPISY DO POLITECHNIKI LWOWSKIEJ na I rok studiów odbędą się po zbadaniu lekarskim kandydatów na podstawie osobiste zło-zonych podań na wydz. inżyn. lądowej i wodnej: 19 i 20 września, na wydz. architektonicznym 22 i 23 września, na wydz. mechanicznym 21 i 22 września, na wydz. chem. 22 i 23 września, na wydz. rolniczo-lasowym 25 i 26 września, na wydziale ogólnym 29 i 30 września. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną. Szczegóły w sekretarjacie Politechniki (Sapichy 12).

(—) SPRZECZNOŚĆ MIĘDZY WYROKAMI NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO I SADU NAYWYŻSZEGO. Na terenie Małopolski wniósł spór o to, czy proboszcz jest odpowiedzialny za nieubezpieczenie organistów i kościelnych w Kasie Chorvch. Spór ten rozstrzygnął Najwyższy Trybunał administracyjny, który nie uznał proboszcza za chlebodawcę służby kościelnej i wobec tego zwolnił go od odpowiedzialności za składki. Natomiast Sad Najwyższy orzekł, że od proboszcza należy wyegzekwować pieniądze należne za składki do Kasy Chorvch za służbę kościelną. Ciekawa rzecz, jak zostanie załatwiona rozbieżność między wyrokami tych dwóch najwyższych instytucji

(—) „PULASKI“ PŁYNIE DO GDYNIA 29 lipca odpłynął z N. Jorku do Gdyni statek transatlantyczny „Pulaski“, zabierając na pokładzie 255 pasażerów oraz pocztę. Powrót statku do Gdyni spodziewany jest w dniu 10 bm. Wśród pasażerów znajdują się m. in. Leo Pulman wiceprezes Public National Banku w N. Jorku, St. Lenarowicz dyr. Rady Organiz. Polaków z zagranicy, Własiewiczówna, znana lekkoatletka, red. E. Parliowski.

(—) NA POCZTĘ BĘDĄ SPRZEDAWANE PAPIEROSY. Ministerstwo poczt rozszerzyło zakres czynności poczt, wprowadzając sprzedaż znaczków stemplowych, losów loteryjnych oraz wyrobów tytoniowych. Sprzedaż znaczków stemplowych odbywa się już we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, a sprzedaż losów loteryjnych wprowadzona była dotychczas tylko tytułem próby w niektórych urzędach pocztowych.

Z KRAJU.

KRAJOWY KONGRES NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH. Zarząd Główny Związku niższych funkcjonariuszy państwowych zwołuje na dzień 13 i 14 sierpnia r. b. Zjazd delegatów kół Związku N. F. P. R. P. całego kraju. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z ulg w przejazdach kolejnymi państwowymi ponadto władze centralne wydały zarządzenia udzielające delegatom na zjazd 14-dniowych urlopów nie wliczanych do urlopów wypoczynkowych.

ZAMKNIĘCIE MOSTU POD TARNOWEM. W związku z mającą nastąpić naprawą mostu Nr. 128-1 w gminie Nowodworze pod Tarnowem w ciągu drogi państwowej Nr. 12 Kielce-Leluchów zamknięcie mostu trwać będzie do 11 bm. Ruch tranzytowy. Tarnów-Grybów-Krynica skierowuje się na czas naprawy mostu dla pojazdów, zderzających od Tarnowa-Grybowa i Krynicy, przez drogi powiatowe Nowodworze-Swiebodzin i Poręba Radlna.

(A) **WYCIECZKA LEKARZY POLSKICH DO ROSJI.** 20 b. m. wyjeżdża z Warszawy grupa lekarzy z różnych miast Polski, udająca się z wycieczką do Z. S. S. R. Lekarze zwiedzą w Moskwie, w Leninogradzie i w Charkowie sowieckie instytucje szpitalne i pracownice naukowe. Wycieczka podejmowana ma być przez organizację lekarzy Z. S. S. R.

(dz) **DOBRE ZBIORY ŻYTA I PSZENICY OZIMOWEJ NA KASZUBACH.** Rozpoczęte w p. morskim kartuskim i kościerskim żniwa wykazują dobre zbiory żyta i pszenicy ozimowej. Stan zbóż jarych i strączkowych jest doskonały. Szkód gradowych w b. r. w ogóle w powiecie kartuskim nie notowaliśmy, większe zniszczenie dokonała ostatnia burza i na wygnia gradowa w powiecie morskim, gdzie zostały zniszczone doszczętnie zboża i zasiewy oraz warzywa przedwzrostkiem w Pierwoszyńcu i Kosakowie, gdzie burza również uszkodziła poważnie nowo wybudowane kościoły oraz w gospodarstwie p. Kaszuby piorun zabił jednego robotnika, a czterech silnie poparzył.

ZE ŚWIATA.

CZUŁOŚCI WŁOSKO-NIEMIECKIE. Podczas przyjęcia młodych faszystów, przybyłych z Włoch, centurione Gigli udekorowali pruskiego ministra propagandy, dr. Goebbelsa, złotą odznaką „Opera Nazionale Balilla“.

FASZYŚCI WŁOSCY W LONDYNIE. Grupa włoskich faszystów, z których wielu brało udział w marszu na Rzym, przybyła w środę w pełnym uniformie do Londynu, by odwiedzić angielskich faszystów sir Oswalda Mosleya.

JESZCZE JEDNA OFIARA ŚMIERTELNA W BERNIE. Katastrofa eksplozji w hotelu „Europa“ pociągnęła za sobą nową ofiarę śmiertelną. Jeden z ciężko rannych zmarł wczoraj w szpitalu.

BOMBIARZE PRACUJĄ W HISZPANII. Ciężka eksplozja bomby wyrządziła w środę wielką szkodę w Domu Ludowym w Vigo. W wielu sąsiednich domach wyleciały szyby z okien. Jak przypuszczają, zamach należy sprowadzić do zarząd między organizacjami robotniczymi. Dotychczas nie zdołano ująć sprawców zamachu.

(mb) **FRANCJA NIE ZREDUKUJE GAŻ SWOICH PRACOWNIKÓW.** Z Paryża donoszą, że minister finansów, interpelowany w sprawie krążących pogłosek o redukcji pborów pracowników państwowych o 10 proc., odpowiedział, że są one zupełnie nieprawdziwe, gdyż rząd nie miał i nie ma dotychczas takiego zamiaru.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO W DALMACJI. W pobliżu miejscowości Crkvenice zdarzyła się katastrofa samolotu pasażerskiego. Z niewiadomych przyczyn aparat komunikacyjny, na którego pokładzie znajdowało się poza dwoma pilotami czterech pasażerów, runął ze znacznej wysokości na ziemię, ulegając rozbiciu. Jeden pasażer poniósł śmierć na miejscu, reszta doznała ciężkich obrażeń. Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie defekt silnika.

NIESZCZĘŚLIWY KAPOTAŁ SAMOLOTU PODCZAS LĄDOWANIA. W pobliżu Avignon samolot sportowy skapotał podczas lądowania, przyczem pilot odniósł tak ciężkie obrażenia, że niedługo zmarł, zaś dwie pasażerki odniosły ciężkie rany.

(p) **BEZGŁOŚNY SAMOLOT.** Pewien inżynier japoński, jak donoszą z Tokio, wynalazł aparat, który tłumi szum śmigieł samolotowych oraz silnika. Wynalazek swój inżynier zaofiarował japońskiemu ministerstwu wojny.

REKORD WYSOKOŚCIOWY DLA LEKKICH SAMOLOTÓW. Francuska lotniczka Boucher ustanowiła w Orly nowy rekord wysokości lotu dla samolotów, których waga nie przekracza 450 kg. Wzbiła się ona na wysokość 6.000 metrów, bijąc temsamem rekord ustanowiony ostatnio dla tej kategorii samolotów przez jednego z lotników amerykańskich na 5500 m.

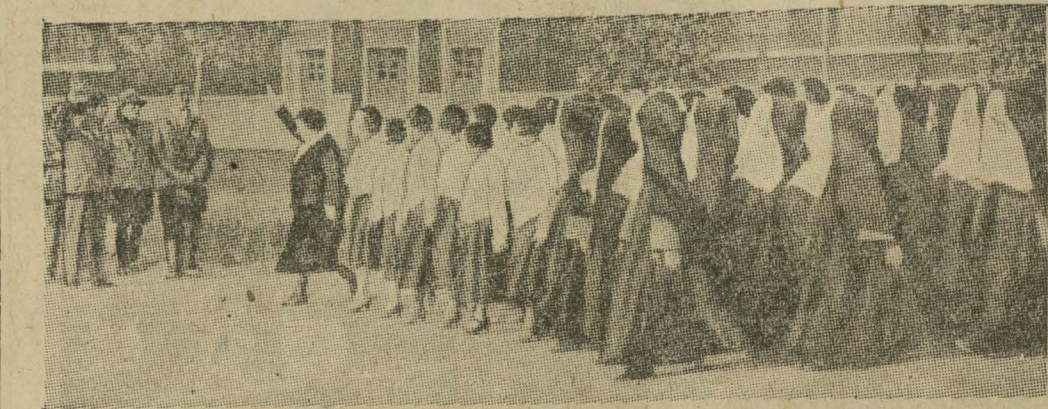
WYSOKA FAŁA PORWAŁA DWÓCH HARCERZY. Grupę harcerzy, którzy na wybrzeżu w Biarritz rozbili namioty, zaskoczyła w środę niespodziewanie wysoka fala. Kiedy wody ustąpiły, stwierdzono brak dwóch młodych ludzi. Po pewnym czasie fale wyrzuciły na brzeg ich zwłoki.

(Os) **BILANS POWODZI NA SŁOWACZYZNIE.** Wedle sprawozdania sporządzonego przez władze o nawiedzonych katastrofalną powodzią okolic na wschodniej Słowaczynie — całkowitemu zniszczeniu uległo ogółem 328 domów, a to przeważnie w gminie Vylok i sąsiednich miejscowościach.

Program odbudowy przewiduje narazie wybudowanie 224 domów w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Obecnie powodzią z rodzinami znaleziono prowizoryczne schronienie w barakach.

Tylko do 15 sierpnia TARGI W KALWARJI zwiedzać można Wyjątkowa okazja nabycia po cenach konkurencyjnych urzędzeń mieszkalnych

Faszystki w kornetach.



Widujemy dotychczas na zdjęciach z życia Włoch faszystowskich rozmaite defilady młodzieży żeńskiej, należące do organizacji Balilla. Niezwykłym jednak widokiem jest defilada... zakonnic w kornetach, które przemaszerowały w tych dniach przed ministrem oświaty Epcole. W rewii tej, która odbyła się na forum Mussoliniego, wzięły udział nie tylko młode uczennice instytucji katolickich, ale i ich wychowawczynie — zakonnice. Jak widzimy na zdjęciu, zakonnice maszerują krokiem miarowym i zgola wojskowym.

Ratujmy ciało i myśl niedzarzy od deprawacji.

Opieka społeczna w latach rozrostu ingerencji państwa we wszelkie przejawy życia zbiorowego, cierpiała na pryncypialność. Każde szanujące się państwo musiało mieć takie a nie inne instytucje, zmuszone było pokazać światu, że polmuje cywilizację taksamo na równiku, jak pod biegunem i takiesame dobrodziejstwa udostępnia w kraju milionerów, jak w kraju biednym, w kraju rolniczym, jak w kraju uprzemysłowionym. Czas się minął bezpowrotnie. Żyjemy obecnie w epoce, w której każde państwo bada racjonalność swojej opieki, albowiem na ornamentykę z czasów dostatku brak środków.

Tę istotną pomoc społeczną w tych ciężkich czasach, jakich koniec już świta, analizuje Wystawa „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“ w Poznaniu (od 12 września do 1 października 1933), która zobrazuje w dziale opieki wszelkie formy, jakimi społeczeństwo ratuje jednostkę przed zagładą; wszelkie sposoby, jakimi bogactwa racjonalnie wspomagają biednego. Skończyły się czasy, gdy widok połamanej wskrzeszał litość przechodnia, który kładł mu do sakwy miedziaki z nadmiaru. Obecnie znacznie większymi funduszami, odciągniętymi od zarobków pracownika, racjonalnie dysponuje aparat, zakupujący dla istotnie potrzebujących pożywienie, odzież i opał. Oto trzy warunki utrzymania przy życiu ludzi wyrzuconych poza nawias życia.

Znacznie więcej potrzeba jednakże, by ludzi tych znów zwrócić społeczeństwu i stworzyć z nich istoty pozytywne. Trzeba im zajęcia, pracy, oświaty i organizacji, by nie wykołubić jednostki, którą wieloletni brak pracy wykołubił, by z osad bezrobotnych nie stworzyć ghetta niemożliwości, by nie tylko ciało było nakarmione, lecz by i myśl nie wyjąłowała i poczucie etyki nie upadło. Dlatego też całe społeczeństwo polskie wielkim głosem woła, by wszelkie formy opieki nad bezrobotnymi, nad bezdomnymi, nad „człowiekiem niepotrzebnym“ podległy gruntownej rewizji, podległy analizie celowości tych poczyniń, by groźbą najszerszych mas, który już nie jest miedziakiem, rzuconym do czapki litości wzbudzającego aktora nędzy, lecz poważnym sumum, które każdy łoży na rzecz dobra fizycznego i moralnego współobywatela, był dany rzeczywistości w ten sposób, na jaki tak znaczne wysiłki zasługują.

Społeczeństwo ujrzy analizę tych wysiłków tak w dziedzinie pomocy państwowej z funduszy podatkowych i ubezpieczeniowych, jak też i wysiłki prywatnych instytucji i jednostek w dziale opieki społecznej i kongregacyjnej na Wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“ w Poznaniu od 12 września do 1 października 1933 r.

Komedja sądowa w spalonym Reichstagu.

Według pogłosek kursujących wśród berlińskich kół politycznych, proces przeciwko domniemanym podpalaczom Reichstagu, który ma się rozpocząć z końcem bież. miesiąca, odbędzie się prawdopodobnie w gmachu spalonym i częściowo odrestaurowanym parlamencie.

Na prawdopodobieństwo tych pogłosek zdaje się wskazywać fakt przerwania dalszych robót restauracyjnych. Rząd Rzeszy pragnie nadać procesowi jak największy rozgłos, skazanie rzekomych podpalaczy na miejscu domniemanej zbrodni, miałooby

znaczenie symboliczne i byłoby argumentem w propagandzie wewnętrznej.

Projekt zaaranżowania procesu w spalonym gmachu Reichstagu miał wyjść rzekomo od Goebbelsa. Podobno Hitler ustosunkował się do tego projektu bardzo przychylnie.

Jak donoszą z Berlina, w sprawie o podpalenie Reichstagu doręczono urzędowym obrońcom oskarżonych akt oskarżenia, obejmujący kilkaset stron pisma maszynowego.

„Proco“ czyli zawodowe „dowody kompromitacji“

(mb) Epidemja rozwodów, która ogarnęła ostatnio Anglię, stworzyła nowy zawód kobiecy, o którego możliwości istnienia nie śniło się naszym prababkom.

Są to t. zw. „professional Correspondents“, zwane dla skrócenia „Proco“, czyli zawodowe niszczytelki małżeństw.

Należą one często do przyzwoitych rodzin, mają eleganckie formy towarzyskie, a przede wszystkim muszą być miłe, piękne i dobrze ubrane. „Proco“ trudnią się tem, że zawodowo ułatwiają mężom, pragnącym pozbyć się żon, lub na zamówienie tych ostatnich, sytuację „in flagrante“.

O ile są rzeczywiście kuszące piękne i młode, są tak oblegane przez agencje, że zarabiają więcej, aniżeli niejednym dyrektorem wielkiej instytucji handlowej.

Na tej komedji zdrady małżeńskiej przy pomocy kobiet, które w prywatnym życiu

są... wzorowymi żonami i narzeczonymi, poznają się już sfery sądowe Anglii. Lord Merrivale, prezydent t. zw. oddziału rozwodów, w sądzie londyńskim wyraził już niejednokrotnie swoje niezadowolnienie z powodu tej nowej metody ułatwiania rozwodów i oświadczył, że przestanie wogóle takie dowody „zdrady“ uznawać.

Sytuacja widła się, jeżeli znużeni niemiłym pożyciem małżeńskim mężowie, zadowolili się w wynajętej „proco“. O ile ta dziewczyna została wynajęta przez żonę dla stworzenia pozorów winy męża, naturalnie za obopólną zgodą małżonków, to żona nie chce nie płacić. Taka już jest logika kobieca.

„Proco“ jest po to, by stwarzać pozory zdrady, ale żadna, chociażby najbardziej za rozwodem tęskniąca żona, nie chce ułatwiać mężowi prawdziwej zdrady.

Godzi się tylko na... komedje.

KATASTROFA WYCIECZKOWICZÓW Jak donoszą z Madrytu, łódź motorowa z 20 wycieczkowiczami, którzy dopływali do zatoki Deva w pobliżu miejscowości kąpielowej San Sebastian, została zaskoczona olbrzymią falą. Fale przewróciły łódź tak, że wszyscy pasażerowie wpadli do wody. Pięciu pasażerów uratowało się wypłynąwszy na fale, natomiast 15-tu utonęło. Dotychczas wydobyto zwłoki 9-ciu utopionych.

WYBUCH WULKANU NA SUMATRZE. Według doniesień z Batawii, wulkan Sjal na Sumatrze wznowił od kilku dni swą działalność wybuchową. Z krateru wybuchają olbrzymie masy żarzącego popiołu, który pokrywa dalekie obszary grubą warstwą. Równocześnie z krateru wydobywają się wielkie chmury trującego gazu zagrożające poważnie życiu okolicznych mieszkańców. Ludność mieszkająca w pobliżu wulkanu opuściła w panicznym strachu swe siedziby. Wybuchy lawy spodziewane są lada godzinie.

(mb) **WŁOCHY ZAMIERZAJĄ FABRYKOWAĆ PIWO Z WINA.** Wobec tego, że coraz więcej ludzi skłania się ku picciu piwa, zamiast wina ze względu na jego taniść i pociągający smak, postanowili Włochy zwiększyć nadmiar wina w ten sposób, że według metody wynalezionej przez prof. Mazzi w Conegliano, będą przerabiać wino na piwo. Jest to nowy postęp w kierunku samowystarczalności Włoch i zwalczania kryzysu winnego. Podobno napój prof. Mazzi, sporządzony z wina, drożdży i siodu nie różni się bynajmniej od autentycznego piwa. Wynalazek ten poprzedziły długoletnie eksperymenty.

(KAP) **ODKRYCIE STAROŻYTNEJ ŚWIĄTYNI ŻYDOWSKIEJ.** Francuska wyprawa archeologiczna odkryła w pobliżu Damasku ruiny świątyni żydowskiej, która przypuszczalnie pochodzi z I wieku po Chrystusie. Mozaiki na ścianach świątyni przedstawiają wyjście żydów z Egiptu.

(Os) **NIELETNI BANDYCI W KOLONII.** Policja kryminalna w Kolonii zlikwidowała grupę bandytów, złożoną z 41 członków, wszyscy poniżej 18 lat. Banda ta miała na sumieniu liczne rabunki, podpalenia i kradzieże i była przez kilka miesięcy postrachem ludności podmiejskiej.

SPALONO PAŁAC, ABY UKRYĆ KRADZIEŻ. W pałacu księżstwa Temple w miejscowości Ainess w Szkocji wydarzył się pożar, który zniszczył całkowicie pałac księżstwa. Wśród popiołów znaleziono paczkę, zawierającą cały szereg klejnotów, m. in. naszyjnik z pereł, oceniany na 15 tys. funtów szt., broszki diamentowe itd. Policja przypuszcza, że złodzieje obrabowali pałac, a następnie podpalili go, chcąc zatrzeć ślady. Uciekając z płonącego domu, zostali w ostatniej chwili spłoszeni i porzucili część swego łupu w postaci ołowionych porzuconych klejnotów.

Prof. angielski w Polsce bada tranzyt niemiecki przez Pomorze.



Po raz czwarty do Polski przybył profesor prawa międzynarodowego uniwersytetu College Exeter, oraz współpracownik redakcyjny czasopisma angielskiego „Sunday Times“, Christian Science Monitor w Bostonie (U. S. A.) i innych wydawnictw — Mr. Erit T. Patterson, który zajmuje się zagadnieniem tranzytu do Prus Wschodnich oraz problemem narodowościowym wzdłuż Wistły.

Gościa angielskiego oprowadzał po Toruniu p. dr. Chmarzyński, pokazując mu najciekawsze zabytki grodu Kopernika. Następnie p. Patterson, w towarzysztwie inż. Zygmunta Knothe i p. Kąkolowskiego ze starostwa krajowego pomorskiego wyjechał do Chełmży i Chełmna oraz innych miejscowości Pomorza, celem zapoznania się bliżej z tą częścią Polski, będącą przedmiotem zainteresowania całej Europy. Prof. Patterson zatrzymał się obecnie w Toruniu, przedtem zaś zwiedził Gdynię, Warszawę, Kraków, Wilno i inne mniejsze miasta polskie.

W czasie swego pobytu w Polsce p. Patterson na każdym kroku — jak oświadczył — spotyka wielkie postępy we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy miast. Wspaniałe gmach ministerstwa oświaty w Warszawie i szereg innych budowli, a w szczególności radiostacja raszyńska, zrobiły na nim jak najlepsze wrażenie.

Pan Patterson po swym powrocie do Anglii ma zamiar zorganizować konferencję, w czasie której zapozna swych rodaków ze stosunkami w Polsce i nakłoni ich do zwiedzenia tego kraju i podziwiania mroźnej pracy narodu polskiego.

Dnia 3 b. m. p. Patterson odjechał z Torunia do Tczewa i Gdyni, skąd udaje się w drogę powrotną do Anglii.

PODZIĘKOWANIE
JÓZEF WINCENTY MORDARSKI
h. kupiec, h. wiceburmistrz, dyrektor Kasy Zaliczkowej i Miejskiej etc., zmarł dnia 24 lipca br. i pochowany w Grybowie. Wszystkim, którzy oddali Zmarłemu ostatnią posługę, składa serdeczne „Bóg zapłać“
4485k

Zona.

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

Nowa pracownia naukowa w Gdyni.

Z Gdyni donosi (d'E): W celu przezwyciężenia zaniku myśli geopolitycznej, jaki daje się odczuć w Polsce, w przeciwieństwie do wielu państw ościennych, instytut Bałtycki powziął zamiar uruchomienia w oddziale swoim w Gdyni osobnej pracowni naukowej poświęconej studiom geografii politycznej.

Ażby zapewnić fachową opiekę nad studjami, odbędzie się w oddziale Instytutu Bałtyckiego w Gdyni w dniu 6 b. m. zebranie komisji geopolitycznej, złożonej z najwybitniejszych geografów polskich, na którym omówione zostaną ogólne wytyczne prac i najbliższych zadań komisji.

Oprócz prof. uniw. Romera, bawiącego już w Gdyni, zapowiedzieli swój przyjazd na zebranie następujący profesorowie uniwersytetu: dr. Pawłowski z Poznania, dr. Srokowski z Krakowa, prof. Loth z Warszawy, prof. Smoleński, Zahorski i Ormicki z Krakowa, oraz szereg innych osobistości.

Polacy na Zjeździe prawników Państw Słowiańskich.

I Zjazd prawników Państw Słowiańskich odbędzie się, jak donosiliśmy, w Bratisławie (Preszburgu) w dniach 7-10 września br. przy współudziale najwybitniejszych przedstawicieli świata prawniczego Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii. Będą również obecni przedstawiciele Rosji emigracyjnej i sowieckiej oraz goście z innych krajów. Zjazd zapowiada się jako imponujący przegląd prac i wysiłków prawniczych wszystkich państw słowiańskich.

Na porządku dziennym Zjazdu znajdują się referaty naukowe z dziedziny prawa prywatnego (obligacje, prawo małżeńskie, hipoteczne) prof. Longchamps, Lutostańskiego i Winiarskiego z Polski, prof. Fadenbacha, Banajlova i Kacarova z Bułgarii, prof. Sedlačka, Svobody i Sitenskyego z Czechosłowacji; z dziedziny prawa publicznego (prawo państwowe, administracyjne, karne, kościelne, narodów, proces) profesorów Sulikowskiego, Gołaba, Glasera, Jamontta, Woltera, Langroda, Ehrlicha, Zolla, rektora Kutrzeby Halbana, Sitnickiego z Polski, Ganewa, Sliwowa, Kulewa, Saranova, Daneva, Aleksieva, Genova, Camkova z Bułgarii, Rastovciana, Werka, Dolena, Stanko, Henigsberga, Pirkmajera, Krbeka, Solovjewa, Lapajnego, Mitrovia z Jugosławii, Kizlinka, Stajgra, Lepsiaka, Miloty, Solnara, Peski, Joachima, Kavelki, Laštowski, Stangleira, Rauschera, Bohacka, Buska z Czechosłowacji. Nadto przewidziane są referaty ekonomiczne (prof. Krzyżanowski i Heydel z Polski, prof. Bobcev z Bułgarii, prof. Belin z Jugosławii) i socjologiczne (prof. Kumaniński i Pietka z Polski).

Prawnicy polscy wyjadą specjalnym pociągami 7 września do Bratisławy a następnie wezmą udział w uroczystościach ku czci Sobieskiego w Wiedniu. Paszporty zbiorowe będą bezpłatne, wizy bezpłatne, taryfa kolejowa zniżkowa. Opłata Zjazdowa 15 złotych.

Zgłoszenia prawników z okr. Sądu Apel. w Krakowie przyjmuje do 15 sierpnia doc. U. J. Dr. Jerzy Langrod.

Niszczenie zabytków sztuki.

Jeden z czytelników pisze nam: W Nr. z dnia 19 lipca I. K. C. ukazał się pod tytułem: „Niezwyczajny wandalizm“ protest przeciw niszczeniu cennego nagrobka renesansowego w Nowym Sączu, w dawnym kościele OO. Franciszkanów. Zbytek ten rysował dla Komisji historii Sztuki Akademii Umiejętności Stanisław Wyspiański.

Apelując do wzmocnienia akcji opieki kulturalnego społeczeństwa nad swymi zabytkami, donosimy o niestety zniszczeniu wysoko wartościowych zabytków w kościele parafialnym w Niepolimicach, tuż pod Krakowem! Ciekawy kościół ten znany jest czytelnikom I. K. C. z niedawnego opisu p. dr. Sinkówny w dodatku niedzielnym.

Rozsypuje się w murze otaczającym kościół bramka renesansowa, którą swego czasu chcieli zakupić Amerykanie, jako dzieło Santi Gueli.

W ostatnich czasach została zdemolowana cenna kaplica Brankich, z pięknymi nagrobkami, data tego rzeźbiarza, które, poutracane niszczyły pod pokładami niesłabnącego brudu.

Nadewszystko zaś została tam w tym roku do reszty rozbita sławna ławka renesansowa, jeden z unikatów, dochowanych do niedawna w dobrym stanie, bezcenny zabytek meblarstwa renesansowego w Polsce. Wydarło z tego mebla, intarsji i szlachetną rzeźbą pokryte, deski walają się po brudnych kątach kaplicy — i mogą ulec spaleni.

Ławka ta wspaniała wraz z nagrobkami była reprodukowana w Sprawozdaniach Komisji do badania historii sztuki Akademii Umiejętności.

Natychmiastowa interwencja opieki konserwatorskiej i rozróżnienie nad zabytkowym kościołem stałego nadzoru są nieodzowne.

Górale na czorsztyńskim zamku.

Z inicjatywy i pod artystycznym kierownictwem podhalańskiego poety W. Houszka i artysty malarza M. Mroszczaka, dnia 30 lipca, wieczorem wystąpił, przy olbrzymich wacach, u stóp czorsztyńskiego zamczyska, na „przygródku“, chór pleśnińskich górali, wykonując szereg oryginalnych pieśni podhalańskich. Popłynęły melodie buńczuczne, dumne, wesole i skoczne. Huczała dolina, grały w niej przedziwne piękne akordy swobodnego wyrazu pełnych pieśni górali.

Hopieć ci jo hopieć, lepsi jako oćcio, Nie było to hopca nad mojego ojca.

W przerwach gdy chór odpoczywał, przygrywała muzyka górali z mianów. W takty jej wartkich muzykowskich dzielnie uniały się po łacie parę, tańczące, pobok krwawych wiatr, krzesanego, okazałe nieśli się też w podskokach zbojnickiego chłopcy z Czorsztyna. Śpiewaków i tancerzy oklaskiwała dwutysięczna rzesza miłośników góralczyzny, na których niezwykły urok tej niezwykłej imprezy wywarł niezatarte wrażenie.

PERFUMY NA WAKACJACH

Są zbytnim luksusem. Wykwintny i trwały zapach

HYGIENICZNYCH MYDEŁ PRZETŁUSZCZONYCH M. MALINOWSKIEGO

zastępuje je z powodzeniem.

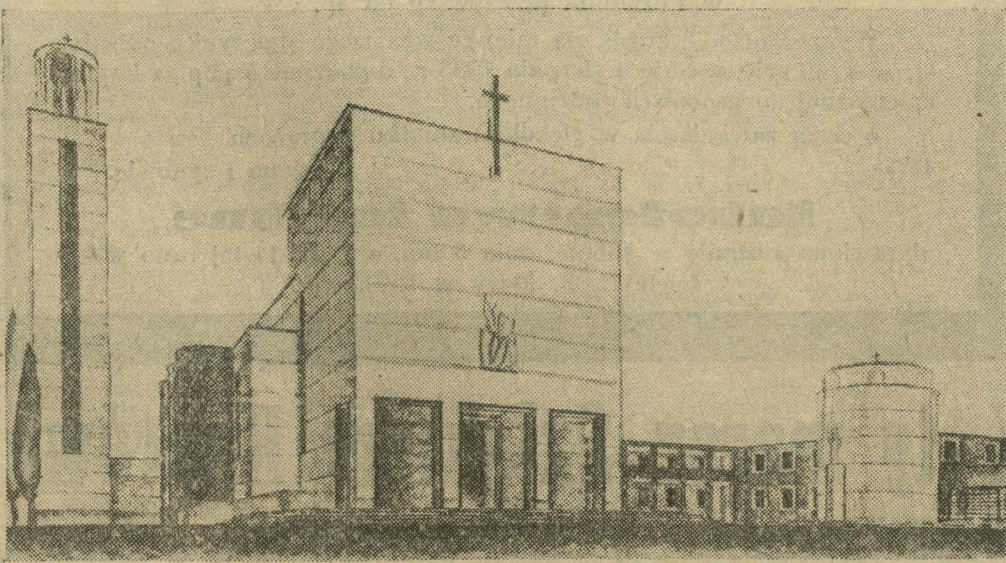
4445k

Apteka, ul. Nowy Świat 31.

WARSZAWA.

Lab. Chem. Farm. Apteki, ul. Chmielna 4.

Mussolini buduje nowe miasto.



Na terenach osuszonych bagien pontyńskich buduje Mussolini nowe miasto, które otrzyma nazwę Sabaudia. Na zdjęciu projektowany gmach kościoła w tem nowem mieście.

Świeży sukces astronomii polskiej

(J. G.) Astronomia polska osiągnęła w tych dniach nowy sukces na terenie międzynarodowym.

Według nadeszłych z Ameryki telegramów, w jednym z największych tamtejszych obserwatoriów (Licka na Mount Hamilton w Kalifornii), odszukana została w dniu 25 u. m. kometa perijodyczna Wolfa I, — na skutek obliczeń polskiego astronoma, prof. M. Kamińskiego, dyrektora obserwatorium warszawskiego, który od lat z górą dwudziestu śledzi rachunkiem bieg tej komety i obecnie wskazał — z nadzwyczajną w takich wypadkach dokładnością, — miejsce na niebie, w którym miała się ona pojawić po ośmiu latach nieobecności.

Kometa perijodyczna Wolfa I jest już znana o dlat 49 i pojawia się obecnie poraz siódmy. Należy ona do t. zw. „rodziny“ komety Jowisza, którego orbitę za każdym obiegiem Słońca przecina, ulegając przytem od czasu do czasu „zakłóceniom ruchu“ ze strony tej olbrzymiej planety. Zakłócenia te, przekształcające nieraz bardzo

znacznie drogę komety, są właśnie przedmiotem badań polskiego uczonego. Obliczenie ich wymaga całych lat mozolnych i zawiłych rachunków. W danym wypadku praca została uwieńczona wynikiem, niepozostawiającym nic do życzenia. Oczekiwana kometa pokryła sobą dokładnie punkt nieba, wskazany rachunkiem.

Dla porównania warto nadmienić, że przed rozpoczęciem badań prof. Kamińskiego nad ruchem komety Wolfa I za najlepiej zbadaną była uważana kometa okresowa Enckego, która, poczynając od r. 1819, regularnie co 3^{1/2} lat powracała do Słońca, lecz podczas ostatniego pojawienia się w r. 1931 ukazała się w punkcie nieba odległym od obliczonego prawie o 5 tarcz pozornych Księżyca.

Kometa Wolfa, dostrzeżona jednym z największych narzędzi świata, przedstawia się obecnie jako obiekt t. zw. 18-ej wielkości gwiazdowej. Wedruje ona na tle gwiazd położonych na pograniczu konstelacji Strzały i Lisa, widocznych teraz dogodnie wieczorem.

„Wawel nadniemeński“ w Grodnie.

Donosiliśmy już o odkryciach, przeprowadzonych w ostatnim czasie na terenie Grodna, gdzie m. in. odkryto mury najdawniejszego w Polsce i w krajach ościennych budynku mieszkalnego oraz natrafiono na inne budowle, pochodzące z końca XI i początku XII wieku. Kustosz Muzeum Państwowego w Grodnie p. Jodkowski zamieścił w sprawie tej na łamach jednego z pism wileńskich artykuł, omawiający szczegóły tej sprawy. Jak donosi p. Jodkowski, na cegłach, których użyto do budowy owego budynku, będącego t. zw. „teremem“ książęcym, zachowały się najrozmaitsze znaki reliefowe, odmienne od gdzieindziej spotykanych, a podobne do znaków na plombach drohickich (z XII do XIII wieku). Ze znalezienia znacznej ilości stopionego ołowiu w formie płytek, wnosić można, że budynek był kryty ołowiem.

„Terem“ pochodzi najpóźniej z pierwszej połowy XII wieku, chociaż do jego budowy zostały użyte materiały znacznie wcześniejszego pochodzenia. Na głębokości około 1 m poniżej fundamentów zachowały się zwięzione resztki budynku drewnianego, pochodzącego prawdopodobnie z czasów panowania Normanów na tych ziemiach. Na tym samym mniej więcej poziomie znaleziono zabytki prehistoryczne, jak: narzędzia krzemienne i ułamek toporka kamiennego z kawałkiem brązowego celtu. Od „teremu“ prowadził w dolnej części murowany korytarzyk do innych budynków z czasów książęcego Grodna, których resztki znajdują się dotąd w sąsiedztwie „teremu“. Do ich budowy użyto okraglaków o średnicy 60 ctm. Podłogi były z rozszepionego (kłutego) drzewa, pokryte

korą brzoową, która się dotychczas zupełnie dobrze zachowała, a na której w pewnym miejscu znaleziono żarna, spalone ziarna zboża (pszenicy), sierp żelazny i grot oszczepu. Zdumiewa fakt znalezienia kawałka tkaniny lnianej ze śladami barw fioletowej i czarnej, deseniowej i znacznych ilości prześlików do prymitywnych krosen. Znaleziono tam także ułamek brzolet szklanych, podobnych do odkrytych na „Horodyszczu Rurika“ w Nowgorodzie Wielkim (IX do X wiek), dalej paciorki ze szkła kolorowego i zapinki (jedna srebrna).

Odkryto również ruiny budynków wzniesionych z cegły w różnych czasach, przy czym na cegle okazała się znaczna ilość znaków rytych przed wypalaniem. Jest tam np. znak krzyża maltańskiego, potwierdzający fakt sprowadzenia przez Witolda murarzy do budowy murów obwodowych w Grodnie od Krzyżaków. Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach natrafiono na ruiny budowli z cegły, pochodzącej z końca XI lub początku XII wieku. Prace są jeszcze w toku, więc dopiero za parę miesięcy będzie można ustalić, jaki miała ona przeznaczenie. W zachowanym skrzydle zamkowym z czasów Batorego, gdzie przebywał i zmarł wielki król, odnawiane jest od kilku lat wnętrzem celem umieszczenia skarbnicy pamiątek krajowych i przysposobienia sal reprezentacyjnych (królów polskich) na przyjazd Prezydenta Rzplitej i cele reprezentacyjne. Taką uchwałę powziął wojewódzki komitet uczczenia pamiątek Batorego, zamierzając odbudować królewski zamek stary w Grodnie do roku 1936, w którym święcić będzie Polska 350-tą rocznicę zgonu Batorego.

Przywódcy ruchu esperanckiego nie przybyli na zjazd do Kolonji.

Z Kolonji n. Renem donosi (So): Jak już donosiliśmy, tegoroczny zjazd światowy esperantystów w Kolonji nad Renem jest właściwie fikcją zjazdu, gdyż szereg krajów, a w pierwszym rzędzie Polska, nie bierze w nim udziału, uważając za wysoce niewłaściwe odbycie zjazdu esperantystów w kraju, rządzonego przez Hitlera i jego popleczników. Odwołanie zjazdu przez cen-

tralne władze esperanckie w Genewie było niemożliwe z powodu niedwuznacznych gróźb rządu hitlerowskiego rozbicia ruchu esperanckiego w Niemczech.

Obecnie wielkie wrażenie wywarło nieprzybycie na zjazd prezesa centralnego komitetu esperanckiego, Johna Merchanta, będącego jednocześnie prezesem honorowym brytyjskiego Związku esperantystów,

najpotężniejszej krajowej organizacji esperanckiej. Nie przybyli również członkowie centralnego komitetu esperanckiego, inż. Rollet de l'Isle z Paryża pani Julia Isbrückerowa z Hagi, znana działaczka pacyfistyczna i mgr. Feliks Zamenhof z Warszawy, brat twórcy esperanta. W ten sposób cały komitet centralny reprezentowany jest na zjeździe przez niemieckiego swego członka, dr A. Vogta.

Powstaje miasto uniwersyteckie.

(KAP) Jak wiadomo, w Rzymie buduje się obecnie miasto uniwersyteckie, które ma być nie tylko głównym ośrodkiem duchowym nowych Włoch, lecz największym i najbardziej nowoczesnym zakładem naukowym wśród wszystkich uniwersytetów świata. Myśl wzniesienia tej wielkiej uczelni, której budowa będzie kosztowała 70 milionów lir, poczęła przybierać kształty konkretne z chwilą, gdy władze włoskie uprzytomniły sobie, że istniejący od 1660 r. uniwersytet „Sapienza“ jest zbyt mały i nie odpowiada dzisiejszym potrzebom.

Nazwa „miasta“ dla tego zakładu nie jest bynajmniej czemś przesadnym, gdyż będzie on zajmował 210.000 metrów kwadratowych, a więc połowę tego obszaru, na jakim wznosi się państwo watykańskie. Kierownictwo robót, wykonywanych według planów Mussoliniego, spoczywa w rękach architekta rzymskiego Piacentini, który ma do pomocy cały sztab młodych budowniczych ze wszystkich dzielnic kraju. W ten sposób chciano podkreślić, że nowy uniwersytet jest sprawą nie tylko rzymską, lecz ogólną, narodową.

Dokola placu, mającego 240 m. długości i 68 szerokości i będącego czemś w rodzaju forum, zgrupuje się w 12 głównych budynków. Najokazalszym będzie jedenastopiętrowy gmach rektoratu, który stanie w samym środku miasta. Znajdą w nim pomieszczenie biura i sale reprezentacyjne rektora a także wielka biblioteka i sala odczytowa dla 3.000 osób. Więcej niż połowa całej przestrzeni zajęta będzie przez parki i ogrody. Nie zabraknie również teatru na wolnym powietrzu, w którym będą grane dramaty klasyczne.

Szczególnie interesujący jest jednak plan bursy studentów. Młodzież, mieszkająca daleko od uczelni, będzie mogła spędzać godziny wolne od pracy w „Casa degli studenti“. Oprócz stołowni dom akademicki będzie zawierał szereg mniejszych pokoi do pracy, bibliotekę, place sportowe, basen do pływania, salę gimnastyczną itd.

ODKRYCIE MIASTA SCYTÓW NA KRYMIE. Sowiecka ekspedycja archeologiczna odkryła na Krymie ruiny miasta, pochodzącego z epoki Scytów. Bliższe badania wykazały, że miasto to było założone przez kolonistów greckich na 2.500 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

SAMOLET STRATOSFERYCZNY. Tow. Belgijskie Badań Naukowych, które finansowało wszystkie wyprawy do stratosfery, przeznaczyło obecnie pewną fundusze na finansowanie wynalazku samolotu, mogącego wzbijać się do stratosfery. Uczeń zajął się już badaniami nad możliwością skonstruowania takiego samolotu.

NAWRÓCENIE PISARZA „ANGIELSKIEGO.” Znaną pisarz angielski Arnold Lunn przeszedł na łono katolicyzmu. W roku 1924 napisał on książkę, w której zaatakował gwałtownie dwóch głoszących konwertytów: Chestertona i O. Ronald Knox. Ci dwaj konwertyci są, jak wiadomo, pisarzami, przyczem Ronald Knox, duchowny katolicki, tworzy liczne romanse detektywne. W 9 lat potem Arnold Lunn, który wielokrotnie opisywał piękno świata alpejskiego, został przyjęty na łono katolicyzmu za pośrednictwem O. Ronald Knox, którego szkalował przed 9-ma laty.

ZGON POWIEŚCIOPISARZA WĘGERSKIEGO. — Z Londynu nadeszła do Budapesztu wiadomość o śmierci znakomitego powieściopisarza węgierskiego Ferdynanda Ujhelyi.

Fiński lotnik obleciał świat.



Fiński lotnik kpt.-pil. Vaine Bremer, który wystartowawszy z Helsinck, przeleciał Atlantyk i przebył w powietrzu 16.000 mil. Bremer wrócił z Ameryki okrętem do Bremy, skąd samolotem powrócił do Helsinck.

ZGON POWIEŚCIOPISARZA FRANCUSKIEGO. Znanego powieściopisarza i dramaturga francuskiego Louis Forest zmarł przed kilku dniami w Paryżu. Napisał on wiele powieści m. i. „Zapomniany”, „Tajemnica czarnego lasu” itd. Na deskach teatrów cieszył się powodzeniem jego sztuki: „Kochanek i spółka”, „Mała miliardarka”, oraz głośna sztuka „Prokurator Hallers”, napisana wspólnie z Henrykiem de Gorsse. Forest był współpracownikiem wielkiego pisma „Matin”.

KONKURS MŁODOCIANYCH TALENTÓW Z CAŁEJ POLSKI. Instytut Muzyczny im. Moniuszki w Warszawie (ul. Wielka 23) organizuje jesienią br. konkurs muzyczny młodych talentów („młodych dzieł”) do lat 15 z całej Polski. Konkurs, na którym przewidziano szereg nagród, obejmuje następujące działy: fortepian, skrzypce, wiolonczela, nado produkcje improwizatorskie, kompozytorskie i dyrygenckie.

Co grają w teatrach?

w piątek, dnia 4 sierpnia b. r.

Warszawa, Teatr Narodowy: „Hau, Hau”, Nowy: „Stefek”, Letni: „Miecznik Złoty”, Letni: „Początek Przecinek”. Mały: nieczynny. Ateneum: „Dziwak”, Kameralny: przedstawienie zawieszono. Im. Zeromskiego: „Dziabla”, 8.30: „No, no Nanette”, Młody: „Frontem do morza”, Mignon: rewja. „Dziwak”. Teatr m. imi J. Słowackiego z Krakowa: „Co tylko chcecie”. Bydgoszcz, Teatr miejski: „Hulla di Bulla”. Toruń, Teatr Polski: „Beben”. Wilno, Teatr Letni: premiera „Co on robi w nocy”. Łódź: „Szaleństwo Coletty”.

Kurier Sportowy.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Włoch.

We Florencji rozegrano ostatnie mistrzostwa lekkoatletyczne Włoch, które mimo spóźnienia, nie przyniosły zbyt dobrych wyników. Tytuły mistrzów zdobyli: 100 m. Mariani 11 sek., 200 m. Ferrario 21.4, 400 m. Carlini 49.6, 800 m. Carlini 1:55.2, 1500 m. Furla 4:14.2, 5 km. Betti 15:22.2, 10 km. Malachina 32:45.6, 110 m. plotki: Valle 15.2, 400 m. plotki: Mori 55.8, sztafeta 4 x 100 m. Pro Patria Mediolan 43.4, sztafeta 4 x 400 m. Giglio Rossi Florencia 3:26.2.

Skok w zwęż Tomasi 1.85 m, skak w dal Tabai 7.28 m, trójskok Guglielmi 14.833 m, skok o tyczce Spazzali 37.27 m, rzut młotem Vandelli 48.315 m, rzut dyskiem Ponzani 43.33 m, pięciobój Spazzali 3485.47 p. Mistrzostwo zespołowe zdobył Klub Giglio Rossi Florencia przed Pro Patria Mediolan.

Je Francja zarobiła na pucharze Davisa?

Ostatni finał rozgrywek o puchar Davisa, rozegrany w Paryżu, a zakończony zwycięstwem Anglii był doskonałym interesem i przyniósł organizatorom dobry dochód. Ogółem zebrano 2 miliony 243 tys. 688 fr. Pierwszy dzień przyniósł 776.849 fr., drugi 446.770 fr., a trzeci — niedziela 820.068 fr. Tak więc Francuzi, aczkolwiek stracili puchar, to jednak na stracie tej dobrze jeszcze zarobili.

Czy warto startować w Tour de France?

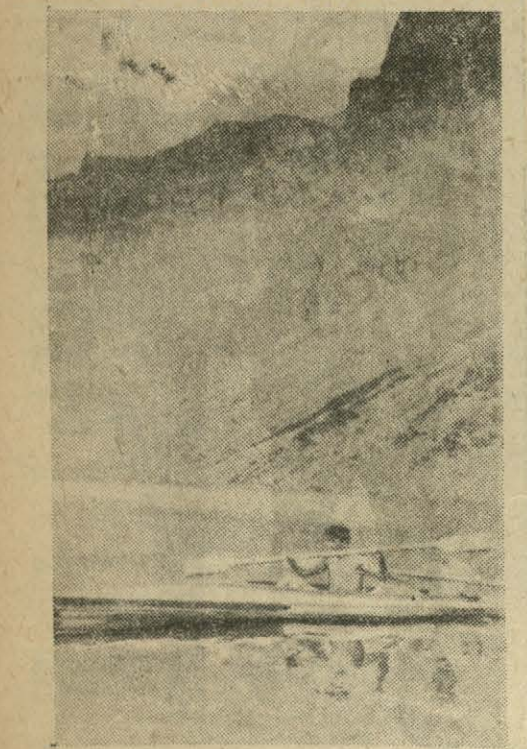
Gigantyczny wyścig kolarski dookoła Francji, który rozgrywa się rokrocznie na trasie ok. 5000 km, wymaga od uczestników kolosalnego treningu i wielkiego hartu, aby wytrzymać trudy tak długiej i męczącej podróży na rowerze. Rzecz prosta, że w wyścigu tym nie do pomysłienia jest udział amatora — gdyż musiałby to być bardzo zamożny człowiek. Startują więc w nim zawodowcy, których w czasie drogi utrzymują firmy rowerowe.

Ponadto uczestnicy otrzymują wynagrodzenie od organizatorów wyścigu — wielkiego dziennika sportowego paryskiego L'Auto. W r. b. suma nagród wyniosła 750.000 franków, czyli ok. 250.000 złotych.

Z sumy tej zwycięzca Speicher otrzymał 90.700 fr. (ok. 30.000 zł.), Guera 62.800 fr., Aerts 61.000 fr., Archambaud 46.100 fr., Trueta „król gór” 42.200 fr. (35.000 fr. samych premii górskich).

Zarobki pozostałych kolarzy były grubo mniejsze. W każdym razie czołowi uczestnicy wyścigu nie mogą się uskarżać na zły zarobek.

Kajakiem na wysokości 1620 m. n. p. m.



Na Czarnym Stawie Gasienicowym w Tatrach na wysokości 1620 m. nad poziomem morza, ukazało się białe, jakby zjawisko w postaci kajaka. Zdjęcie nasze przedstawia tatrzańskie jakowca na Czarnym Stawie.

JÓZEF RACZYŃSKI

b. wiceprokurator Sądu Apel. i adwokat w Poznaniu

zmarł, zaopatrzony św. Sakramentami, w dniu 31-go lipca 1933 r. w Poznaniu, przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w Krakowie, w dniu 4 sierpnia 1933 r., o godzinie 5 pop., z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

4462k żona i synowie.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 11-tej rano w kościele N. P. Marji w Krakowie.

X-ty marsz Szlakiem Kadrówki.

Wszystkie przygotowania dotyczące marszu Szlakiem Kadrówki, który się odbędzie w Krakowie dnia 6 bm., jak i do uroczystego obchodu 25-lecia Związku Walki Czynnej, są już ukończone. W oczekiwaniu wielkiego zapowiadzanego zjazdu, komitet obchodu poczynił wszystkie kroki, aby goście, którzy zjadą masowo, mieli zapewnione wszystkie wygody, ułatwienia i atrakcje. Tak więc obchód poszczególnych uroczystości punktów obchodu, podanych szczegółowo w programie ogłoszonym afiszami, dzięki zabiegom komitetu, uczestnicy ogólnopolskiego zjazdu wycieczkowe go do Krakowa otrzymają w okresie od 4 do 12 sierpnia szereg rozmaitych zniżek, a to: w hotelach 50 proc., w restauracjach 10 proc., przy zwiedzaniu zbiorów i muzeów 50 proc., na plażę „Wawel” 50 proc., oraz wycieczkowe udogodnienia do Ojcowa i Wieliczki. Każdorazowa podstawa do uzyskania zniżki będzie „karta uczestnictwa”, wydawana przez wszystkie oddziały „Orbisu” w Polsce wraz z „zaświadczeniem”, uprawniającym do 80 proc. zniżki kolejowej w obydwie strony. Informację w Krakowie udziela wszystkim Biuro Turystyczne Związku Strzeleckiego, Rynek Główny 22 m. 2.

Jedną z ciekawych atrakcji będzie wyświetlanie na Rynek Główny w dniach 7 i 8 bm. w godzinach wieczornych od 8 m. 30. przeżycia strzeleckich z okresu przedwojennego, ilustrujących początki organizacji, z której później powstały Legiony.

Kożeluch o meczu tenisowym Polska — Włochy.

Warszawa, w lipcu. W piątek rozpoczynają się w Warszawie rozgrywki o puchar Davisa między reprezentacją Włoch a zespołem Polski. Spotkanie to zainicjuje serię meczów, które odbędą się w całym sezonie, gdyż Włosi w tenisie osiągnęli bardzo wysoki poziom i na wynik ich z naszymi tenisistami oczekuje cała sportowa Polska z wielkim zainteresowaniem.

Oczytelników naszych niewątpliwie zainteresuje i da, nie trenera naszych tenisistów Kożelucha, który na wyjeździe z Polski udzielił naszemu korespondentowi kilku cennych uwag.

Co mówi Kożeluch?

(Mo) Zainteresowany przez nas trener Kożeluch rozmawia chętnie, jest uśmiechnięty, tak samo, jak na korcie w czasie gry. Ten jego dobry humor działał dobrze na graczy, którzy trenowali z zapalem, biorąc przykład ze swego nauczyciela. Poza tym Kożeluch miał jeszcze jedną ważną zaletę, a mianowicie to, że każdy mecz treningowy traktuje poważnie i tak też każe traktować go graczy.

Zapytany przez nas o naszych graczy, Kożeluch odpowiada co następuje:

— W czasie tych czterech dni pobytu udało mi się osiągnąć to, czego pragnąłem. Gracze osiągnęli pełnię formy i znaleźli się w doskonałej kondycji fizycznej. Trening traktowali poważnie, zachowywali się przez cały czas dobrze i nie miałem z nimi ani

ja, ani kapitan sportowy żadnych trudności. Wytrzymują oni obecnie ciężkie spotkania, nauczyłem ich również stosowania „dropshotów” mojej ulubionej piłki.

W takich warunkach, aczkolwiek nigdy nie lubię zwać zbyt śmiałyach horyzontów, przewidywałem, iż walka z Włochami będzie zacięta. Mecz o puchar Davisa, to nie jest mecz ze znaną, gdzie graze wasi nie miał nie do stracenia, ale jest to również gra nerwów. Dlatego trudno mówić o konkretnym. Ponieważ jednak kondycja, jak już wspominałem, jest dobra, liczę na dwa punkty z Sorterio. Stefani jest graczem bardzo dobrym, jest jednym z grawitujących do pierwszej dziesiątki w świecie. Ale dziś klasa jest tak wyrównana, że wygrana z któryś z pierwszej dziesiątki leży zawsze w możliwościach Hebdy i Tioczyńskiego.

Co do dubla, to jest on narazie wielką niewiadomą. W grze tej decydują serwis i smecz. Te dwie piłki Polacy mają obecnie dobre, poza tym Tioczyński zaczyna, zdaje się, kończyć piłki, a mniej grać na efekt crossami i podcięciem naderżaniami.

O dublu mówi jednak Kożeluch z mniejszym przekonaniem. Z całej rozmowy widać, że ocenia sytuację trzeźwo. Mówi poprostu to, co myśli. Jest zadowolony z graczy.

Korzyści z treningu z Kożeluchem osiągnęli nasi tenisisci niewątpliwie znacznie. Podciągnęli się oni bardzo i jeżeli przegrają, to będzie to znaczyć, że przegrać musieli.

Najlepszy tenisista Włoch na kortach polskich.

Warszawa, 3 sierpnia.

W piątek, sobotę i niedzielę spotykają się nasi tenisisci poraz drugi z reprezentacją włoską. Tym razem jednak nie będzie to towarzyskie spotkanie lecz mecz o puchar Davisa. Według nowego narzuczonego nam przez mocarstwa tenisowe systemu, musimy walczyć, nie jak dotąd, narówni z innymi państwami, ale w eliminacjach ze słabszą częścią uczestników zmagających o puchar Davisa. Los nieprzychylny w pierwszym losowaniu nie zmienił się i w drugim. Wpadliśmy na Włochy, najsilniejszy zespół z pozostałych uczestników eliminacji.

Włoch pokonali nas już raz w czerwcu 5:0. Obecnie gra w ich reprezentacji najlepszy ich gracz Gioele de Stefani, który w ostatnich latach historii tenisu światowego ma zapisane chlubne karty. Stefani gra z głębi kortu i ma silnie plasowany drajw z obu rąk, gdyż przetrzuca on rakietą z reki do reki i w ten sposób nie gra nigdy bakhandem. Odpada więc możliwość wykorzystania ewentualnej słabości. Przy słabej Stefani nie gra prawie zupełnie, ale też zmusi go do podejścia do niej jest bardzo trudno. Stylem gry przypomina Matejka, którego w tym roku pokonali na meczu Austria — Włochy.

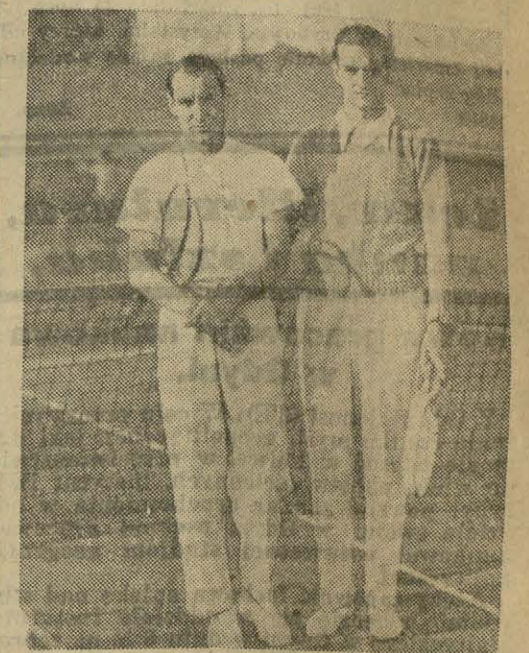
A teraz lista jego triumfów: Rok 1930: W pucharze Davisa z Australią Stefani bije Hopmana, z Japonią Ohta. Zdobywa mistrzostwo świata uniwersyteckie w singlu i dochodzi do finału w dublu z del Bono. W meczu z Niemcami i Węgrami bije Frenza, Kuhlmana, Kehrllinga i Takatsa. W Rzymie wygrywa

mistrzostwo Włoch. Rok 1931: Wygrywa turnieje w Rzymie, a w mistrzostwach Francji bije Perrygo i przegrywa z Boussemem w pięciu setach.

Rok 1932 przynosił mu największe triumfy, które wyniosą go w okolice pierwszej dziesiątki świata. Biję dwa razy Malera i Juanece, dwa razy Merlina, Bonta, Hughesa i Palmieriego. Po mistrzostwach Francji biję Kehrllinga, Lel i Menzla i w finale przegrywa z Cochetem w 4 setach. Potem w meczu z Japonią biję Sato i Kenvabare i przegrywa z Prennem. W Ameryce biję Allisona i przegrywa z Perryem.

W roku 1933 Stefani nie jest bynajmniej gorszy. Na turnieje w Indjach w ciągu pięciu miesięcy przegrywa zaledwie 4 sety. Z Jugosławia biję Kahuljevica, z Austrii Artensa i Matejka. Na mistrzostwach Francji biję łatwo Brugnona i przegrywa z Bernardem w pięciu setach. Mecz o puchar Davisa z Anglią jest jego nowym triumfem, wygrywa bowiem z Perryem 5:7, 6:4, 6:4, 6:4, zdobywając dla Włoch jedyny punkt. Przegrywa natomiast z Austinem w trzech setach. Potem w turnieju w Fornby (Anglia) w finale ulega Prennowi, w dublu z Taronim bije Prenna i Brugnona. W Wimbledonie dochodzi do ewierś finału, biję w trzech setach Merlina, a przegrywa z Sato w czterech setach. Ostatnim wreszcie jego sukcesem jest zdobycie mistrzostwa Holandji, gdzie pobli w półfinale Kehrllinga, a w finale Timmera w czterech setach. Z Tioczyńskim jest na Rivierze w r. 1932 i wygrał 7:5, 6:0.

6:2. Jego tegoroczne zwycięstwo z Perryem nabiera specjalnego posmaku, gdy się zważy, że Anglik wygrał z Vinesem i Cochetem.



Tenisisci włoscy de Stefani (pierwszy od lewej) i Taroni, którzy rozgrywają mecz o puchar Davisa z reprezentacją Polski w Warszawie.

Chociaż Tioczyński i Hebdy są w najlepszej formie, to mimo to jest wątpliwym, aby który z nich był w stanie zmusić do kapitulacji gracza tej miary jak Stefani i zdobyć dla Polski punkt, który otworzyłby drogę przed nami pewnie niemal szanse wejścia do finału!

R. Mosin.

Amerykancie dalej niepokonani

Ekipa amerykańskich lekkoatletów, którzy obecnie odbywają tournée po Europie, przybyła z kolei do Hamburga, gdzie przy deszczowej młocie sprzyjającej pogodzie rozegrała spotkanie z lekkoatletami niemieckimi.

Wyniki zawodów były nast.: 100 m. Metcalfe (U. S. A.) 10.3, 2) Borchmayer 10.5, 3) Berger (Holandia); 200 m. Metcalfe 22, 2) Schein. Kula: Sievert (Niemcy) 1.14 m., 2) Anderson (USA) 14.11 m. Skok w zwęż: Spitz (USA) 1.83 m., 2) Martens (N.) 1.78 m.; 400 m.: 1) Fuqua (USA) 48.6, 2) Metzner (N.); 110 m. plotki: 1) Morris 14.9, 800 m.: 1) Cunningham (USA) 1:54.5, 2) dr. Peltzer 1:55.2. Rzut dyskiem: 1) Laborde (USA) 48.43 m., 2) Anderson 48 m., 3) Sievert 45.43 m. — 3 km.: 1) Mc Cluskey (USA) 8:47.5, 2) Mollitor 8:48.2; sztafeta 4 x 100 m.: 1) kombinowany zespół Berger, Borchmayer, Metzner i Schein. — 2)

Jedenaście nowych rekordów lotniczych.

Międzynarodowy Związek Lotniczy (Federation Aeronautique Internationale) zarejestrował w pierwszym półroczu b. r. 11 nowych rekordów międzynarodowych, w tym dwa rekordy światowe. Lista tych nowych rekordów przedstawia się następująco (rekordami dyplomowanymi nazwane zostały rekordy trudniejsze):

- 1) Rekord dyplomowany odległości w linii prostej w klasie samolotów lądowych (zarazem rekord światowy odległości) — 8.544 km, ustanowiony przez Anglików Gayford'a i Nicholletts'a na samolocie Fairrey na trasie Crawell (południowa Anglia) — Walvis Bay (Afryka południowa).
- 2) Rekord szybkości na 1000 km dla samolotów z ciężarem użytecznym 1000 kg — 281 km 250 m, ustanowiony przez Francuza Lemoine na aparacie Potez 50 na bazie Villacoublay — Angers.
- 3) Rekord szybkości na 1.000 km z ciężarem użył. 500 kg — 347 km 477 m, ustanowiony przez Niemca Untchta'a na aparacie Heinkel — 70.
- 4) i 5) Rekordy szybkości dyplomowane na 1000 km — 347 km 477 m i na 2000 km — 345 km 310 m dla samolotów bez kwalifikowanego obciążenia, ustanowione przez tegoż Untchta'a na tym samym aparacie.
- 6) Rekord dyplomowany szybkości wodnopłatowców (zarazem rekord światowy szybkości) — 682 km 78 m na godzinę, ustanowiony przez Włocha Agello na aparacie Macchi M. C. 72.
- 7) Rekord dyplomowany długości lotu w linii prostej dla samolotów lekkich II-giej kategorii — 5.582 km, ustanowiony przez kpt. Skarżyńskiego na samolocie R. W. D. 5 bis w przelocie nad Atlantykem na szlaku St. Louis w Senegalu (Afryka) — Macello w Brazylii (Ameryka Południowa).
- 8) Rekord szybkości na 100 km dla samolotów lekkich II-giej kategorii — 335 km 765 m, ustanowiony przez Francuza Delmotte'a na aparacie Caudron C — 362.
- 9) Rekord dyplomowany długości lotu w linii prostej dla samolotów III-ciej kategorii — 886 km 667 m, ustanowiony przez Włochów Bedendo i Nuvoili na samolocie N — 5.
- 10) i 11) Rekordy szybkości na 100 km — 196 km 336 m oraz na 500 km — 189 km 573 m, ustanowione przez Bedendo na tymże samolocie dla tej samej kategorii aparatów. Hamburg.

MISTRZOSTWA WIOSLARSKIE WŁOCH rozegrano w ub. niedzielę w Neapolu. Tytuły mistrzów Włoch zdobyli osady: w jednokajach Giacomini (Mediolan) 8:05.8, dwójki bez sternika S. C. Lario Como 7:45.6, dwójki podwójne Teere Remo, Rzym 7:39.8, czwórki ze sternikiem S. C. Pulina d'Isola d'Isola 7:06.2, czwórki bez sternika S. C. Intra 7:02.5, ósemki Canottieri Livornesi 6:24.2, Tor długości 3000 m., woda stojąca. Sądząc z czasów, uzyskanych przez osady, najlepsze osady włoskie to czwórka ze sternikiem i ósemka. Zeszłoroczny mistrz Włoch i Europy na skiffie Mariani został zwyciężony i nie będzie mógł bronić tytułu mistrza Europy w Budapeszcie.

SZWAJCARIA NA MISTRZOSTWA WIOSLARSKIE EUROPY DO BUDAPESTU wysłała nast. osady: Dwójka bez st. i czwórka bez st. Football Club Zurich, czwórka ze st., See Club Biel, skiffistę 4-ndach z Grasshopper Club i ósemkę Sea Club Lucerna. Ciekawym jest, że nie zakwalifikowano mistrzów Europy na dwójce podwójnej Biddera i Hottingera z Basler R. C.

NA MISTRZOSTWACH SZWAJCARJI W WIOSLARSTWIE rozegranych na jeziorze Rotsee niedawno Lucerny trzy mistrzostwa zdobyła Sekcja Wioślarska F. C. Zurich, a mianowicie w czwórce ze sternikiem (czas 7:00.4), w czwórce bez sternika (7:07.4) i w dwójce bez sternika (czasu nie uchwyciono). W jednokajach triumfował zeszłoroczny mistrz Studach (8:15.6) w dwójkach podwójnych mistrzostwo zdobyła para Bidder Hottinger (Basler R. C.), która już miała mistrzostwo Europy (7:42.6), w dwójkach ze sternikiem wygrał Dentscher RV Zurich (8:35.8), w ósemkach mistrzostwo zdobyła osada Secklub Lucerna (6:33).

Piątek 4 sierpnia 1933.



Hotele i Pensjonaty.

EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 8 zł. za dobę.
Bristol — woda bieżąca, telefony, od 8 zł. doba.

Restauracje i Kawiarnie.

GASTRONOMJA — Kawiarnia, Restauracja i Bar. Nowy Świat 16, róg Al. 3 Maja. Taras przy kawiarni na I. piętrze i taras przy barze (od Al. 3 Maja). Codz. koncert.
NOWA GOSPODA, Jasna 4, Restauracja i Bar.

Lekarze.

Dr med. Schoenmann, ul. Hortensji 6 (ok. gł. poczt.).
Specjalność: NIEMOC PŁCIOWA, onanizm.

Różne.

J. Młodkowski, Kapelusze męsk. i czapki sport. —
Plac Trzech Krzyży 18.

Znaczki na odbudowę zamku Jana III w Olesku.

Z Warszawy donosi (J): W ramach uroczystości, związanych z obchodem 250-lecia odsieczy wiedeńskiej, w dniu 6 bm. odbędzie się w całej Polsce zbiórka na odbudowę zamku w Olesku, miejscu urodzenia wielkiego króla. W tym celu komitet obchodu wydaje specjalne znaczki pamiątkowe, z wizerunkiem króla Jana III. i zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o wspólny zbiorowy wysiłek.

Znaczyć należy, że zamek w Olesku stanowi obecnie własność narodu polskiego.

Zakaz wypieku pieczywa w niedzielę obowiązuje w całym kraju.

Z Warszawy donosi (A): Delegacja cechu piekarzy w Warszawie przyjechała w min. pracy i opieki społ. w sprawie odpoczynku niedzielnego i zakazu handlu pieczywem w niedzielę.

Naczelnik wydziału Józef Zagrodzki, oświadczył delegacji, że min. czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby zakaz wypieku pieczywa w niedzielę był przestrzegany nie tylko w Warszawie, ale na całym terenie Rzplitej.

O emeryturę redukowanych pracowników miejskich.

Z Warszawy donosi (J): Zarząd Związku zawodowego pracowników samorządowych interwenjował w zarządzie miasta w sprawie redukcji w wydziale finansowo-podatkowym, która miała nastąpić 1 sierpnia, a jest odroczone na trzy miesiące.

Wobec pogłoszek, że zarząd miasta zamierza redukować ubezpieczonych w Z. U. P. i nie przyznać im emerytur, Związek zabiegał o zapewnienie zastosowania wobec redukowanych obowiązujących przepisów emerytalnych.

W rezultacie zarząd miasta wystosował do wszystkich zredukowanych w liczbie około 500 osób zawiadomienie, że otrzymają oni emerytury, względnie odprawy na podstawie statutu emerytalnego z r. 1932.

Olbrzymia liczba eksmisyj z zagrożonych domów.

Z Warszawy donosi (A): Przy ul. Sieradzkiej eksmitowano 30 osób, wskutek zagrożenia tego domu zawaleniem się.

Ostatnio urząd inspekcyjno-budowlany wydaje codziennie taki nakaz eksmisyjny, a czasami nawet trzy dziennie.

Jak widać, domy w Warszawie zaczynają się walić.

Wiceburmistrz Pruszkowa padł ofiarą samosądu.

Z Warszawy donosi (Mt): Dochodzenia sądowo-śledcze w sprawie morderstwa dokonanego na osobie wiceburmistrza Pruszkowa, Stanisława Berenta prowadzone są w dalszym ciągu bardzo energicznie.

Pozostają nadal w areszcie pod zarzutem udziału w tej zbrodni urzędnik Kasy Chorych Turowiński, oraz Wodecki, Kurzela i Deresiewicz.

Jak to już donosiliśmy, Turowińskiego łączyły bliskie stosunki z żoną zamordowanego wiceburmistrza. Na podstawie wyników dochodzeń utrwała się przypuszczenie, że Wodecki, Kurzela i Deresiewicz mieli dokonać samosądu nad wiceburmistrzem Berentem za poduszczeniem Turowińskiego.

Czterotygodniowe wyjazdy do Austrii.

Z Warszawy donosi (f): Jakkolwiek układ handlowo-turystyczny pomiędzy Polską a Austrią, o którym kilkakrotnie już donosiliśmy, nie jest jeszcze definitywnie załatwiony — to jednak w najbliższych dniach otwarte będą czterotygodniowe wyjazdy do Austrii na zasadzie specjalnie ulgowych paszportów.

Organizacja tych wyjazdów ujęta będzie przez biura podróży, a przedewszystkiem przez Polskie Biuro Podróży „Orbis” w postaci t. zw. ryczałtowych pobytów w Austrii, najmniej dwutygodniowych, najwyżej zaś czterotygodniowych.

Za ryczałtową opłatą otrzymywać będzie każdy zgłaszający się: przejazd w obie strony podróży, paszport oraz całkowite pokrycie wydatków, związanych z pobytem, względnie leczeniem w uzdrowiskach austriackich.

Już w najbliższych dniach oddziały biura podróży „Orbis” w miastach wojewódzkich przy-

jmować będą zgłoszenia, przyczem biura te zajmować się będą także wyrabianiem paszportów. W ciągu kilku następnych dni będziemy mogli podać wszystkie szczegóły, dotyczące organizacji czterotygodniowych wyjazdów ryczałtowych do Austrii na zasadzie specjalnie ulgowych paszportów.

Natomiast — jak dowiadujemy się — sprawa krótkich wycieczek kilkodniowych t. zw. „bezpaszportowych” do Wiednia, została narazie odroczone i to na czas nieograniczony.

5000 ulgowych paszportów

Z Warszawy donoszą: W związku z poprzednią depeszą dowiadujemy się, że minister spraw zagr. Beck podpisał zezwolenie na 5.000 paszportów ulgowych po 100 złotych na podróż do Austrii.

B. sędzia Stanisław Łopatto aresztowany za wyłudzenie łapówki.

Z Warszawy donosi (Mt): Wielkie wrażenie w sferach magistratury warszawskiej i palestry, a także w szerokich sferach wywołała wezwwanie wiadomości o aresztowaniu byłego wieloletniego sędziego pokoju Stanisława Łopatki.

Od dwóch lat nie był on już wprawdzie sędzią, zwolniony ze służby, ale w pamięci szerokich sfer pozostały szczegóły jego urzędowania w charakterze sędziego grodzkiego, a przedtem sędziego do spraw walki z lichwą. Sędzia Łopatto słynął z dużego surowości. W toku rozprawy lubił dawać stronom pouczenia natury moralnej i prawnej. Zawsze pewien siebie przybrał chętnie groźny wyraz twarzy i lubił sposób przemawiania „ex cathedra”. Po opuszczeniu urzędu sędziego grodzkiego p. Stanisław Łopatto zabiegał bezskutecznie o przyjęcie go w poczet adwokatów. Rada adwokacka odmówiła jednak jego podaniu. Wskutek rozmaitych zabiegów zdołał uzyskać posadę urzędnika kontraktowego w ministerstwie skarbu. Sprawował niezbyt ważne funkcje w wydziale administracyjnym.

Powodem aresztowania, zarządzonego przez urząd prokuratorski, były machinacje, wykryte przed niedawnym czasem. Okazało się, że mało znaczący urzędnik kontraktowy wydziału administracyjnego ministerstwa skarbu, były sędzia grodzki p. Stanisław Łopatto, wyłudził łapówkę od

właściciela kantoru wymiany przy ul. Biełańskiej 7, Salomona Korngolda.

Kantor Korngolda zamieszany był w sprawę puszczania w obieg fałszywych obligacji zagranicznych. Z tego tytułu prowadzone było dochodzenie, o którym dowiedział się p. Łopatto. Przekonywał on Korngolda, że potrafi wpłynąć na korzystne dla niego rozstrzygnięcie prowadzonych dochodzeń.

Za zabiegi swoje żądał 500 zł., mówiąc zresztą, że pieniądze te bierze dla... wpływowego urzędnika, który dochodzeniami kieruje, a nie dla siebie. Korngold pieniądze te wręczył p. Łopacie. Oczywiście sprawa nie została załatwiona w myśl życzeń właściciela kantoru bankierskiego. Zresztą p. Łopatto na bieg tej sprawy żadnego wpływu nie miał.

Były sędzia Stanisław Łopatto został aresztowany przez funkcjonariuszów policji w chwili, kiedy opuszczał jedną z znanych cukierni przy Alejach Jerozolimskich. Osadzono go w więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi podprk. Rutkiewicz.

Wedle dotychczasowego stanu śledztwa, sprawa prowadzona jest w trybie art. 290 k. k., który przewiduje karę więzienia do lat 5, a nawet w par. 2 do lat 10 dla urzędnika, który uzalednia czynność urzędową od otrzymania dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej czyli łapówki.

Cadyk z Góry Kalwarii zachwala kolejke grójecką.

Z Warszawy donosi (P): Cadyk z Góry Kalwarii zabrał ostatnio głos w sprawie katastrof na kolejce grójeckiej.

Cadyk wydal odezwe do wernych, w której wskazuje, że niema powodów do obaw i że można śmiało podróżować pociągami kolejki grójeckiej.

Cadyk w odezwie swej podnosi, że katastrofa zdarzyła się w sobotę, tj. w dniu, kiedy żydzi nie podróżują.

W związku z tą odezwą i tak wybitnie przychylnym stanowiskiem cadyka z Góry Kalwarii wobec kolejki grójeckiej, mówią, że cadyka łączy dość bliskie stosunki z zarządem kolejki grójeckiej.

Podobno nawet cadyk ma dość poważny portfel akcyj tej kolejki.

Skandaliczny stan kolejki grójeckiej.

Ostatnie dwie katastrofy na kolejce gró-

jeckiej, zakończone śmiertelnymi wypadkami, spowodowały władze sądowe do wysłania specjalnej komisji na badanie stanu torów i taboru tej kolejki.

Ze strony dyrekcji kolejki wysuwana jest możliwość sabotażu. Wersja ta nie posiada jednak żadnych uzasadnień, wobec stwierdzenia fatalnego stanu toru. Poczyniono szereg fotografii parowozu w ruchu, przyczem uwidocznione jest rozchodzenie się złączeń szyn. Widać również charakterystyczny ruch odsłaniający kolejki, wywołany różnicą w długości korpusu do długociągowej podstawy osiowej. Wskutek tego wypadły śruby i haki, a szyny rozchodzą się, powodując wykołnienie. Przy oględzinach kół parowozu, stwierdzono zupełnie zdarcie otoczka, wskutek czego koła nie mogły utrzymać się na szynach przy silniejszych zakrętach.

To też odpowiedzialność za katastrofy ponosi dyrekcja kolejki, tolerując tak skandaliczny stan torów i taboru.

Młody wieśniak, zakochany do szaleństwa w „pannie z miasta” — zabił ją, gdy mu odmówiła swej ręki.

Z Warszawy donosi (Mt): W sądzie apel. miał być rozpoznawany we czwartek proces 24-letniego Pawła Michalaka, syna gospodarza ze wsi Dłużniewo pod Płońskiem. Młody wieśniak został skazany przed niedawnym czasem przez sąd okręgowy na 6 lat więzienia za zabójstwo 16-letniej Zofii Wawrzeckiej w mieszkaniu swojej ciotki Janiny Michalakowej przy ul. Wilczej 14a.

Zabójstwo to wydarzyło się w dniu 7 października roku ubiegłego, a podłoże zbrodni jest następujące: Młoda i bardzo przystojna panna Zofia Wawrzecka, córka urzędnika Kasy Chorych, studentka seminarjum, spędzając lato na wsi pod Płońskiem, poznała syna okolicznego gospodarza, Pawła Michalaka. Wieśniak zakochał się w studentce i oświadczył się o jej rękę.

Panna niechętnie patrzyła na złołoty wieśniaka, dzieliły ich nietylko różnice wieku, ale również wielkie różnice w wykształceniu. Michalak był chłopcem zupełnie prostym, a Wawrzecka dziewczyną bardzo inteligentną. Sympatyzowała ona zresztą bardzo z pewnym studentem. Michalak jednak nie u-

stępował, nawet po powrocie dziewczyny do miasta. Zasypywał ją listami, w których wyznawał gorącą miłość. Nie na wszystkie listy odpowiadała. Zresztą znajomości tej byli przeciwni rodzice dziewczyny, szczególnie ojciec, który twierdził, że nie może się zgodzić na związek córki z człowiekiem całkowicie odmiennego środowiska, bez wykształcenia i bez zajęcia.

Michalak bowiem znajdował się na utrzymaniu ojca. Wszystkie te względy nie wpływały bynajmniej ostudzać na młodego wieśniaka. W październiku przyjechał on do Warszawy i zatrzymał się u ciotki Janiny Michalakowej przy ul. Wilczej 14a. Pewnego dnia poprosił on ciotkę, ażeby zaprosiła jego ukochaną na podwieczorek. Ciotka spełniła jego prośbę. Wawrzecka przyszła w towarzystwie swej siostry Natalii.

W pewnej chwili Michalak zostawszy w pokoju tylko z ukochaną, dobył rewolweru i dwoma strzałami pozbawił ją życia. Skierował później broń w swoją stronę. Rana jednak nie okazała się zbyt poważna. Michalak tłumaczył się później w toku docho-

dzenia śledczego, oraz w czasie rozprawy sądowej, że nie mógł przeboleć odmowy ojca Wawrzeckiej na jej z nim związek. O swoich planach matrymonijalnych opowiedział już wszystkim we wsi i wprost wstąpił się wrócić do domu bez żony.

Czwartkowa rozprawa została odroczone na wniosek obrony Michalaka. Adwokat Świeciecki zażądał wezwania biegłego psychiatry, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego. Nie sprzeciwiał się temu występujący z powództwem cywilnym w imieniu ojca zabitej adw. Edward Gruber. Sąd wniosek uwzględnił i sprawę odroczył.

Czy „hrabia Oles” jest nienormalnym?

Z Warszawy donosi (Mt). We czwartek znalazła się na wokandyje sądu apelacyjnego jeszcze jedna sprawa Aleksandra Przedborskiego, zwanego popularnie „hrabią Olesiem”.

Tym razem notoryczny oszust naraził na poważne straty wyższego urzędnika ministerstwa przemysłu i handlu p. Ludwika Barte, od którego wyludził wraz z dwoma współnikami znaczną sumę 30.000 zł., dając wzajemian bezwartościowe weksle nie istniejących przedsiębiorstw.

Sąd okręgowy skazał Przedborskiego za to oszustwo na 3 lata więzienia. We czwartek sprawa została odroczone na wniosek obrony, która żądała powołania biegłego psychiatry celem zbadania stanu umysłowego głośnego oszusta. Obrona bowiem jest zdania, że Przedborski jest nienormalny.

Okropny wypadek wybuchu „balonu” z wodą sodową.

Z Warszawy donosi (A): Przy ul. Muranowskiej 6 wybuchł dzisiaj wieczorem balon wody sodowej pojemności 200 szklanek.

Siła uderzenia była tak wielka, że 17-letniemu robotnikowi Lembergerowi, który pomagał przy znoszeniu balonu, pękła czaszka, wskutek czego padł, dając słabe znaki życia.

Niosący też balon syn właściciela wytwórni ze strachu upadł na ziemię. Na szczęście jemu nic się nie stało.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył Lembergą, poczem przewiózł go do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce życie zakończył. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyn eksplozji.

Zagadkowe zwłoki rozpoznane

Z Warszawy donosi (Mt): Przed kilku dniami donosiliśmy o znalezieniu na polach pod Zaborowem zwłok męczyzny z obcymi dłońmi. Początkowo przypuszczano, że człowiek ten padł ofiarą zbrodniarza.

Obecny stan śledztwa jednak wskazuje na zupełnie coś innego. W strzępach ubrania denata znaleziono legitymację Instytutu wydawniczego w Katowicach na nazwisko Ludwika Jarnutowskiego, urodzonego w 1890 r. Poza tem znaleziono w kieszeniach kartki z adresami kilku osób.

Policja prowadząca dochodzenie, zwróciła się do Katowic, gdzie zdołano wyjaśnić, że Jarnutowski pracował istotnie w Instytucie wydawniczym w charakterze aktywisty. Dwa lata temu jednak został zwolniony.

Bedące w stanie silnego rozkładu zwłoki Jarnutowskiego przewieziono do prosektorium. Z doraźnych oględzin zwłok wynika, że przeleżały one w polu około 2 miesiące.

Zachodzi przypuszczenie, że Jarnutowski zmarł nagle na udar sercowy. Rany na nogach i twarzy, a także brak obu dłoni tłumaczy obecnie nie zbrodnia, a pogryzieniem zwłok przez psy, a nawet wilki, które ostatnio pokazały się w okolicznych lasach, należących do p. Stefana Piłsudskiego.

KURJER RADJOWY.

Program stacji radiofonicznych

na piątek, dnia 4 sierpnia 1933 roku.

Kraków (313). Godz. 11.57: sygnał czasu, hejnał. 12.05: płyty gramof. 12.55: płyty. 13: płyty. 15.25: kom. gosp. 16: koncert pop. z Cieccholnka ork. symf. opery poznańskiej pod dyr. B. Tytli. 17: „Przegląd wydawnictw” w Warsz. 17.15: koncert z Warsz. Prymian-Kiszyce (mzopr.), Ginzburg (wiol.), i L. Urstein (akomp.). 18.15: odczyt z Warszawy: „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju” inż. E. Błaszyk. 18.35: recital śpiewaczy E. Mossakowskiego (baryton) z Warszawy, przy fort. L. Urstein. 19.05: „Kraków — województwo turystyczne” dr. H. Szatkowski. 19.35: program na sobotę. 19.40: felj. z Warsz. „Na widnokręgu”. 20: koncert symf. z Warsz. ork. symf. P. R. pod dyr. K. Witkomierskiego i A. Koltun (skrz.). 21: Wład, bieżące. 22: muz. tan. z kaw. „Europa” z Cieccholnka. 22.25: Wład. sportowe. 22.35: kom. meteor. i polie. z Warsz. 22.40: d. e. muzyki tanecznej.

Warszawa (1411.8). Godz. 7: sygnał czasu, gimnastyka. 7.20: płyty. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: sygnał czasu. 12.05: płyty. 12.35: kom. meteor. 12.35: płyty. 14.55: płyty. 15.05: Wład. bież. 15.15: płyty. 15.25: kom. gospod. 15.35: płyty. 15.45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50: płyty. 15.55: Chwilka morska i kolonialna. 16: Koncert z Cieccholnka ork. symf. opery poznańskiej pod dyr. dyr. B. Tytli. 16.30: Transm. z kortów „Legji” spotkania tenisowego Polska—Włochy. 17: „Przegląd wydawnictw”. 17.15: koncert solistów. B. Prymian-Kiszyce (mzopr.), B. Ginzburg (wiolonecz.) i L. Urstein (akomp.). 18.15: „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju” inż. E. Błaszyk. 18.35: Recital śpiewaczy E. Mossakowskiego (baryton). Akomp. prof. L. Urstein. 19.05: płyty. 19.35: Program na dz. nast. 19.40: „Na widnokręgu”. 20: Koncert symf.: ork. symf. P. R. pod dyr. K. Witkomierskiego i A. Koltun (skrz.). 21: Weekend. D. e. koncertu. 22: Muzyka tan. 22.25: Wiadom. sport. 22.35: Wład. meteor. i kom. polie. 22.40: d. e. muzyki tan.

Z kraju od korespondentów J.K.C.

Piątek 4 sierpnia 1933.

Kronika lwowska.

Właściciel realności szpiegiem.

Ze Lwowa donosi (C): W sądzie okr. we Lwowie zakończyła się czwartek 2-dniowa rozprawa o szpiegostwo przeciw Grzegorzowi Bielawickiemu, właścicielowi realności na Zniesieniu we Lwowie. Bielawicki został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Brzuchowice celem licznych odwiedzin turystów.

Ze Lwowa donosi (C): Dowodem niesłabnącego zainteresowania sprawą Gorgonowej jest fakt, że do Brzuchowic przybywa od czasu do czasu wycieczki gości z różnych stron Polski, celem ujrzenia na własne oczy miejsca głośnej w całym kraju tragedii s. p. Lusi Zarembianki.

Ostatnio bawiły w Brzuchowicach dwie wycieczki z Warszawy i Poznania. Goście z zainteresowaniem oglądali teren krwawej zbrodni, słuchając objaśnień dozorczy willi i sąsiadów.

Słynny już w całej Polsce pies Lux przyzwyczaił się już do częstych odwiedzin i zachowuje się wobec gości przyjaźnie, machając radośnie ogonem.

Fatalny wypadek przy oglądaniu samolotów.

Ze Lwowa donosi (C): Od kilku dni odbywają się nad Lwowem nocne ćwiczenia samolotowe przy udziale kilku reflektorów, obserwowane z zajęciem przez publiczność. W związku z tem wydarzył się w domu przy ul. Chmielowskiego 8 tragiczny wypadek.

Zamieszkały tam na I p. Jan Kuciewicz, przyglądając się manewrom rozgrywającym się na niebie, wychylił się nazbyt z okna i spadł na bruk ulicy, odnosząc ciężkie kontuzje na całym ciele.

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI WE LWOWIE GODZĄ SIĘ NA 25-PROCENTOWĄ OBNIŻKĘ CZYNŚW. Donosiliśmy już kilkakrotnie o sprawie projektu obniżenia czynszów wysuwanego przez rzeszę lokatorów. Jak donoszą ze Lwowa, tamtejsi właściciele realności godzą się na obniżkę dotychczasowych czynszów o 25 procent i rozłożenie zadłużenia płatniczych lokatorów na lat 10, a w zamian za to ustępują proszą władze centralne o 10-letnie moratorium na wzór moratorium dla własności ziemskiej. Chodzi tu o moratorium podatkowe i długów hipotecznych. W tym kierunku prowadzi akcję bawiący w Warszawie zastępca lwowskich właścicieli realności p. Westreich.

Kronika stanisławowska.

(Z. J.) SKANDALICZNA SPRAWA. Do prokuratury sądu okręgowego w Stanisławowie wpłynęło doniesienie karne p. Eugenji G. z Buczacza przeciw mgr. farm. Ignacemu M., obwiniając go o wyłudzenie od niej znacznej gotówki, pod obietnicą małżeństwa, której nie dotrzymał, a obecnie wszedłszy w związek małżeński z inną kobietą, pobranej na poczet posagu gotówki zwrócić nie chce. Wiadomość o tem wywołała w Buczaczu zromantyzowaną sensację z uwagi na to, że młodzi chodzili ze sobą od kilku lat, a ich związek małżeński uważany był za pewnik. Jak informują, mieli rodziców p. G. utrzymywać młodego farmaceutę na studiach. Dochodzenia prokuratorskie w tej sprawie wdrożono.

(Z. J.) PLAGA ZŁODZIEI NA LETNISKACH. Kanikuła i kryzys, jakie panują w miastach skłoniły złodziei do szukania „szczęścia” w miejscowościach letniskowych. To też kroniki policyjne tych miejscowości obfitują w liczne kadzieże: Do mieszkania Mieczysława Popiela z Krotoszyń, bawiącego na letnisku w Dorze w dolinie Prutu włamał się nocą przez otwarte okno złodziej, który skradł zegarek marki „Omega” wartości 128 zł. i pugiłaresz z gotówką w kw. 50 zł. Przez otwarte okno wszedł niezły sprawa do budynku Zakładu leczniczego dra Tarnawskiego w Kosowie gdzie skradł na szkodę, przebywającego tam na kuracji inż. Bukojemskiego aparat fotograficzny z rekwizytami oraz znaczna gotówka. Na szkodę inż. Stanisława Szary, bawiącego na letnisku w Kutach, skradł niezły dotychczas policyj złodziej biżuterię i garderobę wartości ponad 2.000 zł.

Kronika samborska.

(o. I.) KOLONJA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC. Zakładająca się eksterygodniowa kolonia wakacyjna dla dzieci polskich z Niemiec, zorganizowana przez komitet z O. K. Z. w Samborze. Kolonia, na której przebywało 20 dzieci w wieku od 8 do 14 lat, mieściła się w budynku seminarjum meńskiego, a opiekował się nią komitet w składzie: pp. Czajkowska, insp. Sokolowski i wiceprez. miasta Miłtro.

Kronika nowosądecka.

(S. K.) UROCZYSTOŚCI KU CZCI SOBIESKIEGO. W najbliższym czasie zmanifestuje ziemia nowosądecka na cześć zwycięstwa pod Wiedniem. Inicjatywa wyszła z ramienia Związku Rzeszywistów, który uroczystości te połączy z poświęceniem sztandaru 1 batalionu rezerwy 1 pp.

(S. K.) POLSKA STRAZ GRANICZNA POMOGŁA ZANDARMERJI CZESKIEJ w ujęciu złoczyńcy. Komisarz straż granicznej w Krościenku otrzymał zawiadomienie od żandarmerji czeskiej w Smardzonce, że niejaki Józef Nowak po skradzeniu swemu obywatelowi kwoty 8.900 koron zbiegł na stronę polską. Na skutek tego zarządzonej została obława, która pod kierownictwem kier. kom. straży gran. kom. Bogdanowicza doprowadziła do ujęcia poszukiwanego przestępcy. Przy ujęciu znaleziono skradzione pieniądze, które zwrócono poszkodowanemu.

(S. K.) UTONAŁ W KAPIELI. Tegoroczne lato obfituje na Podhalu w wypadki utonięć w czasie kąpiei. Brak ostrożności oraz w niektórych wypadkach brawura powoduje, że kąpiący się toną w mało groźnych rzekach. Ostatnio wypadek taki miał miejsce w Cichem gdzie Józef Styrczula popłynął się sztuczkami pływackimi w czasie kąpiei w Cichem natrafił na wir i utonął.

Katastrofa budowlana na placu Katedralnym w Wilnie.

Z Wilna donosi (Hr). We czwartek wydarzyła się na placu Katedralnym w Wilnie katastrofa budowlana. Mianowicie w kompleksie gmachów, położonych na pl. Katedralnym największe niebezpieczeństwo zagrażało gmachowi, nabytemu niedawno przez Kurję Metropolitalną, oraz przez Urząd wojewódzki.

Kurja po nabyciu gmachu przystąpiła do gruntownego remontu. Remont rozpo-

zeto jednak zapóźno i we czwartek podczas pracy nad przebudową usunęła się nagle cała ściana.

Na szczęście w czasie katastrofy przy budowie zajętych było niewielu robotników, że tylko jeden robotnik odniósł ciężkie rany, a dwaj lekkie.

Na miejsce wypadku przybyły komisje wojewódzka i magistracka, które poczyniły odpowiednie zarządzenia.

Barbarzyńska eksmisja lokatora i jego chorej żony.

Z Łodzi donosi (W): W Łodzi dokonano we czwartek niezwyklej eksmisji w niesamowitych wprost okolicznościach.

Mianowicie właściciel domu, niejaki Wilkowski uzyskał eksmisję na swego lokatora. Bolesława Świecińskiego. Ponieważ żona Świecińskiego oczekiwała za kilka dni rozwiązania, a istnieje przepis, według którego eksmitować nie wolno lokatorów wtedy, kiedy w mieszkaniu znajduje się osoba w tym stanie. Wilkowski pragnął przedrzeć to. sprowadził na własną rękę lekarza, który stwierdził, że Świecińska odbędzie poród dopiero za 6 tygodni.

Eksmisja się odbyła, przyczem w nieobecności Świecińskiego, gospodarz ogłosił mieszkanie i wywoził rzeczy w niewiadomym kierunku. Kiedy Świeciński przybył do mieszkania, mieszkanie zastał zamknięte. Nie zastał ani chorej żony, ani rzeczy, ani staruszki matki.

Dopiero na skutek energicznych nalegań Wilkowskiego oświadczył, że rzeczy Świecińskiego zostały wywiezione do podmiejskiego lasu! Kiedy Świeciński tam przybył, z rzeczy nie pozostało ani śladu. Nadmiar wszystkiego żona Świecińskiego odbyła półgębkiem po 6 tygodniach — jak to stwierdził sprowadzony przez gospodarza lekarz — lecz już po kilku dniach.

Świeciński złożył skargę przeciwko kamienicznikowi, występując przeciwko niemu na drogę cywilną o odszkodowanie.

Zabił się... piorunem.

Z Kalisza donosi (O): We wsi Gruszczyca pow. sieradzkiego, zdarzył się niezwykle wypadek samobójstwa, nienotowany dotychczas.

Oto bowiem poniósł śmierć od uderzenia pioruna gospodarz Józef Borucki, który od dłuższego już czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Przy denacie znaleziono list, w którym

opisuje on, w jaki sposób postanowił skończyć z życiem. W czasie szalejącej burzy owinał antenę radiową wokół swego ciała, a następnie uziemił ją. W ciągu krótkiego czasu istotnie uderzył piorun w dom i spłynął po antenie, rażąc śmiertelnie Boruckiego.

Gdy na odgłos uderzenia zbiegli się sąsiedzi, znaleźli już tylko zwęglone zwłoki desperata.

Kronika śląska.

Zgon zasłużonego inżyniera.

Z Katowic donosi (H): W poniedziałek 31 z. m. umarł po długich cierpieniach inż. Hans Hoerter, dyrektor firmy „Śląskie Kolejki S. A. w Katowicach”.

Inż. Hoerter przez 19 lat był członkiem rady nadzorczej śląsko-dąbrowskiego tow. kolejowego. Pod jego kierunkiem wypracowano projekt przebudowy linii wąskotorowych i normalnotorowej, którą w większej części przeprowadzono do r. 1931. Na czasy dyrekcji s. p. Hansa Hoertera przypada największy rozkwit Tow. Śląskie Kolejki.

(H) WYCIECZKA KATOLIKÓW FRANCUSKICH. 10 bm. przyjeżdża do Katowic wycieczka katolików francuskich. Uczestnicy wycieczki przyjeżdżają przez ks. biskupa śląskiego dr. Adamskiego, wicewojewodę dra Salonięgo, poczem zwiedzą śląskie zakłady techniczne i Wielkie Piekarnie, poczem wieczorem odjadą w dalszą drogę.

WSPÓLNY KONGRES RADCÓW ZAKŁADOWYCH, meżów zaufania i członków Związku górników ZZZ. Związku metalowców ZZZ. i Federacji pracowników umysłowych odbędzie się 6 bm. w Katowicach o 10 rano. — Celem kongresu jest ustalenie stanowiska Z. Z. Z. do obecnej sytuacji, jaka wytworzyła się w przemyśle węglowym i hutniczym w Polsce.

Kronika bielska.

(K) KONIE PONIOSŁY POWÓZ Z CZWORGIM DZIECI W KOMOROWICACH. Wóznica powożąc pojazdem firmy Gnstaw Swoboda w Białej, zatrzymał się przed sklepem Krausa w Komorowicach, z czego skorzystały dzieci, wślizgi do powozu i pojechały. W pewnym momencie spłoszone konie poniosły. Jedno z dzieci wyskoczyło, troje zaś wzywało ratunku. Konie zatrzymało dopiero w Białej i dzieci uratowano.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

Znaczny połów włamywaczy u p. Majtka.

Z Sosnowca donosi (Sp): Wczoraj dokonano w Będzinie zuchwałego włamania mieszkaniowego. Pod nieobecność domowników nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Izraela Majtka przy ul. Sączewskiej, rozpruli kase ogniotrwałą i zrabowali z niej 550 dolarów, kilka tysięcy złotych, znaczną ilość biżuterji i inne rzeczy ogólnej wartości 50.000 zł.

W związku z tem włamaniem policja zarządziła obławę na terenie całego Zagłębia.

(Sp) NA RYNKU PRACY W POW. ZAWIERCIAN. SKIM zanotowano ostatnio lekką poprawę. I tak we fabryce szkła Relech i ska uruchomiono drugi piec, przy którym znalazło zatrudnienie 100 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia ogółem 650 ludzi. Praca odbywa się przez trzy dni w tygodniu. We fabryce włókienniczej Berndt przyjęto ostatnio do pracy około 110 robotników. Spodziewane jest zatrudnienie dalszych partji robotniczych.

Kronika kielecka.

(wl) 34.077 DZIECI W WIEKU SZKOLNYM. Na terenie województwa kieleckiego liczba dzieci w wieku szkolnym w szkołach powszechnych w roku 1933/34 wyniosła 34.077, co oznacza w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o blisko 5.000 dzieci. Wynika z tego konieczność zwiększenia ilości sal szkolnych oraz powiększenia etatów sił nauczycielskich.

(wl) OTRUŁA SIĘ PRZECZ POMYLKĄ. We wsi Przylęg pow. włoszczyńskiego 2-letnia Janina Zawalska otruła się przez nieświadomość esencją octową, która stała we flasceczce na oknie, a której dziadek dziecka używał do zetrucia bólu zęba.

(wl) WYNAJĘTY DO ZABOJSTWA WYKONAŁ „ZAMOWIENIE”. Na drodze koło Kozłowa pow. miechowskiego dokonano zuchwałego zamachu rewolwerowego na niejakię Feigla Ryglera. Ranny w drodze do szpitala zmarł. Ustalono, że sprawcą mordu jest Tomasz Soczówka, który czynu tego dokonał z namowy Józefa Smagala, palającego zemsta do Ryglera. Sprawców aresztowano i w trybie doraźnym przekazano władzom sądowym.

Kronika częstochowska.

(ss) TRZY OFIARY OD PIORUNA. Podczas burzy, która szalała w pow. częstochowskim, w miejscowości Nowa Wieś wydarzył się straszny wypadek podczas burzy. Oto kiedy gospodarz Stefan Ujma wracał z pola do domu z naladowanym wozem zboża, nadejściem strasznego pioruna i nagle ciemności rozdarła błyskawica i piorun uderzył w wóz. Skutki uderzenia okazały się straszne. Ujma i koń zostali ciężko kontuzjowani; służąca, która wraz z Ujmą wracała z pola, została zabita na miejscu, wóz zaś ze zbożem stanął momentalnie w płomieniach i spłonął doszczętnie.

Kronika łódzka.

W ŁODZI MIESZKAJ tylko w „Grand Hotelu”, woda bieżąca, telefony, komfort, tanio od 6 zł.

(W) STRAJK W DROBNYM PRZEMYŚLE WYGASA. Trwający od dwóch tygodni strajk w drobnym przemyśle działanym zwolna wygasa. Pertraktacje pomiędzy właścicielami przedsiębiorstw a Związkiem robotniczym trwają bez przerwy, skutkiem czego właściciele fabryk zgłaszają się do Inspektoratu pracy, gdzie podpisują umowę zbiorową.

Kronika sieradzka.

(SW) WIELKA BURZA W OKOLICACH WIELU. NIA. Miasteczko Lututów i okolice w powiecie wielkim, nawiedziła silna burza z gradem, wielkością kurzego jaja. Burza trwała około 10 minut i zniszczyła około 300 szych okiennych. Na przestrzeni kilkum. kw. zniszczone zostało zboże, zwłaszcza owies. Straty są bardzo poważne.

Kronika lubelska.

Burze gradowe nad Biłgorajskiem i Hrubieszowskiem.

Z Lublina donosi (N): Nad powiatem biłgorajskim przesłała onegdaj silna burza pólająca z gradobiciem, która wyrządziła znaczne szkody. Kilka osób zostało rannych. Wśród ludności panował popłoch. — Burza zniszczyła około 10 proc. zasiewów.

W pow. hrubieszowskim spadł również duży grad, który zniszczył zasiewy w 20 proc. W niektórych miejscach uszkodzone zostały przewody telefoniczne, powodując na pewien czas przerwę w komunikacji.

(N) ZAMORDOWANIE KUPCA. We wsi Czaple Górne, pow. sokolowski, został zamordowany przez nieznaną sprawcę Edward Paczewski, właściciel sklepu. Po dokonaniu rabunku, mordercy zbiegli.

Kronika białostocka.

Nowy zatarg w Supraślu trwa

Z Białegostoku donosi (So). Nowy zatarg w Supraślu trwa nadal. Fabryka pozostaje unieruchomiona.

W środę udał się do Supraśla inspektor pracy p. Sewekki, który usiłuje przyczynić się do zlikwidowania zatargu. Misja jego jednak nie powiodła się, gdyż obie strony zajmują nieprzejednane stanowisko, mimo, że obecny powód zatargu jest błahy i nieistotny. Jak podawaliśmy mianowicie, chodzi o to, że robotnicy pierwsi zmiany, mają pracować w godzinach 2-giej zmiany, czy też odwrotnie. Zarówno robotnicy, jak i dyrekcja fabryki upierają się przy swoim. W tych warunkach niema żadnych widoków na wybrnięcie z niepotrzebnej ponownie zagmatwanej sytuacji. Z opisu niedawnych smutnych zajęć w Supraślu i ze względu na dobro publiczne, należy oczekiwać bardzo energicznej akcji władz, których obowiązkiem jest niedopuszczenie, by z powodu kapryśnych jednostek pozostały bezczynne ogromne warsztaty pracy.

(So) 73 DZIEWCZAT POLSKICH bawiących na kolonjach letnich w Czarnej Wsi pod Białymostkiem odjechało zpowrotem do Niemiec. Odjazd dzieci poprzedziło uroczyste pożegnanie, w którym wzięli udział przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Michałowskim na czele.

Kronika wołyńska.

(SP) KŁESKA GRADU. Na terenie gminy Malin, powiatu dubieńskiego spadł grad, który zniszczył zboże w 60%, również zostały zniszczone sady i plan-tacje chmielu. Szczegółnie w okolicy kol. Rajtanów grad wyrządził wielkie szkody.

(SP) DOLARY W STOGU SIANA. We wsi Kubiki (na Polesiu) mieszkanka tejże wsi, Tekla Swistnow, obawiając się, aby domownicy nie skradli u niej 160 dolarów otrzymanych z Ameryki, schowała je na łacie w stogu siana. Jednak gdy chciała je w kilka dni wyjąć, nie znalazła ich.

Kronika wileńska.

Zbiegły do Sowietów komunistę powrócił do Polski.

Z Wilna donosi (Hr): W rejonie granicznym Lichniewieże zatrzymano komunistę z Łodzi, niejakiego Marciniaka, należącego do partji chłopskiej.

Zbiegł on swojego czasu do Rosji sowieckiej, gdzie jednak oskarżono go o zbytne odchylenie lewicowe, wobec czego władze GPU. zamierzały go aresztować. W obawie przed aresztowaniem Marciniak postanowił powrócić do Polski. Marciniaka oddano władzom policyjnym.

Do Polski po żywność.

Z Wilna donosi (Hr): Na odcinku granicznym sowieckim Suchodowszczyna władze KOP. zatrzymały 9 woźców białoruskich, którzy usiłowali przedostać się na terytorjum Polski po zakup żywności.

Oświadczyli oni, że w Mińsku nie panuje niesłychany głód i niedza. Ponieważ nie mieli oni żywności postanowili przedostać się przez granicę i po stronie polskiej zaopatrzyć się w środki żywności.

(Hr) ZBIEGOWIE Z ROSJI. W powiecie nieświeżskim policja zatrzymała rodzinę Daszkiewiczów w liczbie 6 osób, która zbiegła z terenu Rosji sowieckiej. Zbiegowie podają, że opuścili swe rodzinne strony z powodu niemożliwej egzystencji w związku republik sowieckich.

Kronika wybrzeża.

(d'E) DYREKTOR STOCZNI W TRJESCIE KOMANDOR AUGUST COSULICH przybył do Gdyni składając wizytę dyrektorowi urzędu morskogo p. Łęgowskiemu. Następnie zwiedził port na motorówce „Syrana”.

(d'E) JAKIE DZUŻYNY HARCERSKIE OROZOWAŁY w tym sezonie na polanie redłowskiej — Z Kiele, z Poznania, z Żywca, z Nowego Tomysia, z Grodziska Mazowieckiego z Rybnika. To najbardziej poszukiwane miejsce postoju, na wybrzeżu, spełniło swe zadanie. Prócz harcerzy na polanie tej obozuje obecnie kilka znanych w Polsce rodzin.

(d'E) STATKI POLSKIE ZAGRANICĄ. S/s. „Wilno” w Hull od 27 lipca wyładuje cukier i drobnicę, s/s. „Śląsk” przybył dnia 29 lipca z Gdyni do Tallina, s/s. „Cieszyń” odpłynął dnia 28 lipca z Gdańska do Antwerpii, s/s. „Tęże” odpłynął dnia 29 lipca z Rotterdamu do Gdyni, s/s. „Steinmann” odpłynął dnia 29 lipca z Gdańska do Rotterdamu, s/s. „Lwów” w Hull wyładuje drobnicę przywiezioną z Gdyni i Gdańska.

Kronika gdańska.

(n) NOWA NIEMIECKA AKCJA PROPAGANDOWA. W dniach 18—20 sierpnia odbędzie się w Gdańsku kongres Związku bojowego niemieckiej kultury. W kongresie tym weźmą udział jako prelegenci m. in. komisarz rządu Rzeszy Finkel, podsekretarz stanu w Min. gospodarstwa narodowego dr. God-fryd Feder, oraz znany działacz hitlerowski dr. Stando. Kongres ma na celu propagandę niemieckiej kultury i wykorzystanie tej propagandy dla niemieckich celów politycznych.

Dekadowy bilans Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 sierpnia (Mt). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lipca wykazuje wzrost zapasu złota o 57.000 zł. do 472.8 milionów zł. Zwiększył się również o 0,8 miliona zł. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz do 81,2 miliona zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o przeszło 33 miliony zł., osiągając 789,3 miliona złotych, przyczem portfel wekslowy powiększył się o 19,2 miliona zł. do 633,2 miliona zł. Pożyczki zabezpieczone zastawami — o 14,3 miliona zł. do 109,2 miliona zł. Natomiast portfel dyskontowanych bilansów skarbowych obniżył się o blisko pół miliona zł. do 46,9 milionów zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0,1 miliona zł. do 48,9 milj. zł. Pozyty „inne aktywa” i „inne passywa” uległy zmianom: pierwsza o 22,7 milionów zł. do 116,0 milionów zł., druga o 3,3 miliony zł. do 309,4 miliony zł.

Natychmiastowe płatne zobowiązania obniżyły się o przeszło 8 milionów zł. do 173,9 milionów zł. Spadek ten nastąpił wskutek zmniejszenia się prywatnych rachunków, podczas gdy rachunki żyrowe kas państwowych znacznie wzrosły, osiągając 31,9 milj. zł. wobec 9,1 milj. zł. w poprzedniej dekadzie.

Obieg bilanów bankowych wskutek wzrostu stanu wykorzystanych kredytów powiększył się o 21,6 milj. zł. do sumy 1.092,6 milj. zł.

Pokrycie złotem wobec zwiększenia się ogólnej sumy obiegu bilanów bankowych, oraz natychmiast płatnych zobowiązań ulegało zmianom i wynosi 43,92 proc., przekraczając normę statutową o blisko 14.

Stopa dyskontowa 6 proc., stopa zasatwowa 7 proc.

Pogłoski o redukcji w min. poczt i telegrafów.

Warszawa, 3 sierpnia. (A). Jak donosi agencja „Press”, w kołach pocztowych zapewniano, że postanowiona została reorganizacja personalna w min. poczt i telegrafów.

Szefem biura personalnego mianowany został w stopniu dyrektora departamentu p. Ludwik Młynarski, powołany na to stanowisko z korpusu kontrolerów z min. spraw wojskowych. Wobec zarządzonej redukcji budżetu ministerstwa o 10 proc., spodziewane są również redukcje personalne w ministerstwie poczt i telegrafów.

Ze zmian personalnych już dokonanych zanotować należy przeniesienie naczelnika wydziału w min. poczt p. Czajkowskiego do dyrekcji pocztowej w Lublinie. Mówią również o dalszych przeniesieniach. M. in. naczelnik wydz. dr. Wdowiak ma być przeniesiony do dyrekcji warszawskiej. Prace reorganizacyjne prowadzone przez biuro personalne mają być ukończone w najbliższym czasie.

Prace nad nowym kodeksem handlowym.

Warszawa, 3 sierpnia (Mg). Donoszą nam w ostatniej chwili, że na terenie organizacji gospodarczych odbywają się gorączkowe narady, mające na celu uzgodnienie opinii w sprawie projektu nowego kodeksu handlowego. W wyniku obrad, w których biorą udział przedstawiciele świata przemysłowego i handlowego uzgodniono i sformulowano już opinie o przepisach, dotyczących pojęcia kupca, firmy, rejestru handlowego, zbycia przedsiębiorstwa, ksiąg handlowych i pełnomocników handlowych.

W czasie obrad wysunięto dezyderat, aby wprowadzenie w życie nowego kodeksu handlowego zbiegło się równocześnie z wejściem w życie prawa o zobowiązaniach handlowych i pieniężnych.

Wywrotowa akcja ukraińskich studentów.

Lwów, 3 sierpnia (C). Zgodnie z uchwałą kongresu ukraińskich studentów, który odbył się w maju b. r. we Lwowie, zorganizowane zostały po wsiach w ciągu pierwszych miesięcy letnich feryj powiatowe sekcje studentów, które prowadzą wśród młodzieży wiejskiej ożywioną akcję agitacyjną.

Południowo-wschodnie województwa podzielono na 12 okręgów, w każdym okręgu w czasie od 20 czerwca do 18 lipca odbyło się, jak się dowiadujemy, 12 zjazdów, w których uczestniczyli delegaci 53 organizowanych jacejek w ogólnej liczbie 451 osób. Na zjazdach wygłoszono referaty na temat: ideologii studentów nacjonalistów, kulturalno-oświatowej pracy w czasie feryj, sporty i t. d.

Omawiano również potrzebę bojkotu uniwersyteckiego „Luhów” oraz bojkotu świata „Ukrainska młodzież Chrystusowi”, sprawę awantur bójek w czasie odsłonięcia pomnika Iwana Franki i t. d.

Cel tej „kulturalno-oświatowej” wywrotowej roboty ukraińskich studentów jest przejrzyści. Nie ulega wątpliwości, że przyszłością im wyłącznie hasła wywrotowe.

Chcą omijać polskie szkoły.

Lwów, 3 sierpnia. (C). Zarząd główny „Ridnoji Szkoły” we Lwowie rozpoczął propagandę nauczania dzieci ukraińskich w domu. W prasie ukraińskiej pojawiły się instrukcje, w jaki sposób i w jakich wypadkach można nie posyłać dzieci do szkół publicznych. Podano również wzory zawiadomienia o tem rad szkolnych w myśl ustawy z marca 1932 r. Instrukcja nosi znamienity tytuł: „Organizujemy nauczanie w domu! Nowa faza w walce o ukraińskie szkolnictwo”.

Jak wynika z końcowego ustępu odezw, akcja ma ponadto na celu dać zajęcie bezrobotnym ukraińskim siłom nauczycielskim.

Manifestacja solidarności słowiańskiej w Gdyni.

Czechosłowacka wycieczka składa hołd polskiemu morzu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdynia, 3 sierpnia. (d'E). Specjalna wycieczka jubileuszowa czechosłowacka przybyła do Gdyni, bawiąc już od pewnego czasu w Polsce. Jest to wycieczka pod przewodnictwem prof. uniwersyteckiego z Pragi z okazji 500-lecia rocznicy dotarcia do Gdyni husyckich do Bałtyku, oddziałów, które były wówczas sprzymierzeńcami Polaków.

W związku z przybyciem tej wycieczki w Gdyni odbyło się szereg uroczystości.

W dniu 3 b. m. uczestnicy wycieczki ze-

brali się na brzegu morza u stóp obelisku Zjednoczenia ziem słowiańskich około domu zdrojowego, gdzie złożono wieniec, a dr. Franta wygłosił podniosłe przemówienie, przypominając owo dotarcie do wód Bałtyku i ujścia Wisły i zaznaczając jednocześnie, że wycieczka ta jest wyrazem hołdu dla twórczości polskiej na morzu, oraz aktem wspólnoty solidarności słowiańskiej. Okrzyk na cześć Polski był słów tych zakończeniem.

Ze strony polskiej grupy uczestników u-

roczystości przemówił mec. Plóciennik, dziękując gościom za tak wzruszające dowody sympatii i za przybycie oraz manifestację na rzecz Polski i wydając okrzyk na cześć Czechosłowacji.

W końcu wszyscy uczestnicy uroczystości zwrócili się ku fałom morza, w których zanurzono sztandar, na którym widniał kielich husycki, a wokół napis: „Pochód czeski nad Bałtyk 1433—1933”. Sztandar ten ma być umieszczony w muzeum praskim.

Po wniesieniu budżetu — Sejm rozpatrzy nowy projekt konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 sierpnia. (Wrz). Jak już wczoraj donieśliśmy, na zjeździe legijonowym p. prezes Walery Sławek wygłosił mowę, poświęconą zmianie konstytucji.

Jak się dowiadujemy, w mowie swej p. prezes Sławek omówił w ogólnych zarysach opracowany ostatnio nowy projekt zmiany konstytucji.

Nowy ten projekt jest odmienny w wielu szczegółach od dotychczas znanych enuncjacji BBWR. w sprawie zmiany konstytucji.

Jakkolwiek jednak między dawnymi projektami a projektem obecnie opracowanym zachodzą dość poważne różnice, to jednak jest on naturalnie zgodny z duchem i ideami, głoszonymi przez sfery rządowe w dziedzinie ustrojowej.

Z tem większym zainteresowaniem należy oczekiwać ekspozycji prezesa Sławka w sprawie zmiany konstytucji.

Jak już zaznaczyliśmy, p. prezes Sławek omówi w niem sprawie zmiany konstytucji tylko w ogólnych zarysach.

Pozwola one zorientować się dokładnie, w jakim kierunku idzie nowy projekt B. B. W. R. Szczegóły jednak tego nowego projektu nie zostaną ujawnione wcześniej, aniżeli w ciągu nadchodzącej sesji parlamentarnej i to nie na jej początku, lecz w jej toku.

Po wniesieniu przez rząd do łaski marszałkowskiej budżetu — BBWR. wystąpi ze swym nowym projektem zmiany konstytucji, zawierającym już nie tylko ogólne wytyczne, ale i szczegóły.

Bohater lotu nad oceanem w Łodzi.



Bohater lotu transatlantycznego, kapitan Skarżyński, jak wiadomo, ukrył się w Łodzi przed owacją rozentuzjasmowanych tłumów.

W chwili, kiedy cała Polska głowiła się nad tem, gdzie znajduje się bohaterski lotnik, kapitan Skarżyński spokojnie przez trzy dni odpoczywał sobie na lotnisku łódzkim, gdzie w międzyczasie spotkał się z żoną, siostrami i przyjaciółmi.

Pobyt kapitana Skarżyńskiego w Łodzi

otoczony był ścisłą tajemnicą, która jednak „zdradzona” została przez dziennikarzy.

Korespondent „J. K. C.” był pierwszym dziennikarzem polskim, który odbył rozmowę z kapitanem Skarżyńskim po jego wylądowaniu w Polsce.

Na zdjęciu naszym od strony lewej kapitan Skarżyński, komendant lotniska łódzkiego kapitan-pilot Witkowski, oraz korespondent „J. K. C.” red. Weiss.

Kpt. Skarżyński u grobu śp. Żwirki i Wigury.

Warszawa, 3 sierpnia (Mig). Na ementarzu powązkowskim w Warszawie z okazji powrotu kpt. Skarżyńskiego rozegrała się wzruszająca scena. Zdobywca Atlantyku swój pierwszy dzień po przybyciu do Warszawy rozpoczął od złożenia wieniec na grobach śp. mjr Ludwika Idzikowskiego, oraz na mogile kpt. Żwirki i inż. Wigury.

Sześciu zdobywcą powietrznego szlaku przez Atlantyk oddał w ten sposób hołd tym, którzy zginęli w bohaterskiej walce z żywiołem o sławę polskiego lotnictwa. — O godz. 10.30 przed czwartą bramą ementarza powązkowskiego ajechało nieliczne grono osób. Kpt. Skarżyński przybył w towarzystwie przedstawicieli Aeroklubu R. P. ppłk. Bogdana Kwiecińskiego i kpt. Pietkowskiego, oraz konstruktorów samolotu R. W. D. 5 inż. Grzeleckiego i Rogalskiego. Poza tem towarzyszyli mu dyrektor doświadczalnych warsztatów lotniczych Wedrzechowski i por. Pronaszkowski z departamentu aeronautyki.

Na grobie mjr. Idzikowskiego składa kpt. Skarżyński wieniec z hortensyj z błękitnymi szarfami. Na szarfach tych prosty ale w swej prostocie niesłychanie wzruszający napis: „Majorowi-pilotowi Ludwikowi

Idzikowskiemu, kapitan-pilot Stanisław Skarżyński”.

Następnie drogą przez ementarz udano się do wspólnej mogiły śp. Żwirki i Wigury. Przy grobie tym oczekiwały panie: kapitanowa Żwirkowa oraz siostry inż. Wigury. Po złożeniu wieniec, na którego złotych szarfach widnieje napis: „Kpt.-pilotowi Żwirce i inż. Wigurze kpt.-pilot Stanisław Skarżyński” — do kpt. Skarżyńskiego podchodzi następnie p. Żwirkowa i witają go siostry inż. Wigury.

— Panie kapitanie! — mówi pani Żwirkowa. — Proszę przyjąć gorące, naprawdę prosto z serca płynące moje życzenia i gratulacje.

Równie serdeczne życzenia składają zwycięskiemu lotnikowi siostry inż. Wigury. Z ementarza powązkowskiego po tej wzruszającej ceremonii kpt. Skarżyński udał się w towarzystwie płk. Rayskiego do premiera Jędrzejewicza, a następnie zameldował się w ministerstwie spraw wojskowych, gdzie przyjął go wiceminister Sławoj-Skladkowski. Następna wizyta u szefa administracji wojskowej Langnera, któremu kpt. Skarżyński składa podziękowania za samochód, otrzymanym w darze od

M. S. Wojsk. Potem kpt. Skarżyński udał się do ministerstwa komunikacji, gdzie był przyjęty przez ministra Butkiewicza i otrzymał zawiadomienie, iż z wyjątkiem składowania jego własności.

O godz. 20.30 Aeroklub R. P. wydaje w Hotelu Europejskim bankiet na cześć kpt. Skarżyńskiego. Specjalnym bankietem podejmować będzie bohater Atlantyku i p. lotniczy w Warszawie.

Kpt. Skarżyński urlopu nie bierze, ale od piątku 4 bm. obejmuje swoje obowiązki w 1 p. lotniczym. Jak słychać, kpt. Skarżyński ma być odkomenderowany na kurs w Rembertowie.

„Lot mój był naprawdę potrzebny społeczeństwu”.

Warszawa, 3 sierpnia. (Mig). Mechanik doświadczalnych warsztatów lotniczych na Okęcie, p. Czyński, który wyruszył do Boulogne, aby zmontować samolot kpt. Skarżyńskiego, opowiada, że gdy przyjechał do Boulogne, to zastał kpt. Skarżyńskiego już w dokach okrętowych, zajętego oglądaniem wylądowania samolotu.

Gdy skrzynie z częściami płatowca znalazły się już na ladzie, załadowano je na samochód ciężarowy i przewieziono na lotnisko w St. Inglebert.

Kpt. Skarżyński wraz z mechanikiem Czyńskim udali się na lotnisko samolotem kpt. Tosier, delegata Aeroklubu w Boulogne. Po odbiciu skrzyni skonstruowanego, że Brazylijczycy zapakowali „Erwudziaka” tak dokładnie, iż trzeba go było montować dwa dni.

Wszystkie części maszyny niemal dosłownie pływały w wazelinie, „chodząco” bowiem o to, aby się przypadkiem nie dostała do wody morska w czasie podróży. Po zmontowaniu maszyny trzeba było oblatać samolot przed startem do Polski. Pogoda była fatalna i Francuzi nakłaniali kpt. Skarżyńskiego, aby zaniechał próby.

— E! — machnął ręką kapitan — napełniała go pogoda nie gorsza, niż była nad Atlantykem.

Francuzi przyglądali się z podziwem jak mała „R. W. D.” z łatwością uniosła się w powietrze i zaczęła krążyć nad lotniskiem. Wkrótce kpt. Skarżyński wylądował szczęśliwie a w niedzielę o godz. 9.40 rano wystartował w drogę powrotną do Polski. Lecąc z szybkością przeciętną 200 km. na godzinę, po 6-ciu godzinach już wylądował na lotnisku w Lublinku. Kpt. Skarżyński pytany jak teraz się czuje, odpowiada:

— Cieszy mnie to bardzo, że lot swój zakończyłem szczęśliwie. Kiedy nadleciałem na lotnisko w Warszawie, gdzie mnie witano tak serdecznie, uświadomiłem sobie, że lot mój widocznie był społeczeństwu naprawdę potrzebny.

— A czy można się czegoś dowiedzieć o pańskich planach na przyszłość?

— Na to pytanie odpowiedziałem już pewnemu dziennikarzowi, że o ile te plany istnieją to i tak o nich nie powiem.

List min. Butkiewicza do kpt. Skarżyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 sierpnia (A). 3 bm. kpt. Skarżyński — jak to już pismyśmy na innym miejscu — złożył wizytę ministrowi komunikacji p. inż. Butkiewiczowi, dziękując za przyjęcie przez ministerstwo komunikacji samolotu, na którym odbył rajd transatlantyczny. Min. inż. Butkiewicz wręczył kpt. Skarżyńskiemu następujące pismo:

„Do Pana kapitana-pilota Stanisława Skarżyńskiego.

Oddaję Panu kapitanowi na własność samolotu ministerstwa komunikacji F. P. - A. J. U. typu R. W. D. 5, na którym dnia 8—9 maja 1933 r. dokonał Pan wspaniałego przelotu nad Atlantykem, zdobywając dla lotnictwa polskiego rekord światowy i okrywając je chwałą wobec całego świata.

„Życzę Panu kapitanowi, aby Jego odwaga, energia i zdobyte doświadczenie roznosiły nadal na skrzydłach tego samolotu sławę imienia polskiego. Inż. Butkiewicz, minister komunikacji”.

Wręczenie nagrody zdobytej przez polskie lotnictwo sanitarne.

Paryż, 3 sierpnia (PAT). W ambasadzie polskiej odbyło się uroczyste wręczenie pucharu lotnictwa sanitarnego zdobytego przez Polskę. Puchar zdobyli lotnicy polscy, przelatując na samolocie konstrukcji pol-

skiej z Warszawy do Madrytu i z powrotem.

Puhar ten jest nagrodą wędrowną i do następnego konkursu sanitarnego stanowić będzie własność Polski.

Pierwszy przemawiał sen. Chassin, prezes towarzystwa przyjaciół awiacji sanitarnej, oraz wybitny przemysłowiec francuski Raphael, który ufundował puhar w czasie pierwszego konkursu sanitarnego w Paryżu w roku 1929. Ambasador Chłapowski podziękował sen. Chassin, oraz p. Raphael, charakteryzując wysiłki Rzplitej Polskiej, dokonane ostatnio na polu lotnictwa.

Uroczystość zgromadziła liczną grupę przedstawicieli władz i wojskowości francuskiej, dyplomacji oraz przyjaciół towarzystwa lotnictwa sanitarnego.

Jak wiadomo w samolocie odznaczonym leciał major-lekarz Michalik z Krakowa.

Tajemnicze samobójstwo woźnego konsulatów sowieckiego we Lwowie.

Lwów, 3 sierpnia. (PAT). We czwartek we wczesnych godzinach rannych w łasku na Pasiekach Łyczakowskich przechodnie znaleźli zwłoki, jak się okazało następnie, Mikołaja Stroskiego, woźnego konsulatów sowieckiego we Lwowie. Lekarz miejski stwierdziwszy śmierć denata skutkiem strzału w skroń, polecił odstawić zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Przy zwłokach znaleziono pistolet automatyczny nabity, legitymację oraz list, zawierający dyspozycję co do pozostawionych ruchomości.

W toku dotychczasowych dochodzeń nie ustalono przyczyny śmierci.

Morderstwo rabunkowe pod Wadowicami.

Wadowice, 3 sierpnia (PAT). W nocy 2 na 3 bm. nieznanymi sprawcy napadli na dom Jana Pali w Gieraltowickich pow. wadowickiego i zranili Pale ciężko, zabili jego syna i łez zranili żonę. Zachodzi tu prawdopodobnie morderstwo rabunkowe.

Na miejsce zbrodni wyjechał sędzia śledczy dr Piotrowski i powiatowy komendant P. P. kom. Stankiewicz.

Nagła niedyspozycja gen. Baden-Powella ...orzy zwiedzaniu polskiego obozu.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Wiedeń, 3 sierpnia. (A). Z Budapesztu donoszą, że gen. Baden-Powell zasłabł dziś nagle w czasie inspekcji obozu. General zasłabł w momencie, gdy przechodził przed polskim pawilonem.

Powodem tej niedyspozycji było przemęczenie, wczorajszymi uroczystościami. Trwała ona bardzo krótko, gdyż w godzinach popołudniowych widziano go przypatrującego się igrzyskom sportowym.

Eskadra gen. Balbo zagrożona przez cyklon.

Schoal Harbor, 3 sierpnia. (PAT). Na Nowej Ziemi szaleją dwa silne cyklony, które spowodowały gwałtowne burze z piorunami. Skutkiem silnej wichury wody w porcie są tak wzburzone, że zachodzi obawa o całosć stacjonowanych tam hydroplanów eskadry włoskiej. Niepomyślnie warunki atmosferyczne nie pozwalają spodziewać się szybkiego odlotu eskadry gen. Balbo. Przypuszczają, że odlot ten nastąpi najwcześniej w sobotę o świcie.

Trzęsienie ziemi pod Zagrzebiem.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Zagrzeb, 3 sierpnia. (ry). W ciągu dzisiejszego dnia odczuło tu silne drgania ziemi, które spowodowały, że ludność w panicznym strachu opuściła miasto, obozując na polach.

Trzęsienie ziemi szło w kierunku południowo-południowym, zaś centrum jego ustalone na 10 kilometrów od Zagrzebia.

Żywiłowy protest przeciw wycieczce hitlerowców w Buenos Aires.

Paryż, 3 sierpnia (PAT). W związku z zapowiedzianym przybyciem do Buenos Aires wycieczki hitlerowców, część studentów oraz syndykaty robotnicze, a w szczególności związki pracowników portowych ogłosiły strajk o charakterze protestacyjnym. Doszło do rozruchów ulicznych.

Nieudały zamach stanu w Chile.

Buenos Aires, 3 sierpnia. (PAT). Z Santiago de Chile donoszą, że władze policyjne wpadły na trop planowanego zamachu stanu przez emerytowanych wyższych wojskowych w porozumieniu z wybitnymi politykami, zwolennikami b. prezydenta republiki Ibaneza.

Spiskowcy nosili się z zamiarem obalenia obecnego rządu i w tym celu opracowali plan odepicia stolicy od reszty kraju, ażeby głodem zmusić rząd do kapitulacji i oddania władzy w ręce spiskowców.

W związku z wykryciem spisku aresztowano wielu wyższych wojskowych i polityków, którzy zostali skazani na osiedlenie się w paru okolicach kraju, gdzie pozostają pod nadzorem władz państwowych. Wśród aresztowanych znajduje się b. minister wojny Davila i b. minister pracy Grove.

Mussolini protektorem rewizjonistycznych planów węgierskich

Jak ma być przeprowadzona akcja na terenie międzynarodowym?

(Telegram własny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Paryż, 3 sierpnia (Os). W związku z onegdajszą wiadomością „Echo de Paris” o oficjalnym wystąpieniu Węgier na sesji jesienniej Rady Ligi z żądaniem rewizji traktatu z Trianon, dzisiejszy „Paris Soir” zamieszcza rewelacyjną depeszę swego korespondenta rzymskiego, z której wynika, że wizyta rzymska premiera węgierskiego poza pogłębieniem stosunków gospodarczych węgiersko-włoskich miała na celu w pierwszym rzędzie zapewnienie sobie poparcia rządu włoskiego dla postulatów rewizjonistycznych Węgier na terenie międzynarodowym.

Jak się korespondent „Paris Soir” z dobruje poinformowanego źródła dowiaduje, Mussolini wyrazić miał się w rozmowie z premierem Gömbösem swą zgodę na jak najdalej idące poparcie Węgier w dążeniu do uzyskania równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń z państwami Małej Ententy.

W sprawie rewizji granic węgierskich nie ustalono wprawdzie — jak donosi korespondent „Paris Soir” — żadnego ściśle określonego terminu, postanowiono jednak, że Węgry już w najbliższej przyszłości wystąpią z żądaniem rewizji granicy węgiersko-rumunskiej koło Temeszwaru.

W wyniku obrad rzymskich premier Gömbös udzielił Mussolinemu nieo-

graniczonych pełnomocnictw do przeprowadzenia w imieniu rządu węgierskiego wszelkich rokowań z państwami naddunajskimi w sprawach związanych z rewizją granic i innymi żywotnymi zagadnieniami węgierskiej polityki zagranicznej.

We włoskich kołach politycznych podkreślają, że szanse rządu węgierskiego na przeformowanie powyższych postulatów zostały ostatnio znacznie wzmocnione wskutek zarysowującej się coraz bardziej przyjaźni włosko-francuskiej.

Federacja naddunajska i niemiecka ekspansja gospodarcza.

Wiedeń, 3 sierpnia (Li). W omawianiu wyniku wizyty rzymskiej premiera Gömbösa zaznacza zbliżony do partii hitlerowskiej organ „Wiener Neueste Nachrichten”, że rokowania rzymskie wzmacniają barierę przeciwko planom federacji naddunajskiej, wedle projektu Tardieu, stając się zaczątkiem nowej polityki na południowym wschodzie, uwzględniającej w wielkiej mierze interesy Niemiec.

Jeżeli Berlin będzie kontynuował w tym kierunku swe usiłowania, to Niemcy uzyskają z powrotem tereny zbytu na południowym-wschodzie Europy.

Umowa gospodarcza niemiecko-węgierska stała się obecnie punktem zwrotnym w

europejskiej polityce handlowej Niemiec i posiada jako taka doniosłe znaczenie historyczne.

Wedle wiadomości z Budapesztu zobowiązały się Włochy do popierania węgierskich postulatów rewizyjnych na drodze dyplomatycznej, jak również forsowania dążeń węgierskich w sprawie osiągnięcia równouprawnienia w zbrojeniach.

Węgry natomiast przyrzekają trzymać się dyrektyw Rzymu w kwestii reorganizacji Europy środkowej, oraz przyłączyć się do nowych takich układów, któreby mogły doprowadzić do utworzenia bloku naddunajskiego pod egidą Włoch.

Niemcy już jawnie kpią z traktatów pokojowych.

Olbrzymie manewry lotnicze w Monachjum

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Praga, 3 sierpnia. (Os). Wedle doniesień z Monachjum, obchodzony będzie w nadchodzącą sobotę na terenie całej Bawarii dzień propagandowy na rzecz niemieckiego Zw. obrony powietrznej państwa, mający na celu wszczęcie w jak najszersze warstwy ludności demagogicznych hasel o „konieczności równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń lotniczych”.

Głównym punktem programu obchodu będzie przeprowadzony na wielką skalę atak powietrzny na Monachjum, który ma na celu — jak głosi oficjalny komunikat — zapoznanie ludności bawarskiej z metodami ochrony przeciwlotniczej i przeciwwzwozowej.

W gruncie rzeczy będą to jednak prawdziwe manewry nieoficjalnej bawarskiej floty powietrznej, które po raz pierwszy przeprowadzone zostaną na wielką skalę.

O przebiegu tego osobliwego „święta” lo-

tniczego, dzienniki praskie dowiadują się następujących rewelacyjnych szczegółów:

W manewrach powietrznych nad Monachjum wezmą udział trzy sztafety lotnicze, z których każda liczy po 9 samolotów oraz dwa duże samoloty pasażerskie typu Junkersa, które w tym celu będą „chwilowo” przebudowane na samoloty bombardowe (!).

Punktualnie o godz. 10-tej rozpocznie się bombardowanie miasta przy pomocy zaimprovizowanych „bomb papierowych”, które rzucane będą na wszystkie ważniejsze budynki i gmachy publiczne. Ogółem zużytych zostanie 11.000 tego rodzaju pocisków, zawierających petardy o silnym ładunku wybuchowym, które eksplodując, wydają głośną detonację, lecz nie wyrządzają żadnych szkód.

Na kilka minut przed atakiem ludność miasta zaalarmowana zostanie sygnałami syren, trąbek i gwizdków i wszelki ruch

na ulicach zostanie na przeciąg dwu godzin wstrzymany. Wszyscy mieszkańcy będą musieli zastosować się ściśle do wskazówek władz, zupełnie jak podczas prawdziwego ataku powietrznego.

Na miasto wyjadą wszystkie oddziały straży pożarnej, zaopatrzone w sprzęt przeciwgazowy oraz drużyny ratunkowe, które udzielać będą pomocy zaskoczonym przez atak mieszkańcom.

Prasa czeska, zamieszczając powyższe rewelacyjne szczegóły o bawarskich manewrach lotniczych, apeluje do miarodajnych czynników międzynarodowych, aby zechcieli zająć się bliżej zakonspirowanymi zbrojeniami lotniczymi Niemiec, które przybierają coraz niebezpieczniejszą formę i dowodzą, że Niemcy zaczynają już jawnie kpić sobie z postanowieniami traktatów pokojowych, zakazujących im posiadania jakiegokolwiek broni powietrznej.

Anglia wystąpi przeciw zbrojeniom Niemiec

Londyn, 3 sierpnia. (Rg). „Daily Herald” zamieszcza dziś dalsze rewelacje na temat planów zbrojennych Niemiec. Pismo cytując książkę Hitlera p. t.: „Moja walka”, w której autor podkreśla między in. konieczność odzyskania zpowrotem wszystkich przedwojennych terytoriów niemieckich przy pomocy walki orężnej, pisze co nastę-

puje:

„Rząd brytyjski nie da się wziąć na lep oficjalnym pokojowym wywodom kancelarii Rzeszy. Jest prawdopodobne, że rząd brytyjski w październiku po zakończeniu konferencji rozbrojeniowej wysunie na forum publicznej dyskusji sprawę zbrojeń niemieckich.”

kich.

Dzisiejsze t. zw. obozy pracy w Niemczech — pisze dalej dziennik — są zorganizowane na sposób wojskowy, a nawet uczniowie szkół średnich niemieckich odbywają ćwiczenia karabinami maszynowymi. Europa musi ostatecznie rozciąć ten piekający wrzód.”

Francja zapowiada międzynarodową akcję w obronie Austrii przed korsarstwem lotniczym Niemiec.

Paryż, 3 sierpnia (Lt). W wyniku kilkunastu dniowych konferencji między Paryżem, Londynem i Rzymem i w porozumieniu z rządami Polski i państw Małej Ententy, rząd francuski zapowiada akcję międzynarodową, której celem jest zabezpieczenie Austrii wobec groźby naruszenia jej integralności przez Niemcy.

Bezpośrednim motywem decyzji rządu są powtarzające się przeloty nad terytorjum austriackim przez aeroplany niemieckie oraz niesłychanie obciążający materiał dowodowy, dotyczący zbrodni niemieckich, który napłynął w ostatnich dniach do Quai d'Orsay.

Jak się korespondent Wasz dowiaduje, zapowiedź możliwej interwencji ogłoszona dzisiaj przez Quai d'Orsay ma być uważana na razie jako ostrzeżenie i środek presji moralnej na Niemcy. Interwencji dyplomatycznej mocarstw nie należy oczekiwać przed ostatecznym wypowiedzeniem się Rzymu.

Omawiając formę ewentualnej interwencji, korespondent „Tempsa” podaje z Londynu, że przeważa tam zamiar podwójnego kroku dyplomatycznego z powołaniem się na artykuł 80 traktatu wersalskiego i pakt czterech.

sztowała kilkanaście osób stojących pod zarzutem kontynuowania działalności zakazanej na terenie Austrii partii hitlerowców.

Dochodzenia policyjne wykazały, że w jednym z lokali w śródmieściu znajdowała się zakonspirowana siedziba organizacji narodo-socjalistycznej, która ukrywała się pod nazwą „Towarzystwo dla współpracy kulturalnej” na terenie Wiednia posługując się przytem również zakonspirowanym pod nazwą „Środkowo-europejskie biuro prasowe” organem prasowym.

Dotychczas aresztowano w związku z wykryciem tej afery 25 osób. Z dokumentów znalezionych podczas rewizji wynika, że organizacja ta utrzymywała ścisły kontakt z władzami hitlerowskimi Rzeszy, które imprezę tę wydatnie finansowały. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. brat referenta dla spraw austriackich w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych niejaki Erwin Schneider.

Wykrycie tajnej centrali hitlerowskiej w Wiedniu.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Wiedeń, 3 sierpnia. (Rg). W dzisiejszych godzinach popołudniowych ukazał się ko-

munikat policyjny, z którego wynika, że w nocy z 2 na 3 b. m. policja polityczna are-

MICHAŁ DUNAJECKI

Inżynier górniczy, Naczelnny Dyrektor Sierszańskich Zakładów Górniczych, Spółki Akcyjnej.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 sierpnia 1933 roku, przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Sierszy nastąpi w sobotę dnia 5 sierpnia 1933 r. o godz. 10.30 rano do kościoła w Krystynowie, gdzie po nabożeństwie żałobnym zwłoki zostaną złożone do krypty kościelnej, o czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Rodzina.

Osobne zawiadomienia żałobne rozsyłać nie będą.

MICHAŁ DUNAJECKI

Inżynier górniczy, Naczelnny Dyrektor Sierszańskich Zakładów Górniczych, Spółki Akcyjnej.

zasnął w Panu dnia 2 sierpnia 1933 roku, przeżywszy lat 51.

W ś. p. Zmarłym straciliśmy świetnego i sprawiedliwego zwierzchnika i wychowawcę, oraz najlepszego opiekuna. Jego świetlana postać pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej i wiernej pamięci.

Pracownicy Sierszańskich Zakładów Górniczych, Sp. Akc.

Kronika krakowska.

Zagraniczni goście na marszu „Szlakiem Kadrowki”

Dnia 5 bm. o godz. 8.14 przyjeżdżają do Krakowa celem wzięcia udziału w marszu „Szlakiem Kadrowki” oficerowie rumuńscy w liczbie 5-ciu z kpt. Teaca na czele, tudzież 8-miu akademikami pod przewodnictwem inż. Drogeanu, jako przedstawiciele armii rumuńskiej, państwowego urzędu wychowania fizycznego i rumuńskich organizacji sportowych.

Mili goście zwiedza, jako goście Związku Strzeleckiego Kraków, saliny wielkie i trasę marszu, po czym 6 bm. wieczorem odjadą przez Lwów do swej ojczyzny.

Oprócz nich przybywa szef sanitarny lotewskich Alzargów plk. Szalzers celem wzięcia udziału w marszu „Szlakiem Kadrowki”.

Wielka wycieczka austriacka w Krakowie.

(ki) We czwartek o godzinie 16.40 przyjechała do Krakowa wycieczka z Wiednia w liczbie około 400 osób. Jest to dalszy ciąg wycieczek, wynikających z układu kompensacyjnego między krakowską dyrekcją P. K. P. a Austrią, realizowanych przez Polski Związek Turystyczny i „Francopol”.

Przybycia wycieczki na dworcze oczekiwali przedstawiciele krakowskich władz kolejowych. Po przyjeździe pociągu powitano wycieczkę w sali recepcyjnej dworca, orkiestra reprezentacyjna kolejowa odegrała hymn państwowy — austriacki i polski. Po powitaniu goście rozeszli się do swych kwaterek.

Uczestnicy wycieczki po zwiedzeniu Krakowa wybierają się na czterotygodniowy pobyt w polskich letniskach.

Regulacja wybrzeża wiślanego u wylotu placu Groble.

Już oddawna jedną z bolączek Krakowa jest teren nad Wisłą u wylotu pl. Groble między Wawelem a mostem debnickim. Przed wojenną dażnością do wykształcenia w tym miejscu na brzegu Wisły budowli, mającej spełniać nie tylko zadanie techniczne, t. j. chronić miasto na tym odcinku przed wielkimi wodami Wisły, ale także odznaczać się wysokimi walorami estetyczno-architektonicznymi, stały się miłomowili przyczyną, że b. rząd zabarczy nie wykonał w ogóle tej budowli ochronnej t. j. muru bulwarowego, jaki widzimy na sąsiednich odcinkach Wisły.

Rząd polski zaś walcząc z trudnościami gospodarczymi nie zdołał również dotychczas do tej budowli przystąpić, wskutek czego Plac na Groblach stanowi na lewym brzegu Wisły bramę wpadową dla wielkich wód Wisły do miasta. Brak tych budowli ochronnych jest również przyczyną, że plac ten nie mógł być dotychczas uporządkowany i z tego powodu stanowi siedlisko błota w porach wilgotnych, a kurzu w okresach letnich.

Zarząd miasta nie spuszczaając z oka istotnego celu, jakim jest budowa muru ochronnego na tym odcinku Wisły, stanowiącego część zagadnienia ochrony miasta przed powodzią, zabiega u właściwych władz o jego realizację. Tymczasem zaś postanowił rozwiązać choćby w sposób doraźny i prowizoryczny drugą część zadania, t. j. uporządkowanie tego placu, by usunąć z niego siedlisko błota i kurzu.

W bieżącym tygodniu rozpoczęto właśnie roboty około tego uporządkowania. Projekt uporządkowania oparł się na podstawie, która stanowi obecnie użytkowanie placu, t. j. na wymogach stawianych przez uroczystości wianków, jaka tu co roku ma miejsce. Dlatego projekt postawia widzieć brzegu szeroki pas gruntu, przeznaczony wraz z samymi szkarpani Wisły na pomieszczenie trybun i widzów; pas ten położony jest z ulicą Powiśle odpowiedniemi dostępnymi; ponadto rezerwuje się miejsce na postój pojazdów.

Reszta placu zostanie zatrawiona i odpowiednio ogrodzona. Roboty te będą wykonane w roku bieżącym.

Na rok przyszły odkłada się sprawę urządzenia wylotu ul. Powiśle do ul. Zwierzynieckiej, stanowiącego główny dojazd na plac nad Wisłą podczas uroczystości wianków.

Bestyjska samowola.

(ki) Do redakcji naszej zgłosiła się p. A. Z. i ze łzami w oczach opowiedziała nam historię o swym nieludzkim gospodarzu.

Oto wraz ze swym mężem bezrobotnym, mieszka na Białym Prądniku przy ul. Urłaty 9. Dokąd maż jej pracował, zawsze należał do czynszu uiszczał punktualnie, a nawet kiedy 6 miesięcy temu maż jej stracił pracę, nadal w miarę możliwości czynsz płacił, sprzedając ostatnie sprzęty i rzeczy.

Aż przyszedł czas, w którym nie było już czego sprzedawać i rodzina Z. z konieczności przestała komornie płać. W dniu 1 b. m. zaległość ta wzrosła do kwoty 68 zł.

Właściciel realności w nieludzki sposób postanowił się pozbyć niewygodnej mu rodziny biednego bezrobotnego. Zjawil się w tem mieszkaniu w dniu 1 bm. między godz. 4 a 5 popoł. w towarzystwie swej żony i brata i zabrali się do „eksmisji”. Na pierwszy ogień poszły drzwi, które wyrwano z zawiasów i porąbano. W chwili, w której brutalny gospodarz nadszedł na mieszkanie Z., zgłaszającą gotowała ubożuchną strawę. „Egzekutorzy” zalali tą strawą ogień, a następnie zburlili piec aż do samej podłogi.

Po tym „bohaterstwie” czynnie gospodarz wraz z swą rodziną opuścił to mieszkanie.

Trzeba nadmienić, że zgłaszająca posiada troje dzieci, a jedno z nich, 8-letnie, jest chore.

O zajęciu tem pokrzywdzeni donieśli policji, która z pewnością wglądnie w te sprawę i nieludzki gospodarz otrzyma należną naukę.

Międzynarodowy kurjer wykoleił się w Belgii.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Brussels, 3 sierpnia. (ry). Międzynarodowy kurjer Kolonia — Brussels, który dzisiaj o 7 min. 43 rano wyjechał z Kolonii, wykoleił się między stacjami Liege i Lovanium.

Cztery wagony wypadły z szyn. Wiele osób odniosło poważne rany i musiano ich umieścić w szpitalu. Dotychczas nie wiadomo czy i ile jest zabitych. Bliższych szczegółów narazie brak.

Śmiertelnie ranni.

Brussels, 3 sierpnia. (ry). Przy wykolejeniu pociągu pośpiesznego Kolonia — Brussels w pobliżu stacji Landen, stwierdzono ogółem siedmiu rannych, w tem trzy osoby waleczą ze śmiercią.

Straty materialne są podobno bardzo wielkie.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Pożegnanie z grzechem”.
Apollo: „Podniebni rycerze”.
Atlantyc: „Cesarzowa Elżbieta” (Lil Dagover).

Bagatela: „Lövy i Ska” (Mary Glory).

Dom Żołnierza: „Za cenę wolności” (Fajf Campton).

Promień: „Precz z miłością” (Liljan Harvey).

„Ja się boję nty” (Maria Dressler).

Słońce: „Tredowata” (J. Smosarska).

Sztuka: „Kohn i Kelly”.

Świt: „Skarb na pustyni” i „Miasto cudów”.

Uciecha: „Dziwny dom” (Boris Karloff).

Wanda: „Mężczyźni wola meżatki”.

Z kroniki żałobnej.

(ki) SP. MICHAŁ DUNAJECKI. W numerze wczorajszym donieśliśmy pokrocie o śmierci śp. inż. Michała Dunajewskiego, naczelnego dyrektora Zakładów Sierszańskich. Sp. Dunajewski ukończył w Krakowie, jako pierwszy uczeń gimnazjum św. Anny, a w r. 1905 Akademię Górniczą w Leoben. Studia swoje uzupełniał następnie na wydziale elektrotechnicznym w Liege w Belgii, poczem wstąpił do Zakładów Sierszańskich.

Jako wzorowy pracownik, w r. 1919 objął naczelną dyrekcję tych Zakładów. Dużo zasług położył śp. Dunajewski na polu pracy społecznej i gospodarczej tak w powiecie, jak i w kraju. Szczególnie wielkie zasługi oddał dla powiatu chrzanowskiego, pracując na tym terenie jako wicemarszałek powiatu.

Śmierć zaskoczyła go w chwili najwydatniejszej pracy i w pełni życia, gdyż śp. Zmarły liczył zaledwie lat 51. Osierocił dwoje nieletnich dzieci. Śmierć jego okryła żałobą nie tylko rodzinę i tych najbliższych, ale też cały personal urzędniczy i robotniczy Zakładów Sierszańskich.

Odprowadzenie doczesnych szczątków tego nieprzeciętnego obywatela i społecznika na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się w sobotę rano.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Pierwsze zawody o wejście do Ligi.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10-tej rano na boisku T. S. Wisła, odbędą się zawody w piłkę nożną o wejście do Ligi między drużynami T. S. Unia (Sosnowiec) — Olsza.

Są to pierwsze w tym sezonie w Krakowie zawody o wejście do Ligi, które budzą ogromne zainteresowanie, ze względu na pierwszy występ Unii, szczytujący się wynikiem remisowym uzyskanym w ub. niedzielę z mistrzem Śląska, drużyną Naprzodu.

T. S. „Wisła” — Reprezentacja robotników klubów sportowych Krakowa.

W sobotę dnia 5 bm. odbędą się na boisku Wisły zawody piłkarskie pomiędzy ligową drużyną Wisły a najlepszymi zawodnikami robotniczych klubów sportowych Krakowa.

Pierwsze to spotkanie powyższych zespołów wywołało żywe zainteresowanie, a to zarówno ze względu na wysoką formę Wisły jak i dobrą formę reprezentacji robotniczej, która ma za sobą pomyślne wyniki.

WYCIECZKA KOLARSKA DO ŻYWCA. Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów organizuje wycieczkę na rowerach do Żywca w dniu 5 i 6 bm. pod kierownictwem kapitana Klubu p. Z. Domaradka. Pomoc techniczną ze strony Klubu oraz nocleg zapewniony. Zbiórka w sobotę o godz. 4.30 pop. przed Parkiem Sportowym na Placu Groble. Wyjazd o godzinie 5-tej. Zgłoszeni przyjmują: p. Z. Domaradek, Kraków, Tarłowska 3, Tel. 13782, w piątek od godziny 5-7-mej wieczorem oraz w sobotę na miejscu zbiórki.

KTO zdrowie szanuje, ten „OLLA” kupuje! 2313k

Przy mowach tylko w aptekach nam oznakowanych z „anferi”

PRZETARG.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetargi nieograniczone na budowę:

1) 20-tu domków mieszkalnych 1-no rodzinnych, w tem 10 drewnianych i 10 murowanych na kolonii Kolo w Warszawie.

2) Domu podoficerskiego przy C. W. Piech. w Rembertowie.

Termin składania i otwarcia ofert na domy jedno-rodzinne na Kolo — dnia 16 sierpnia r. b. na budynku podoficerskim w Rembertowie — dn. 17 sierpnia r. b. w lokalu Dyrekcji Funduszu Kwaterunku Wojskowego, Warszawa, Smiata 31 godz. 12.

Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy w gotówce należy składać do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Nr. 1285, zaś w papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 r. — do Kasy F. K. W.

Budowa 20 domków jednorodzinnych oddana zostanie po stałych cenach jednostkowych, zaś budynku podoficerskiego za stałą sumę ryczałtową.

Kosztyorysy, opisy techniczne warunki szczegółowe otrzymać można w kancelarii F. K. W. Warszawa, Zolibórz, ul. Smiata Nr. 31, w godzinach urzędowania. — Plany do przejrzania na miejscu, 2357k

(ki) WŁAMANIA DO SKŁADÓW WĘGLA. Jakaś grupa amatorów cudzego dobra zainteresowała się składami węgla. I tak z zamkniętego składu przy ul. Mogińskiej 39 skradziono na szkodę Wojciecha Wyrdka kufer z garderobą wartości 135 zł. Również z zamkniętego składu Jakóba Rauchwergera przy ul. Stanisława 3 skradziono na szkodę właściciela kapelusza, laskę i marynarkę wartości 80 zł.

(ki) AMATORZY OSZCZĘDNOŚCI UJECI. W numerze wczorajszym donieśliśmy o kradzieży 3 książeczek Kasy Oszczędności i gotówki 290 zł na szkodę Magdaleny Wrońskiej, zamieszkałej przy ul. Zwierzynieckiej nr. 9. Organa P. P. w związku z tą kradzieżą ujęły kilka osób, których nazwiska z uwagi na toczące się dochodzenia, trzymane są w tajemnicy.

(ki) KRADZIEŻ SKLEPOWA. Za kradzież sklepową na szkodę nieustalonego narazie właściciela, w czasie której skradziono palto, materiał sukieny i większy kawał skóry boksowej, aresztowano Ignacego Minke lat 37 bez zajęcia, zamieszkałego w Seiejowicach w pow. krakowskim.

(ki) MIESZKANIOWE KRADZIEŻE. We środę około godz. 4-tej po włamaniu zamku w drzwiach mieszkania inż. Walentego Krzemienia przy ul. Łobzowskiej 48 na I. p., dostali się złodzieje, skąd skradli na szkodę sublokatorów: inż. Stanisława Kuciarskiego, aparat fotograficzny, budzik i większą ilość garderoby wartości 530 zł, na szkodę inż. Władysława Kurdziała ubranie męskie i parę bucików i bieliznę wartości 300 zł. Po splądrowaniu mieszkania, złożyli „wizytę” w sąsiednim mieszkaniu Witolda Witalińskiego, skąd skradli naczynie srebrne wartości 70 zł. Dochodzenie w sprawie tej kradzieży prowadzi III. komisariat P. P.

(ki) RUCH POD TELEGRAFEM. Swego czasu na szkodę Joachima Silberberga, zamieszkałego przy ul. Rydyłowa 14 skradziono krowę wartości 300 zł. Dochodzenia ustaliły, iż skradzioną krowę zabito, a mięso rozsprzedano. Sprawy kradzieży zostali przytrzymani, jednakowoż ze względu na prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia, nazwiska ich są trzymane w tajemnicy. — Organa P. P. przytrzymały Józefa Tracza lat 34, oraz Józefa Cieciółowskiego lat 25, za kradzież garderoby wartości 180 zł dokonanej nocą jeszcze 15 lipca b. r. przez otwarte okno na szkodę Edwarda Zarzyckiego, zamieszkałego przy ul. Gromadzkiej 23. Garderobe odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — Na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży pierwszy przez otwarte okno z mieszkania Salomei Seharfer ujęto Romana Cwika lat 43, zamieszkałego przy ul. Kącik 2.

Z sali sądowej.

Bezwartościowe weksle.

(ki) W październiku ub. roku przed krakowskim sądem okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciwko oskarżonym Henrykowi Spirze, Leonowi Majewskiemu, oraz Józefowi Possowi, którym akt oskarżenia zarzucał, iż działając we wspólnym porozumieniu w latach 1925 i 1929, wystawili bezwartościowe weksle jako rymesy kupieckie, narażając w ten sposób rozmaite firmy na znaczne straty. M. in. firma „Philips” poniosła stratę w wysokości 30 tys. złotych, firma „Tunggram” 2.500 zł i wiele, wiele innych firm na mniejsze kwoty. Po tej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Spirę za zbrodnię oszustwa na 2 lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata, zaś Poss i Majewski za współudział w tem przestępstwie skazani zostali na karę więzienia po 6 miesięcy z zawieszeniem na 2 lata. Od wyroku wniesli odwołanie tak prokurator, jak i oskarżeni, na skutek czego we środę ubiegłą odbyła się rozprawa w krakowskim sądzie apelacyjnym.

Celem przesłuchania nowych świadków, oraz zarekwirowania aktów egzekucyjnych i skarbowych została rozprawa odroczona.

Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył s. a. dr Wołoszczyk, oskarżał prokurator apelacyjny dr Gołąb, bronił oskarżonych adwokat dr Schoenwetter.

Gdzie i kto polamał mu żebra?

(ki) Jesienią ub. r. przed krakowskim sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko funkcjonariuszom policji Michlewiemu i Putorowi, oskarżonym o ciężkie pobicie reemigranta Karkosza, podczas czego złamano mu 5 żebra. Ponadto Karkosz miał stracić znaczną sumę dolarów.

Za czyn ten został skazany Michlewski na 6 miesięcy, a Putor na 4 miesiące więzienia. Od wyroku tegoż zasądzili zgłosili apelację, na skutek czego we czwartek staneli przed sądem apelacyjnym w Krakowie.

Sensacją rozprawy było zeznanie zawazanego na wniosek obrońców aresztanta Stechlika, który stwierdził, jakoby Karkosz doznał polamania żebra dopiero w więzieniu z rąk dozorców więziennych.

Wobec tak sensacyjnej rewelacji, celem wyjaśnienia bliższego tej sprawy i przesłuchania odnoszących świadków, rozprawa została odroczona.

Rozprawę prowadzi s. a. dr Gardulski, oskarża prokurator dr. Gołąb, bronią adwokat dr. Woźniakowski i dr. Jan Bader.

Składki złożone w Administracji:

Dla „Nowe i z Bogiem życie”: N. N. Kraków zł. 1.—.
Dla „Zakład Sierót im. X. Lubimskich”: Bolesławowie Kawecy, zamiast kwiatów na trumnie sp. Samuela Heftego zł. 20.—.
Dla „Bardzo nieszczęśliwy” K. Bukowski: N. Spl., Jordanów zł. 3.10.
Dla „Na Oltarz i Kaplice św. Antoniego w Nazarecie”: Stanisław Stanowina, Zakopane zł. 8.40, jako składka od pracowni Kasy Chorych w Zakopanem.
Dla „Obiady Siostry Samuela”: Dr. Kazimiera Marzen, Lubliniec, Górny Śląsk, zamiast kwiatów na grób s. p. dr. Anny Stachorskiej Kadenowej zł. 5.—.
Dla „Polskie Gimnazjum w Bytomiu”: Składka Naukowej Kasy b. powiatu Smigielskiego Smigiel (Poznań) zł. 18.08. 2355k

KRYNICA. Pensjonat Dra Łazarskiego, trzytygodniowy pobyt z kąpielami mineralnymi 280 zł., urzędniczy 260. 2720g

KRYNICA. PENSJONAT „KRZYSIA” obok lazarek borowinowych i mineralnych, poleca pokoje słoneczne z całodziennym utrzymaniem od zł. 7.50 do 9.50. 9409k

3.50 — Karpaty, lasy. Sanowe kąpiele. Doskonały wikt. Myczków-Dwór. — Ustrzyki — Solina. 7695

RABKA — Willa 7 pokoi, kuchnia, piękne położenie, do wydzierżawienia na kilka lat. Zgłoszenia: Fudala, Rabka, Nowy Świat. 2838g

DWÓR nad Sanem, okolica lesisto-podgórska, — pokoje, utrzymanie — 4 zł. Zgłoszenia: Temesów, p. Dydnia. 2823g

Różne

POSZUKUJE emerytowanej nauczycielki, posiadającej kapitał, celem założenia intratnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tatry”. 2839g

OBRAZY najtaniej sprzedaje na dogodnych warunkach i oprawia Wawrzecki, Kraków, Wielopole 3. 7563

KAŻDA żądająca książkę w dowolnym języku wyśle pocztą pocztówkę z tytułem „KULTURA” — Kraków, Tomasz 25. — Abonament udogodniony. 9529k

KOBIETY — przy zaburzeniach i ustaniu menstruacji, we wszystkich wypadkach, zadaje bezpłatnego prospektu. Ordinations Laboratorium Pistora, Cernaui Residenza. 2 A. Rumunja. 2764g

ZAWIADOMIENIE. TADEUSZ, damski fryzjer, pracuje obecnie: Kraków, Rynek Główny, Pałac Spiski 34, obok fmy Hawelka. 7597

KONCESJI na wyszynk wódek poszukuje. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Kraków”. 7679

„MNEMOTECHNIKA” — (broszura) doskonała pamięć. Znaczący sześćdziesięciogroszowy. Epszajn (dla Romera), Wilno, Węglowa 23/3. 2828g

APARATY piwne wypoczywa restauratorom i szynkarzom bezpłatnie browar. Zgłoszenia: Kraków, — skrytka pocztowa 236. 9578k

PRZYSTOJNA żydówka pozna pana kulturalnego, na stanowisku. — Biuro Hupeyca, Kraków, Jagiellońska, „Cel towarzyski”. 7673

OD właściciela weźmie w opiekę lub tanią dzierżawę domek z ogrodem. Zgłoszenia proszę kierować do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Ogród W”. 7646

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych Kraków. 7694

KONCESJA szynkarska na Kraków do oddania zaraz. — Zgłoszenia pod „B. C.” I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 7672

SAMOTNY goździk czerwony nie był niedziela 9-10. Jeżeli był z różą i starszym panem, nie jest samotnym. 7645

ZA weksel, płatny 23/IX 1933, nie płacimy. Czernulscy. 7658

ZAWIADAMIAM, że żadnych długów mojej żony Anny nie płaci. Eugeniusz Kaliniec. 7659

ULOŻUJE kilka tysięcy złotych w dobre prospekty, które przysięgam, że w całości oddam. — Poważna oferta proszę skierować: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Pewność — zaufanie”. 1687

Powatna Fabryka Mebli i urządzeń z rur stalowych
zamierza otworzyć w Krakowie BIURO SPRZEDAŻY
Poszukujemy przede wszystkim osoby, której zostałoby powierzone kierownictwo składu.
Wymagane: obszerny lokal w dobrze położonym miejscu i odpowiednia kaucja. Zgłoszenia pod „Ruchliwy P. W.” I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 173g

W Białce Tatrzańskiej k/Nowego Targu w szkole gospodarczej S. S. Serafitek rozpocznie się we wrześniu roczny

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO
z różnymi działami. Nauka bezpłatna. Za utrzymanie w internacie ceny niskie. — Bliższych informacji udziela Zarząd. — Podczas wakacji przyjmuje się letników. 2319k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

ZASTĘPSIWO NA KRAKOW

oddadę dobrze zaprowadzonemu w branży cukierniczej przedstawicielowi firma

GUSTAW WEESE, TORUŃ, FABRYKA PIERNIKÓW.
Osobiste zgłoszenia we wtorek, dnia 8 sierpnia br. między godz. 8 a 9 w hotelu Polera z przedłożeniem pisemnych ofert, z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw. 122T

PRASY DO TŁOCZENIA soków owocowych
poleca
WYTWÓRNI „ASTE” ANDRYCHÓW
Cenniki bezpłatnie.

POSZUKUJEMY OD ZARAZ MŁODEGO ENERGIJNEGO INŻYNIERA MECHANIKI
możliwie obeznanego z pracą pras hydraulicznych. — Oferty IKC, Katowice, Mariacka 1, pod „Mechanik”. 1132K1

GAWŁOWA Stanisława unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych Kraków. 7694

KONCESJA szynkarska na Kraków do oddania zaraz. — Zgłoszenia pod „B. C.” I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 7672

SAMOTNY goździk czerwony nie był niedziela 9-10. Jeżeli był z różą i starszym panem, nie jest samotnym. 7645

ZA weksel, płatny 23/IX 1933, nie płacimy. Czernulscy. 7658

ZAWIADAMIAM, że żadnych długów mojej żony Anny nie płaci. Eugeniusz Kaliniec. 7659

ULOŻUJE kilka tysięcy złotych w dobre prospekty, które przysięgam, że w całości oddam. — Poważna oferta proszę skierować: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Pewność — zaufanie”. 1687

Powatna Fabryka Mebli i urządzeń z rur stalowych
zamierza otworzyć w Krakowie BIURO SPRZEDAŻY
Poszukujemy przede wszystkim osoby, której zostałoby powierzone kierownictwo składu.
Wymagane: obszerny lokal w dobrze położonym miejscu i odpowiednia kaucja. Zgłoszenia pod „Ruchliwy P. W.” I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 173g

W Białce Tatrzańskiej k/Nowego Targu w szkole gospodarczej S. S. Serafitek rozpocznie się we wrześniu roczny

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO
z różnymi działami. Nauka bezpłatna. Za utrzymanie w internacie ceny niskie. — Bliższych informacji udziela Zarząd. — Podczas wakacji przyjmuje się letników. 2319k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

CZYTELNIKU! Rozwój mi bezinteresownie określisz Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyśzczególnisz najważniejsze fakty życia, określisz kim jesteś, kim być możesz. Poradzić, jak żyć i postępować, by zwyciężać przeciwników. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takiowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. — lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjny załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przeze mnie, padła w 5 klasie 28 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000.— zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5000 zł., Frychel, Katowice, Wodopady Nr. 3 — 5000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do nieujawnienia nazwisk. — Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szyler-Skolnik, Warszawa, Żółwina 47. Ogłoszenie załączyc. 1890k

NERKI

</

Huśtawka dolarowa.

Warszawa, 3 sierpnia. (Mg) W ciągu dnia dzisiejszego dolar bez przerwy zmieniał kurs, przyominając tem prawdziwą huśtawkę.

Kurs ten w godzinach rannych wynosił 6.53, później doszedł do 6.55, a następnie spadł na 6.50, by po kilku godzinach znów się wywindować na 6.52. Nawet Bank Polski, który w godzinach rannych wykupywał dolary po 6.55, obniżył później ich cenę na 6.50.

Dolary złote, które nie były zbyt gorąco, poszukiwane na gieździe prywatnej, utrzymywały się przy kursie 9.05%, a ruble złote sprzedawały po 4.81.

Funt angielski gotówkowy utrzymał się przy kursie 29.70 i zmian wobec dnia poprzedniego nie wykazywał, markę niemiecką obracano po 2.11.75. Kursy dewiz niemieckich wcale nie odbiegały od notowań wczorajszych.

W dziale papierów procentowych i na rynku akcyj panowała tendencja niejednorodna o odcieniu zwyżkowym. Z papierów procentowych 8 proc. listy m. Warszawy uzyskały kurs 43, natomiast papiery dolarowe były nieco słabsze, 7 proc. pożyczki stabilizacyjną obracano po 51.75, premjówki były bez zmian, 4 proc. inwestycyjna 104, 4 proc. dolarowa 48.75 i 3 proc. budowlana 38.75.

Na wyróżnienie zasługuje 5 proc. renta ziemiska, która od dłuższego czasu nie stanowiła obiektu podaży, a która w dniu dzisiejszym wykazała znaczne zwiększenie kursu, przyczem dokonywano nią transakcyj po 46.

Opcję tego poszukiwane były obligacje magistratu m. Warszawy, a w szczególności 4 i pół proc. obligacje, zwane dawniej „Kanałami”, płacono za nie 31. Naogół tendencja była niejednorodna, transakcyj dokonano niewiele, przez co obroty były niezbyt znaczne.

Organizacja eksportu produkcji rzemieślniczej.

W warszawskiej Izbie rzemieślniczej odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli rzemiosła brzoźni obuwniczej, kamazniczej, garbarskiej oraz białoskórniczej. W obradach konferencji wzięli udział również przedstawiciele Państwowego Instytutu Eksportowego oraz władz izby.

W toku obrad konferencji omówiono szczegółowo sprawę organizacji wywozu zagranicę wytworów naszego rzemiosła, a przedewszystkiem obuwia, galanterji skórzaney, mianowicie rękawiczek itp. W wyniku narady wyłoniono komisję, w skład której weszli przedstawiciele rzemiosła obuwniczego i garbarskiego. Komisja ma na celu opracowanie form przyszłej organizacji eksportowej, której praca może w znacznym stopniu wpłynąć na polepszenie się sytuacji materialnej sfer rzemieślniczych.

„Tydzień angielski“ w Finlandji.

Helsinki, 3 sierpnia. (Hr) Angielskie koła gospodarcze rozwijają coraz żywszą działalność celem zdobycia rynków bałtyckich. W związku z tą akcją pod protektorem prezydenta Finlandji i ks. Walji odbędzie się w dniach od 4—10 września br. „Tydzień angielski“.

W ciągu tego tygodnia odbywać się będzie propaganda towarów angielskich w całej Finlandji, obmyślona w szerokich rozmiarach. Towary przesyłane w ciągu „Tygodnia angielskiego“ będą dopuszczane do Finlandji bez cła.

Skutki bojkotu w niemieckiej żegludze.

„Daily Telegraph“ donosi z Berlina, że na nadzwyczajnym zgromadzeniu towarzystwa linii Hamburg—Ameryka dokonano całkowitej zmiany zarządu, przyczem nowy prezes towarzystwa Helferich oświadczył, że będzie ono oddać zarządzone „w duchu Hitlera i zasad narodowo-socjalistycznych“.

Korespondent zaznacza, że zostana powzięte kroki i w radzie niemieckiej, celem zwrotu strat spowodowanych bojkotem linii przez cudzoziemców, ze względów politycznych.

stwa przeciwko interesom wierzyteli. Kraków 1932. Str. 74.

Celem autora jest wykazanie, że dotychczasowe konstrukcje odpowiedzialności karnej za naruszenie interesów kredytowych, czyli t. zw. „bankructwo“ nie są właściwie ujęte i autor pragnąłby metodologicznie tego problemu skierować na właściwe tory. Niestety wśród cytatów i polemik, własne myśli autora bądź gubią się, bądź nie wychodzą dość jasno, tak, że całość pozostawia czytelnikowi-prawnikowi wrażenie czegoś niedokładnego, czy niedociągniętego. Dla laików praca ta wogóle jest mało dostępna ze względu na swój teoretyczno-seminarny charakter.

JAN STACHNIAK. — *Kolektywizm a naród*. Poznań 1933. Str. 101. Nakładem Związku Polskiej Młodzieży demokratycznej.

Autor uważa ustrój kolektywny za ustrój przyszłości, gdyż jedynie ustrój kolektywny zdola dostosować się do industrializacji. Odrzuca jako przebrzmiałe koncepcje liberalistyczne, ale nie zadawala go też koncepcje socjalistyczne, jako nieuwzględniające dość silnie czynnika psychicznego.

Dodatkowo ocenia syndykalizm i kooperatyzm, jako przygotowanie psychicznie kolektywizmu. Zdaniem autora bowiem, kolektywizm musi się oprzeć na pewnej zmiennej psychologii. Kolektywizm winien oprzeć się na jakiejś zwartej grupie, która nie może być — zdaniem autora — grupa klasowa, np. proletariatu, gdyż potrzebni założeniami jest nietylko wspólność interesów i podobieństwo położenia, ale także jednolitość grupy, częste stykanie się i istnienie grupy antagonistycznej.

Tym założeniami — zdaniem autora — najlepiej odpowiada jako grupa: naród. Książka p. Stachniaka jest dość ciekawa jako postawienie problemu, ale zarzuca jej można nadużywanie ogólników i oklepanych powiedzeń i pewna niejasność myślenia i oznaczania środków i celów.

Pożyczka angielska podpisana. Polska otrzymała 60 milj. zł.

W imieniu rządu polskiego wicemin. Koc podpisał w Londynie szczegółową umowę z koncernem angielskim E. Electric Company i Metropolitan Vickers Company na kredyt w wysokości 60 milionów zł. (1.980.000 funtów szterlingów) na elektryfikację węzła warszawskiego. Kredyt ten różni się tem od dotychczasowych, że nie jest oparty na żadnych zastawach, lecz jedynie na zaufaniu, jakie Polska zdobyła sobie na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Ten ostatni fakt podkreśla prasa londyńska, stwierdzając, że w obecnym okresie depresji i ogólnego zaniku zaufania, Polska jest jednym z nielicznych krajów, które mogą na rynku londyńskim uzyskać taki kredyt.

W związku z podpisaniem umowy polsko-angielskiej, wicemin. Koc udzielił wywiadu na ten temat korespondentowi PAT-a, stwierdzając między innemi, że transakcja ta była owocem kilkuletnich starannych przygotowań. Z sumy ogólnej 1.980.000 funtów szterl., kwota 900.000 przeznaczona jest na zamówienia, które będą wykonane w Anglii, a reszta zużyta zostanie w Polsce. Transza angielska obejmuje takie instalacje i maszyny elektryczne, które nie mogą być wykonane w Polsce. „Elektryfikacja węzła warszawskiego — mówi wicemin. Koc — będzie miała nietylko znaczenie komunikacyjne, ale wpłynie także dodatnio na stan zatrudnienia naszego przemysłu i naszych sił roboczych“.

Dalsze rokowania finansowe min. Koca w jesieni.

Londyn, 3 sierpnia. (PAT) Sześć delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną wiceminister skarbu Koc opuścił dziś o godz. 2-giej popołudniu Londyn, udając się wprost do Warszawy.

Wiceministra Koca oraz odjeżdżających z nim rzeczoznawców żegnali na dworcu członkowie ambasady, przedstawiciele English Electric Comp. i Metropolitan Vickers.

Pobyt wiceministra Koca w Londynie, trwający równo 8 tygodni uwięziony został wczoraj wieczorem podpisaniem kontraktu elektryfikacyjnego z temi firmami. Fakt ten przytaczany jest dzisiaj przez szereg dzienników angielskich, które podają rozmaite szczegóły umowy, oceniając kontrakt jako doniosły wydarzenie.

Wobec korzystnego wrażenia, jakie sprawiły w City podane przez prasę wiadomości o podpisaniu kontraktu, akcje English Electric Comp. sa dziś na gieździe londyńskiej w silnym popycie i zwyżkują.

Wiceminister Koc otrzymał przed odjazdem szereg listów gratulacyjnych od wybitnych reprezentantów City londyńskiej, które wyrażają nadzieję, że umowa elektryfikacyjna zapoczątkuje ściślejszą współpracę kapitału brytyjskiego z polskim.

Reasumując wyniki 8-tygodniowej pracy wiceministra Koca i jego współpracowników w Londynie stwierdzić należy, że podpisanie kontraktu elektryfikacyjnego wzmogło zaufanie City do Polski bardzo znacznie, zaś zaangażowanie się tak wielkich firm, jak English Electric Comp. i Metropolitan Vickers oraz szeregu współpracujących z niemi angielskich instytucyj w tak poważną transakcję z Polską otwiera drogę do dalszych transakcyj w przyszłości.

Spodziewają się, że wiceminister Koc na jesieni znowu przyjedzie do Londynu, aby rozwinąć tak korzystnie przez siebie nawiązany kontakt.

Nowe kierunki w budownictwie mieszkaniowym. Budowa domków jednorodzinnych na spłaty miesięczne.

Warszawa, 3 lipca. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, dążący do lokowania swych kapitałów ubezpieczeniowych w sposób, łączący pewność lokaty z rozbudową i ożywieniem ogólnego życia gospodarczego i w związku z tem prowadzący od kilku lat zakrojona na szeroką skalę akcję budowy własnych gmachów czynszowych mieszkaniowych, zakończył w roku bieżącym trzecią serję budowy, oddając do użytku ubezpieczonych kilka olbrzymich bloków mieszkaniowych w Warszawie i w Łodzi.

W dalszym rozwoju tej akcji Zakład z inicjatywą p. ministra Opieki Społecznej dr. Stefana Hubickiego, idąc po linii znanych ogólnie zamiarów czynników rządowych, popierających budownictwo małych domków mieszkalnych, zgodnie ze wskazaniami nowoczesnych prądów urbanistycznych i higieny, przystępuje w roku bieżącym do budowy domów jednoizbowych dla ubezpieczonych w Zakładzie, rozpoczynając narazie wznoszenie 14 takich domów.

Właściwa akcja na szerszą skalę rozpoczęta zostanie na wiosnę roku przyszłego. Ogółem przewiduje się budowę 60 domów. Domy te odstępowane będą na własność na następujących warunkach: Nabywca wpłaca do kasy Zakładu najmniej 15 proc.

kosztów placu i domu w 4 równych 3-miesięcznych ratach, pozostała zaś część kosztów najdłużej w ciągu 47 lat wraz z odsetkami w wysokości 5% proc. rocznie.

Po wpłaceniu połowy kosztów placu i domu przepisany zostanie na nabywcę tytuł własności.

Budowane będą domy bliźniacze i szeregowo, dla których ustalono parę typów mieszkań 5-cio i 4-ro pokojowych.

Przewidywane koszty budowy łącznie z instalacjami, placem i oparkowaniem, nie uwzględniając narazie oprocentowania kapitału, włożonego przez Zakład w okresie budowy, wynoszą w przybliżeniu:

dla domu 5-pokojowego: koszt 32.000, wkład 15 proc. 4.800, raty mies. (amort. — 1 proc.) 134,45.
dla domu 5-pokojowego, posiadającego centralne ogrzewanie: koszt 35.500, wkład 15 proc. 5.325, raty mies. 149,15.
dla domu 5-pokojowego o zwiększonych wymiarach: koszt 39.500, wkład 1 proc. 5.925, raty mies. 165,95.
dla domu 4-pokojowego: koszt 28.500, wkład 15 proc. 4.275, rata mies. 119,75.
dla domu 4-pokojowego, posiadającego centralne ogrzewanie: koszt 31.500, wkład 15 proc. 4.725, raty mies. 132,35.
dla domu 5-pokojowego, dającego się podzielić na dwa oddzielne mieszkania: koszt 43.500, wkład 15 proc. 6.522, raty mies. 182,80.

Place dla poszczególnych domów wynoszą od 200 do 340 m. kw.

Budynki będą murowane, piętrowe; każde mieszkanie stanowi oddzielny dom, połączony z sąsiadem jedną lub dwiema ścianami (domy bliźniacze i szeregowo). Mieszkania zaopatrzone będą we wszystkie instalacje miejskie (kanalizacja, wodociąg, gaz i elektryczność oraz ubikacje gospodarcze).

Kurier giełdowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT) Dewizy: Holandia (361—360,80), 361,80—360,60, Londyn (29,60—29,62), 29,76—29,46, N. Jork 6,48—6,52—6,44, N. Jork teleg. 6,49—6,53—6,45, Paryż 55,01—55,10—51,92, Sztokholm 153,25—154—152,50, Szwajcaria 173,05—173,48—172,62, Włochy 46,95, 47,18—46,92, Berlin 179, 213,30. Tend. niejednorodna.

Akcie: Bank Polski 81½, Lilpop 11,25, Starachowice 10,25. Tendencja przeważnie mocna.

Pażytki: 3% budowlana 33,75—39, 4% inwest. 103,75, 5% konwersyjna 46—, 5% kolejowa 41,25—41,50, 4% dolarowa 49,25—49—49,25, 7% stabilizacyjna 51,62—52,38—51,88, listy zastawne B. G. K. bez zmiany. Dolar przyw. w Warszawie z godz. 12,30: 6,51—52.

Warszawa, 3 sierpnia. (Si) Giełda akcyjna: 4,5% listy ziemskie 41, 8% m. Warszawy 42 3/4—43, 8% Łodzi 39 3/4—40, 5% Łodzi 48—.

Dolar gotówkowy 6,52, dolar złoty 9,07, rubel złoty 4,82, rubel srebrny 1,45, bilon 0,99.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Płacono za dolara gotówkowego 6,46—6,54. Czeki bankowe 6,45—6,55. Bank Polski płać rano do godz. 11 tej 6,55 za dolara, obniżając do 6,45.

Akcie przemysłowe: Zieloniewski 6,25—6,50.

Papiery procentowe: 3% pożyczka budowlana 38—.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 sierpnia. (C) Giełda pieniężna. W dalszym ciągu ruch słaby. Dolar w obrotach prywatnych 6,49.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 3 sierpnia. (Sz) Giełda akcyjna: Obligacja m. Poznania z 1927 r. 92, dolarowe listy 1 dolar =

6, 71 — 42, listy zastawne konwertowane 38,50, premjówka dolarowa 48,50, listy żytnie 5,40, pożyczka inwestycyjna 103,30, budowlana 38, Bank Polski 79. Tendencja mocna.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 3 sierpnia. (Mw) Giełda pieniężna. Pożyczka budowlana 38,50—38, dolarówka 49,50—49, pożyczka inwestycyjna 104—103,50, stabilizacyjna 50,50—50, dolar w notowaniu oficjalnem 6,50—6,48. Na rynku prywatnym na skutek wiadomości nadeszłych z zagranicy, nastąpiło ponowne załamanie się kursu dolara. W obrotach prywatnych za dolar płacono 6,52, zdano 6,55. Podaż minimalna przy jednoczesnym małym zapotrzebowaniu. Bank Polski płać 6,55 rano, a o godz. 10-tej obniżył kurs do 6,45. Funt angielski w żądaniu 29,80, w placeniu 29,70.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3 sierpnia. (Li) Karpaty 0,96, reszta papierów polskich nietotowana.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 3 sierpnia. (PAT) Paryż 20,33,75, Londyn 17,12, N. Jork 3,75, Belgja 72,12½, Włochy 27,15, Hiszpanja 43,20, Holandia 208,60, Berlin 123,20, Wiedeń 72,80, noty 58—, Sztokholm 38,35, Oslo 56—, Kopenhaga 76,50, Praga 15,31½, Warszawa 58,75, Białogród 7—, Ateny 2,95, Konstantynopol 2,48, Bukareszt 3,08, Helsinki 7,50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3 sierpnia, Dewizy: Londyn 84,50, Nowy Jork 18,48.

Paryż, 3 sierpnia. Zamknięcie. 7% polska pożyczka 13,60, 6% listy zastaw. Warsz. Tow. Kred. Ziem. 540, 5% renta francuska z 1928 83,30, Banque de France 126,50, Union Parisienne 3,63, Credit Lyonnais 22,70, Electricite de Varsovie zwykłe 21,50, Electricite de Varsovie priorytet 6,25, Comp. Gen. des Industries Textiles 11,21, Sosnowice 3,22, Cynk Śląski zwykłe 96, Czeladź nowe akcje 64, Galicenie des Mines zwykłe 545, Francusko-Polskie Tow. Kolej. (Śląsk—Bałtyk) 550, Francusko-Polskie Tow. Nafty 490, Małopolska (Nafta) 15,75.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 sierpnia. Dewizy: Nowy Jork 4,56 1/4. Londyn, 3 sierpnia. Zamknięcie. 5% angielska pożyczka wojenna 99 1/16, 7% pożyczka Dawesa 81½, 5½% pożyczka Younga 51½, 7% polska pożyczka stabilizacyjna 84, General Mining 45, Anglo-Persian Oil zwykłe 40,7½, Anglo-Persian Oil uprzyw. 29,6, Royal Dutch 20 7/8, Armstrong 0,6, General Electric zwykłe 42,10½.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 3 sierpnia. (Sz) Giełda zbożowa: Zyto 600 tonn transakcja 16,50, po 5 tonn 16,35, reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie. spokojne.

Katowice, 2 sierpnia. Giełda zbożowo-towarowa. Zyto 18,7019, mąka pszenna 65% 47,50—49, mąka żytnia do 65% 29—30, otreby żytnie 8,50. Ogólny obrót 1.000 tonn. Uspokojenie. spokojne.

Lwów, 3 sierpnia. (C) Giełda zbożowa. Jęczmień,

owies, rzepak i mąka pszenna zwyżkują w cenie. Wzmógł się popyt na żyto przy niedostatecznej podaży. Tendencja niejednorodna. Uspokojenie. spokojne. Ceny loco Podwołoczyska: jęczmień dworski 13—13,50, jęczmień przemysłowy 12—12,50, loco Lwów 12,50—13, owies dworski 11—11,50, loco Lwów 12,50—13, owies zadeszczony 10—10,50, loco Lwów 11,50—12, owies zbiorowy 8,50—9, loco Lwów 10—10,50, mąka pszenna luksusowa loco Lwów 59,60—60, mąka pszenna 50% 50—57,50, mąka pszenna 60% 0 45,50—55, rzepak ołmy loco Podwołoczyska 30—31. Inne kursy niezmienione.

Mysłowice, 31 lipca. Giełda mięsna. Stadniki pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 63—70, młodzie 53—62, wytuczono krowy do lat 7-miu 68—75, starsze wytuczono krowy i mniej dobre młodzie krowy i jałówki 58—67, młodsze wytuczono krowy i jałówki 50—57, licho wytuczono krowy i jałówki 43—49, najprzedniejsze cielęta tużone 66—72, średnie tużone cielęta i najprzedniejsze ssaki 56—65, mniej tużone cielęta i dobre ssaki 47—55, liche ssaki 40—46, świnię tużone ponad 150 kg 118—130, pełnomięsisto od 120—150 kg 105—117, od 100—120 kg 98—104, od 80—100 kg 83—92.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 3 sierpnia. Giełda metali. Notowania w £ za tonne. Miedź Standard per kasa 36 11/16—36 3/4, 3 mies. 36 15/16—37, Elektrolyt 41—42. Tendencja stała. Cyna Standard per kasa 214½—214 3/4, 3 mies. 214 7/8—215. Tend. stała. Ołów zagr. dost. natychm. 12 8/8, termin 12 7/8. Tendencja stała. Cynk zwykły dost. natychm. 16 13/16, termin 17 3/8. Tendencja stała. Metale szlachetne: Złoto 124,7.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. C.

Nowy Jork, 3 sierpnia. Giełda efektów otwarta została dziś w nastroju stałym. Wiadomości, jakie nadeszły ze świata gospodarczego, brzmiały naogół zachęcająco, a w kołach giełdowych żywo komentowano nieoficjalne wiadomości z Waszyngtonu, z których wynika, że czynniki miarodajne nie porzuciły jeszcze całkowicie zamiarów inflacyjnych. Poza tem koła giełdów z największą uwagą śledzą kształtowanie się cen na głównych rynkach towarowych. Powzięte przez władze giełdowe ostre zarządzenia, skierowane przeciw spekulacji, spowodowały silną wstrząsłość w kołach maklerskich.

Nowy Jork, 3 sierpnia. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 161 1/4, American Tobacco 86 5/8, Anaconda Copper 17, General Electric (nowe) 231 1/8, General Motors 29 3/8, Radio Corporation 81 1/4, U. S. Steel Corp. 52½, Woolworth 44, 3½%-owe U. S. A. Liberty Bonds 102 5/8, Krueger et Toll Debentures 18½, 7%-owa pożyczka Dawesa 72½—73, 7%-owa pożyczka austriacka (Liga Narodów) 94—96, 5½%-owa pożyczka Younga 44½—45.

Nowy Jork, 3 sierpnia. Kursy zamknięcia. Giełda pieniężna. Pieniądz dziennej 1%. Akcepty bankowe (90 dni) w ofiarowaniu 5/8%, w żądaniu 1/2%. Wskle handlowe prima najniższy kurs 1½%, najwyższy 1 3/4%.

Kursy dewiz: Londyn (kabel) 83 1/8, Paryż 5,36, Rzym 7,18, Berno 26,50, Amsterdam 55,25, Berlin 32,00, Srebro w cts. za uncję — 28,35 g. — 36.

Giełdy towarowe zamknięcia.

Kawa Santos Nr. 4, w cts. za lb. loco 8 3/4. Bawełna w cts. za lb. Tendencja stała. Loco 10,50, na sierpień 10,42—10,43, październik 10,64—10,64, grudzień 10,72—10,72, styczeń 10,87—10,87, marzec 11,04—11,04, maj 11,20—11,20.

Metale w cts. za lb. Cyna loco 45,10, Ołów loco 4,50, Cynk loco 5, Surówka żelazna 2 w dolarach za tonne w Buffalo z dostawą do Bostonu kolejowa 22,05. Smalec prima Western w cts. za lb. 7,10.

Nafta Standard biała w cysternach 1,47—1,47, kach 12,25. Ropa naftowa Pensylwania 1,47—1,47.

Nowy Jork, 3 sierpnia. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica Rotwintler loco 108 7/8, Hartwintler loco 110 7/8, Kukurydza loco 58 1/4.

Chicago, 3 sierpnia. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica na wrzesień 101—100 3/4, grudzień 104 5/8—104 1/4, maj 109—108 3/4. Tendencja stała. Owies wrzesień 41 1/4, grudzień 41 1/4, maj 48. Tendencja ledwie stała. Zyto wrzesień 75 7/8, grudzień 81 1/4, maj 86 1/4. Tendencja stała.

Chicago, 3 sierpnia. Notowania tłuszczów w cts. za 100 lbs. Smalec na wrzesień 64½, październik 600, listopad 687½, grudzień 729½. Tendencja stała.

Chicago, 3 sierpnia. Kursy zamknięcia. Świnie w dol. za 100 lb. lekkie najniższa cena 4,25, najwyższa 4,60. Ciekizka najniższa cena 4,25, najwyższa 4,60.

Wolne posady

PRZEDSTAWICIELSTWA do objęcia na poszczególnych województwach za mającą, na rewelacyjnym wynalazku. — Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjańska 1, „Wynalazek”. 1126Kt

MATURZYŚCI! Przed posadą biurową kończącej Jednoročną Szkołę Przygotowania Handlowego. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjańska 1, „Wynalazek”. 1126Kt

LEKARZA poszukuje na sześciogodniowe zastępstwo. Dr Adolf Stachyra, Zakliczyn n. Dunajcem. 2806g

CHŁOPCA do posyłek przyjmie zaraz, Józef Leblowicz, Kraków, Rynek 11, godz. 6-7 wieczorem. 9577k

STAŁA, pewna praca biurowa — kasowa. Pożyczka 1.500 miesięczna. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Tyko po wazni”. 7686

POMOCNIK z prowincji do handlu kolonialno-słodkarskiego potrzebny. Władysław Zaborski, Kraków, Kazimierza Wielkiego. 76688

POSZUKUJEMY księgowości na 2-3 godziny dziennie. Sześciogodniowe oferty wraz z żądaniem wynagrodzenia składać do: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Solidna firma”. 7701

CELEM założenia filii fabrycznej w Katowicach poszukuje **KIEROWNICZKI** z kaucją. Wytwarzanie wiedeńskich modeli wózków. — Michał Wegner, Cieszyń. 2821g

SEKRETARKI osobistej, inteligentnej, sympatycznej, na wyjazd do Poznania, poszukuje. Pensja 250 zł. miesięczna. Zgłoszenia: I. K. C., Gdynia, Świętojańska, pod „1111”. 215Gd

UCZNIA drukarskiego, 4 klasy gimn., zamierzającego do zawodu, przyjmie. Kraków, Kosciuszki 3. 7652

5 SZPITAL Okręgowy w Krakowie przyjmie zaraz 2 kucharki. Zgłoszenia w Kwartalniku, ul. Wrocławskiej 3. 7657

POTRZEBNA panna, młoda, do gospodarstwa podwózkowego. Zgłoszenie: Kraków, HOTEL pod Różą 5 sierpnia. 2822g

ZDOLNY, uczciwy zastępca-podrozūny o **PIERWSZORZĘDNEJ PREZENCJI I ELOKUCYI**, całem sprzedaje przyrządy medycznych i lekarskich, w szpitalach, Kasach Chorych i t. p. na bardzo dobrych warunkach, za stanem natychmiast przyjeżdży. Zgłoszenia pod „Dobrobytu H. P.” do IKC, Kraków, Wielopole 1. 2825g

Posad poszukują

ABSOLWENTKA ZAWODOWEGO SEMINARIUM GOSPODARSTWA. **POSZUKUJE ODPOWIEDNIEGO ZAJĘCIA, NAJCIEŃNIEJ W PENSIJONACIE DO PROWADZENIA GOSPODARSTWA KUCHENNEGO I KSIĘGOWOŚCI GOSPODARSTWA. LASKAWIE ZGŁOSZENIA PROSZE KIEROWAC DO IKC, KATOWICE, MARJAŃSKA 1, DLA „URSULANKI”. 1129Kt**

ZMIENI posadę rutynową rachmistrza w jednej osobie, kasjer, korespondent, kontroler majątku, pierwszorzędną siłą biurową z długoletnią praktyką rachmistrza, leśną i przemysłową. Zgłoszenia pod „E. S.” do I. K. C., Katowice, Wielopole 1. 2818g

ORKIESTRA, kwartet lub kwintet będzie wolny. Jastarnia, Łazienki, Morskie. 2819g

JAZZBANDYSTA, śpiew, saksofonista — wolne od zaraz. Zgłoszenia: IKC, Lwów, Kopernika 9, „Lira”. 1156L

POSZUKUJE posady zarządczyni młoda, inteligentna, zna gospodarstwo domowe, dobrą kuchnię, chłób drobiu — od zaraz lub później; miłośniczką obojętną. Zgłoszenia: Oddział I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, „Nr. 10519”. 501P

TYPOGRAFISTA IN-STRUKTOR z długoletnią praktyką, zmieni kodyfikację, najchętniej w Warszawie lub w Krakowie. Listy do Adm. I. K. C., Lwów, Kopernika 9, pod „Universal”. 1155L

ŚLĄZACZKA starsza, posiada długoletnie świadectwa, uczeźwa, poszukuje posady w solidnym, katolickim domu do pomocy pani, albo gospodyni-kucharki, chętnie na prostotwie. Zgłoszenia: Rakka-Zaryte 100. 2805g

SALONOWO-jazowy mieszany kwartet lub trio z najnowszymi instrumentami — wolne od pierwszego września, ewentualnie od szesnastego sierpnia. Zgłoszenia do IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Powodzenie zapewnione”. 2770g

CHEMICZKA (dyplom uniwersytecki w stopniu magistra), pracowita i sumienna, posiadająca roczną praktykę w laboratorium bakt.-chemicznym i 2-letnią w laboratorium analitycznym — pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia do I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, dla „Mgr. H. K.” 1455W

OSOBA bezwzględnie uczciwa, znajdująca się w ciężkim położeniu, szuka posady panny służącej, zarządcy domu, zna język niemiecki, szycie, robotki. Zakopane, poste-restante Ostrowska. 2841g

FRYZJER męski, zdolny, poszukuje posady. Zgłoszenia: Biuro dzienników Fischmana, Rzeszów, pod „Fryzjer”. 2837g

INTELEKTUALNA, godna zaufania, troskliwie pełniąc obowiązki, pragnie posadę do opieki starszego, zającego pana. Laskawe zgłoszenia: I. K. C., Oddział w Sosnowcu, ul. Deblńska 11, „Iłona”. 205S

OGRODNIK żonaty, z małżonką, poszukuje stróżstwa, może złożyć kaucję 500 zł. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ogrodnik 500”. 7648

URZEDNIK poszukuje posady inkasenta, magazyniera, wóznego. — Złoty kaucji. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, „1500 M.” 7650

NAUCZYCIELKA — wychowawczyni, dobry niemiecki, szuka posady do dzieci jako dochodząca. — Laskawe zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Obowiązkowa N. W.” 7654

SZOFER poszukuje posady wóznego lub na samochód osobowy, ciężarowy, takowe — da pożyczkę lub kaucję. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Fachowiec Sz.” 7664

GOSPODYNIA — kucharka poszukuje posady od 15 sierpnia do Kasy. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dobra G.” 7667

GOSPODYNIA — kucharka samodzielna, dobrze gotująca, poszukuje pracy. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Wera R. T.” 2875g

MŁODY pomocnik handlowy, bufetowiec, poszukuje posady od 1 września lub wcześniej. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Handlowiec Em.” 7528

MŁODA, inteligentna, zredukowana urzędniczka, zgodzi się na towarzyszkę, opiekunkę, sekretarkę do starszej, ewentualnie chorej pani, zajmie się wychowaniem dziecka, pomoże w nauce; pomoże w pracy pani domu, robi ręczne robotki, zna szycie. Może znaleźć się jeszcze liścieciwa rodzina, u której jedna osoba, pragnąca uczeźwa, żyje, znajduje pomieszczenie. Zgłoszenia pod „Bez wyśięcia R. O.” do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 2737g

INTELEKTUALNY rolnik, lat 31, pracowity, uczciwy, energiczny, znający dobrze rolnictwo, poszukuje pracy w gospodarstwie właścicieli majątku, tylko za utrzymanie. Zgłoszenia: IKC, Wilno, Wileńska 26, pod „Bardzo energiczny”. 2810g

FRYZJERSKI czeladnik męsko-damski, dobre odczatkii onduacji, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Petit-man”. 2815g

Zawody o mistrzostwo armii w Baranowiczach.



W zawodach o mistrzostwo armii w Baranowiczach uzyskał pierwszą nagrodę zespół 25 p. ułanów. Na zdjęciu gen. Trojanowski (1) w towarzystwie gen. Grzmot-Skotnickiego (2) i płk. Karca (3) wręcza nagrodę zawodnikom z 25 płk. ułanów.

WYKWINTNA kucharka, skromna, inteligentna, — szycie, szuka zajęcia. Zgłoszenia: „Wszelstrosna”. — Biuro Statlera, Kraków, Rynek 8. 9579K

SŁUŻĄCA uczciwa, pracowita, czysta, z dobrym gotowaniem, — pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Skromna Es”. 7697

GOSPODYNIA — kucharka poszukuje pracy w pensjonacie, kasynie lub w większym domu. — Gotowanie pierwszorzędną, pieczenie, konfitury, kompoty zimowe. Prace może objąć zaraz lub później. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, dla „Zawodowej”. 7638

OSOBA bardzo uczciwa, z dobrymi poleceniami, — szuka pracy jako dochodząca, najchętniej do sprzątania biura. Laskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Lubię czystość”. 7634

SEKRETARZ KOMORNIKA samodzielną, rutynową w rachunkowości i manipulacji biura, obeznany ze wszystkimi sprawami K. S. C. i piśmem maszynowym, obecnie posadę natychmiast. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Sekretarz K.” 7705

BIURO MARJI RECHTER, Lwów, Chmielowej skiego 9 — poleca nauczycielki — konwersacja francuska, muzyka, nauczycieli, bony. 2835g

Kupno

KUPIE ośrodek majątku Kieleckie, Sandomierskie, 50-100 morgów. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „55”. 2738g

WILLE nieduża w Zakopanem kupie. Zgłoszenia: I. K. C., Gdynia, Świętojańska, „Gotówka”. 214Gd

FABRYKA Wyrobów Tytoniowych w Krakowie — Dolnych Młynów 10 — zakupi 7.000 kg. miodu czysto pszczołnego. Oferty należy zgłaszać do dnia 10 sierpnia b. r. włączając, załączając próbkę oferowanego miodu w naczyniu szklanym. Oferowana cena winna opiewać za kg. netto franko loko stacja Kraków lub skład fabryki”. 7708

KUPIE magiel elektryczny z motorem, w dobrym stanie. Wiadomość: Kraków, Długa 38, drzwi Nr. 10. 7676

B. S. A. jednocylinrowy, dolno-zaworowy, 1932, lub Ariel S. B. 550, 1931 — kupie. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „B. S. A.” 7674

KUPIE domek wolny z ogrodem w Krakowie lub na peryferiach. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Emeryt oficer”. 2817g

Sprzedaż

LIMUZYNE 6-cylindrowa, stan pierwszorzędny, sprzedawca okazuje. Auto centralnego, Lwów, Sądowa 7. 1154L

1 dolara wypłacimy za każdą żywą **pluskwę** **„FUMIGATOR CIMEK”** — który zabija pluskwy i dezynfekuje mieszkania po chorobach. Zaki. Chem.-Dezynfekcyjne „SALVATOR” Katowice, ul. Teatralna 19. Tel. 29-01. KRAKÓW, UL. SALINARNA 2. TEL. 117-64. WARSZAWA, Marszałkowska 140. LÓDŹ, ul. 6-go sierpnia 1. Tel. 237-80. 1942K

MORELE zaleszczyckie, wyborowe 15 złotych, Miod kuracyjny 17, pomidory 9, pieciokilogramowe opakowanie franco zaliczką wysła Spółka Owocarska. Zaleszczyki. 2735g

OFICERSKIE mundury, czapki, pasy, wszelkie oznaki najtaniej Brenner, Kraków, Florjańska 36. 9566K

SZCZYRK, nowoczesna willa drewniana dla jednej rodziny do sprzedania. Informacja: R. Wójnar, Szczyrk, naprzeciw willi „Halka”. 9560K

MORELE zaleszczyckie, wyborowe złotych 15, — Morele dziełki 11, — pieciokilowe opakowanie franco zaliczką wysła „Sachotwicz”. Zaleszczyki. 2713g

DYWANY perskie własnej roboty poleca najtaniej w Warszawie „Kobielec”, Kraków, Podwale 3. 1991K

SPRZEDAM lub wydzierżawić willę w Bażanowicach przy Cieszyń. Wiadomość: Restauracja Dworcowa w Bażanowicach. 1134Kt

DOM maszynowy, 9 pokoi, ogród, 2 morgi ziemi, nad Wartą, przy lesie, nadający się na uzdrowisko, 80 km. od Poznania — za 7 tysięcy zł. na sprzedaż. Oferty pod „Dom” IKC, Bydgoszcz Gdańska. 120B

SPORT-FLUID MATULI

Nacieranie przed zawodami sportowymi

Humor i satyra.

Z DZIEDZINY WYNALAZKÓW.



Wanna dla nowoczesnych-mieszkań.

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-iej i 2-iej stronie	1. —	1.75
Cała 2-ga strona	5.000. —	6.300. —
Na 3-iej stronie	2. —	2.50
Cała 3-cia strona	6.300. —	4.200. —
Na dalszych stronach	1.00 —	1. —
Cała strona	7.000. —	3.300. —
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50 —	3.20
Texty artykułowe	10. —	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne	0.50 —	0.65
Cała strona	1.600. —	2.100. —
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75 —	1. —
Cała strona ostatnia	2.500. —	3.300. —
Nekrologi do 100 mm. w 2-ech łamach 50% taniej.		
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie		
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 cm		

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo	0.25 —	0.32
Dla poszukujących pracy	0.10 —	0.12
Matrymonialne	0.30 —	0.40
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.		
Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.		
„Drobne” ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżenia miejsca dla „drobnych” ogłoszeń przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.		
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę.		
Za druk tabelaryczny	25% —	25%
Za druk czerny	50% —	50%
Przy druku 4-tych kolorów w m. dolizca się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.		

DZIELNA, serdeczna towarzyska życia kulturalnego, poważnego mężczyzny pragnie zostać przystojną, niebiedną, bardzo miłą, zdrową panną, posiadającą wszelkie walory dobrej żony-domatorki i dzielnej ekonomistki-pomożnicy. Poważne, szczerze zgłoszenia uprasza się do I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, pod „Nr. 7699”. 2790g

POSZUKUJE towarzysza życia z paroma tysiącami złotych, dla spłacenia długów hipotecznego. Zakopane, skrytka pocztowa 193. 498P

Lokale

DWA pokoje, kuchnia, komfort, 1 lub 2 piętro poszukuje **BEZDZIETNE MAŁŻENSTWO** 1 października lub 15 września, śródmieście. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Urzednik państwowy F. C.” 7327

MIESZKANIE można otrzymać w Centralnym Biurze mieszkaniowym — Kraków, Florjańska 45, telef. 178-55. 9574K

TRZY pokoje, kuchnia, komfort: Kraków, Podziemia 18, telef. 166-43. wolne. 9568K

MIESZKANIE znaleźć może bez trudu tylko ten, kto poszukuje za pomocą drobnych ogłoszeń w naszym piśmie. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 8933K

POKOJU kawalerskiego, umeblowanego, wejście z klatki schodowej, poszukuje. Zgłoszenia pod „Tania F. S.” I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9576K

DWA pokoje komfortowe, kuchnia z przynależnościami, nadające się na biuro lub mieszkanie — Kraków, Karmelicka 16 — do wynajęcia. 9575K

ZAKOPANE — do wynajęcia na stałe 5 pokoi, komfort. Zgłoszenia do: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „180 zł.” 2840g

DOM nowy, komfortowy, dwa sklepy, — cena 29.000 złotych, gotówka 15.000 — sprzedam okazję. Kraków, Szpitalna 20, Wyrwicz. 7683

DOM sześciopokojowy — elektryka, móg ogrodu — sadu, 18.000 złotych. Janowski, Kraków, Szewska 12. 7692

AUSTRO-Daimler 6-osobowy, otwarty 1040, okazję, sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Daimler”. 7706

MAJĄTKI ziemskie, gospodarstwa, kamienie, wille, domy, parcele — okazję sprzedaje „POLONJA”, Kraków, Zwierzyniecka 9, telefon 168-11. 7614

TARTAK parowy w dobrym stanie, maszyna parowa C. O. K. M., od Poznania 80 km., za 13 tysięcy zł. na sprzedaż. — Zgłoszenia pod „Tartak” I. K. C., Bydgoszcz, Gdańska. 119B

WIECEJ SPRZEDAĆ, powiększyć obrót może tylko firma, dająca znać o sobie w całej Polsce. — Umożliwia to drobne ogłoszenie w naszym piśmie, czytelnym codziennie przez kilkadziesiąt tysięcy osób. — Tam się ogłaszajcie! — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Panna 35”. 2824g

SAMOTNA, kulturalna, materialnie niezależna, — pozna kawalera, wdowca, separowanego żradowca, lekarza inżyniera, aptekarza. Zgłoszenia: IKC, Lwów, Kopernika 9, „Lat 29”. 1153L

SYMPATYCZNY mężczyzna, lat 32, pozna wysoko, miłą niewiastę. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, dla „Zet 7666”. 7666

POKÓJ umeblowany, dwuosobowy do wynajęcia zaraz. Kraków, Krowoderska 4, m. 7. 7682

POKÓJ z kuchnią, parter, śródmieście, do wynajęcia. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Zwrot remontu”. 7649

DUŻA szopa do wynajęcia — Kraków, Rakowicka 11, lakiernia. 7653

NIEUMEBLOWANEGO pokoju z przynależnościami poszukuje. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Niekrepujące wejście”. 7663

LOKAL zaraz do wynajęcia, nadający się na garaż, skład lub warsztat. Wiadomość u dozorcę I. Kraków, Garniearska L. 1. 7665

POSZUKUJE mieszkania 1 lub 2 pokoje z kuchnią, dam czynsz za 1/2 roku. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, „Urzednik X.” 7640

LOKAL sklepowy, wynajmę lub kupię, przy głównej, ruchliwej ulicy. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Centrum Zet”. 7702

TRZY pokoje, komfort, od września, Kraków, Juliusza Lea 14a. 7699

MIESZKANIE luksusowe kawalerskie, balkon, łazienka, słoneczna, **LOKAL HANDLOWY**, owocownia, cukiernia, mleczarnia, — bardzo rentowny, zarząd do wynajęcia. Kraków, Kosciuszki 73. Informacje dozwolone. 7635

PIĘKNY, pełno-komfortowy pokój, słoneczny, umeblowany, wejście ze schodów, zaraz: Kraków, Aleja Mickiewicza 29, III, 8. 7704

POKÓJ umeblowany do wynajęcia tanio, stałe, przynależnym — Kraków, Karmelicka 46, oficyjna D. mieszkające 23. 7703

POKÓJ z kuchnią, z możliwością wygodami dla solidnego płatnika, poszukiwany w obrębie Starego Krakowa. Laskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, dla „Dwojki”. 7647

Nauka i wychowanie

KURSY UNIWERSYTECKIE celem otrzymania stopnia akademickiego (doktor, inżynier). Dyplom po ukończeniu studiów, również członkostwo akademii przez International Academic Bureau, Etablissement Iris, 23 rue St. Augustin, Paris (2e), Frankreich. 9463K

LEKCYJ angielskiego udzielam. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne 136-98, „Polrek”, Kraków, Rynek 34. 7696

ANGIELKI, Francuzkę poszukuje Biuro Marja Rechter, Lwów, Chmielowskiego 9. 2834g

GIMNAZJUM niedaleko Krakowa poszukuje sily kwalifikowanej do pracy z rysunkami 7 godzin. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zręczność”. 7669

KIEROWNIK SPECJALISTA

DO FABRYKI WYROBÓW GUMOWYCH MACZANYCH

POSZUKIWANY OD ZARAZ

Oferty składać w Administracji I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9, sub „S. A.”. 1151W

DO wynajęcia piękny pokój, przedpokój, oddzielne umeblowane, 1 piętro — Kraków, Loretańska 8, m. 7. 7681

DWUOSOBOWY, łazienka, utrzymanie całe, czesioe, inteligentnej — Kraków, Zwierzyniecka 11, II. 7678

DWA pokoje, kuchnia, gaz, elektryka, łazienka: Kraków, Czarnowiejska 15 do wynajęcia zaraz. 7644

DO wynajęcia mieszkanie czteropokojowe przy Al. Słowackiego, komfort. — Wiadomość: Inspektorat ZUPU, Kraków, Pomorska 1, między 8-10 rano. 7643

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Kraków, Powiśle 4, m. 3. 7643

POKÓJ umeblowany, dwuosobowy do wynajęcia zaraz. Kraków, Krowoderska 4, m. 7. 7682

POKÓJ z kuchnią